Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 70 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 26 marca 1938 r. | Rok XXXII.

Ojczyzną nie można handlować jak śledziami!

„Boże strzeż nas od naszych przyjaciół!“

We francuskim „Matin“ (skądinąd poważnym) Nr. 19721 ukazał się niewiarogodny artykuł, który wzburzyć musi opinię całej Polski

Nieznany publicysta z „Matin“ rozpisuje się na temat polsko-litewskiego konfliktu, zaznaczając, że Wilno jest miastem „qui detient la Pologne“, które Polska **trzyma(!)**, a którego Litwa nigdy nie przestała się domagać. Ożywiony widocznie żydowską mentalnością, publicysta z Matin'a rozważa te zagadnienia i stwierdza: „Gdynia? Ano Gdynia jest co prawda ważną bazą morską, jednak jest ona położona na samym końcu „korytarza“, który dzieli Prusy od Rzeszy (jakby port mógł leżeć gdzieś po środku Pomorza!). Cóżby się stało, gdyby któregoś dnia postawiono problem „korytarza“? Jaki mógł by być los Gdyni, jedynej bazy morskiej Polski? Rządzić to przewidywać. Rząd polski musi sobie zapewnić inne dostępy (skandal!), aby nie być **zdany(!)** na najgorszą ewentualność, **zmuszony(!)**, gdy nadejdzie chwila do negocjacyj i oddanie terytorium **w zamian(!)** za kompensacje substancjalne (to znaczy po prostu za forsę!). **Korzyść(!)** z tego byłaby podwójna: ekonomiczne utrzymanie sytuacji w kraju, oraz **oszczędzanie(!)** sąsiada nieco niespokojnego.

Dużo się mówi teraz o Kłajpedzie. Czy jednak nie byłoby lepiej **usunąć się od wszelkich terytoriów(!)** w stosunku do których w danym razie Rzesza mogła by się poczuwać do prawa opieki nad zamieszkującymi ich mniejszościami? Nie jest wcale powiedziane, że Berlin **tolerował by(!)** usadowienie się Polski na terytorium Kłajpedy. Czy nie można by przypuszczać, że po odstąpieniu Rzeszy Kłajpedy, Gdańska, a może „korytarza“(!!), Polska wierna swym marzeniom stworzenia bloku państw bałtyckich, zwróci się raczej ku innym możliwościom?

To jest po prostu coś niesłychanego. Ton użyty wobec nas niby jakiegoś „Sklavenvolku“ jest wręcz **nie do zniesienia.** Rząd nasz ma być „zdany na najgorsze ewentualności“, „zmuszony“, musi liczyć się z tym, że ktoś czegoś nie będzie „tolerować“ itp. itp. Pytamy się, **co właściwie robi w Paryżu nasza ambasada,** skoro w prasie francuskiej są możliwe takie niepoczytalne wyskoki? Widocznie **balety jędrzejewiczowskie i pawilony** o dyskretnej szaletowej architekturze nie spełniły stuprocentowo swego zadania, którym jest **uświadamianie zagranicznej opinii publicznej!**

Publicyści w rodzaju wymienionego (na pewno żyda, skoro uważa, że **Ojczyzną można handlować jak śledziami)** winni dostać w ambasadzie polskiej bilety wolnego wstępu na jakieś **kursy dokształcające** z dziedziny geografii i historii, które by ich pouczyły, że **Gdynia nie leży w żadnym korytarzu, lecz w Polsce, Gdynia nie jest na sprzedaż,** a droga do niej prowadzi przez wał trupów 33-milionowego narodu. **Do Gdyni nie można wejść jak do Wiednia** parademarszem, bo trzeba by najpierw wydać Polsce wojnę **i tę wojnę wygrać.** Trzeba by dalej pouczyć publicystów francuskich, że **nigdy Niemcy nas nie pobili, to myśmy ich zawsze tłukli,** czy pod Psiem Polem, Głogowem, Płowcami czy Grunwaldem. (A jak było w po-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Senat martwi się podatkami i ubezpieczeniami.

Żydowska przewaga w adwokaturze musi się skończyć!!!

Czy nowa ustawa podniesie poziom adwokatury.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 25. 3.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu przyjęto **projekt ustawy o podatku obrotowym** wraz z poprawkami, uchwalonymi przez komisję. W myśl przyjętych poprawek m. in. będą chronione od podatku tego kasy komunalne. Rozszerzono również postanowienia, **zwalniające spółdzielnie od tego podatku.**

Uchwalono projekt ustawy **o państwowym podatku dochodowym** w brzmieniu sejmowym. Następnie uchwalono projekt ustawy o opłatach rejestracyjnych. Przyjęto przede wszystkim poprawkę sen. Malskiego, która wprowadza pewne zmiany w opłatach rejestracyjnych dla wydawnictw. Przyjęto w brzmieniu sejmowym projekt ustawy **o przedłużeniu czasowego obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne.** Przy tym punkcie porządku dziennego wywiązała się dyskusja, w której sen. Kudelska uzasadnia wniosek mniejszości o odrzucenie projektu ustawy. Stwierdza ona m. in., że uchwalenie ustawy spowoduje **powiększenie o 20 milionów zł niedoboru technicznego** ubezpieczeń społecznych. Najbardziej zagrożone jest ubezpieczenie długoterminowe pracowników umysłowych. Deficyt ubezpieczalni na odcinku ubezpieczeń **w roku** 1932 **wynosił 450 miln. zł, obecnie przekroczył 600 miln. zł.**

Sen. Hejman Jarecki, przedstawiciel wielkiego przemysłu jest za ustawą, a to ze względu na to, „aby **nie przeszkadzać wykłuwającej się dopiero koniunkturze gospodarczej“.**

Ustawę przyjęto ostatecznie w brzmieniu sejmowym. Rząd — jak zwykle — zwyciężył.

Adwokaturę trzeba odżydzić.

Senat rozpatrywał projekt ustawy o ustroju adwokatury. Referent sen. Jeszke z Poznania oświadcza, że **adwokatura wzięta jako całość, jest chora.** Omawia on stosunek liczbowy adwokatów pod względem narodowościowym w poszczególnych apelacjach. W apelacji poznańskiej jest 6 proc. żydów, w Wilnie 24%, w Lublinie 28,5%, w Warszawie 53, w Krakowie 54, a we Lwowie 73 procent. Przeciętnie **udział żydów w adwokaturze wynosi 53 procent.**

W stosunku do potrzeb ludności nie ma wystarczającej liczby adwokatów. Wprowadzenie ustawy od razu nie uzdrowi stosunków w adwokaturze, trzeba będzie na to czasu co najmniej 9 lat. Okres ten ustawa traktuje jako przejściowy. Omawia następnie zagadnienie prawa i moralności. Na skutek norm tej ustawy będą pewne niesprawiedliwości. Ale prawo i moralność nie zawsze się pokrywają. Przy tej sposobności sen. Jeszke omawia **sprawę runu na banki, w wyniku czego 12 ludzi dostało się do Berezy. Run na banki, zdaniem senatora, robili żydzi.** Omawia poprawki komisji senackiej, przez nas już poprzednio podane i wypowiada się przeciwko poprawkom mniejszości.

Ukraińcy i żydzi przeciw ustawie.

Sen. Decykiewicz (ukrainiec) oświadcza, że projekt ustawy jest zły, jego celem nie jest unormowanie stosunków prawnych adwokatury, ale osiągnięcie pewnego składu władz adwokatury oraz zmiana składu samych adwokatów pod względem narodowościowym. Poprawki komisji nie ulepszają zasadniczych tez projektu, łagodzą jedynie zbyt ostre przepisy. W razie przyjęcia projektu ustawy, **adwokatura ukraińska może zupełnie zaniknąć.**

Sen. Trockenheim (żyd) jest zdania, że przy układaniu ustawy nie kierowano się obiektywizmem. Najważniejsze postanowienia sformułowano **pod kątem odżydzenia adwokatury.**

Sen. Trockenheim podaje ciekawe liczby, że np. **na 13.000 stanowisk w administracji publicznej, które powinny być obsadzone prawnikami, zaledwie 5.000 stanowią prawnicy.**

Zydzi nie chcą uznać praw Polaków.

Sen. Petrażycki zapytuje się, że **stan obecny, gdy w adwokaturze Polacy są w mniejszości jest sprawiedliwy?** Czy sprawiedliwym jest, że **adwokatura polska nie rządzi się swym samorządem? Niestety, żydzi nie chcą tego zrozumieć, że Polacy mają też „pewne prawa' i że współudział żydów w życiu gospodarczym i kulturalnym musi pozostać w wymiarach ograniczonych, że słuszne jest, aby życiem kulturalnym i gospodarczym kierowali w Polsce Polacy.** W adwokaturze dziś jest inaczej: **czynnikiem kierującym i decydującym są żydzi.**

Im prędzej żydzi zrozumieją stanowisko, jakie mają zająć w życiu polskim, tym prędzej nastąpi załagodzenie i uspokojenie wzajemnych stosunków. Słusznym jest, że tę **politykę pragniemy przeprowadzić w drodze ustawodawczej, albowiem gdybyśmy tego nie uczynili, to bylibyśmy świadkami pożałowania godnych zajść, jakich niestety coraz częściej jesteśmy świadkami.**

Interpelacje.

Wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej interpelacje s. Macieszyny w sprawie **ostatnich zajść w kraju** oraz s. Kudelskiej do p. ministra WR i OP **w sprawie udziału młodzieży szkół średnich i wyższych w awanturach ulicznych** w Warszawie w dniach 18—19 i 20 marca br. (Sprawę tę poruszamy dzisiaj „Na marginesie“ — redakcja.)

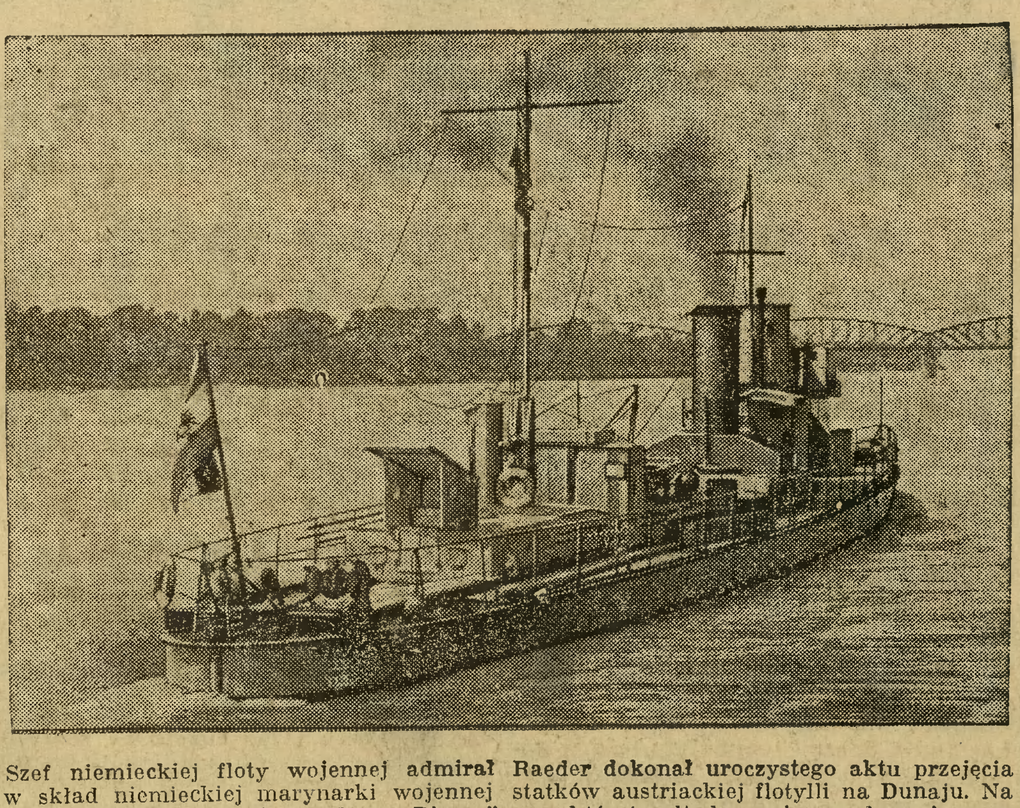
Zaznaczyć należy, że **interpelacja sen. Macieszyny, chociaż przyjęta, nie została ogłoszona. (r)**

—:—

Wypadek samochodowy Feliksa Nowowiejskiego.

WARSZAWA, 25. 3. (PAT) Wczoraj z rana uległ przykremu wypadkowi samochodowemu bawiący przejazdem w Warszawie znakomity kompozytor prof. Feliks Nowowiejski, laureat państwowej nagrody muzycznej. Prof. Nowowiejski, **przechodząc przez jezdnię na ul. Tamka, wpadł pod nadjeżdżającą taksówkę, i przerzucony przez wóz, padając złamał rękę i potłukł się dotkliwie.** Z pierwszą pomocą rannemu pośpieszył przechodzący w pobliżu policjant, który odwiózł kompozytora do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Po opatrunku i umieszczeniu złamanej ręki w gipsie, prof. Nowowiejski odjechał do domu na dalszą kurację, która potrwa dłuższy czas. Kierowcę zatrzymano.

Flota niemiecka na Dunaju.



Szef niemieckiej floty wojennej admirał Raeder dokonał uroczystego aktu przejęcia w skład niemieckiej marynarki wojennej statków austriackiej flotylli na Dunaju. Na zdjęciu austriacka łódź patrolowa „Birago“, na której odtąd powiewa chorągiew ze **swastyką.**

Układ między rządem Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską.

Warszawa, 25. 3. (PAT) W dniu 24 bm. odbyła się kolejna konferencja między delegatem rządu Rzeczypospolitej ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciechem Świętosławskim a delegatem Stolicy Apostolskiej J. Em. ks. kardynałem Augustem Hlondem, dotycząca **spraw, przewidzianych w art. 24 pkt. 3 konkordatu do uregulowania między rządem Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską.**

W wyniku konferencji został podpisany projekt układu między Stolicą Apostolską a rządem Rzeczypospolitej **w sprawie ziem pounickich.**

Ojczyzną nie można handlować jak śledziami!

(Ciąg dalszy).

wstaniu wielkopolskim?). Uratowaliśmy im ongiś Wiedeń, który sobie teraz bez wystrzału odebrali. Śmieszne jest opowiadanie o tym „wielkim zwycięstwie" i rzekomej potędze: nie ma zwycięstw tam, **gdzie krew nie padą na szalę.** Zwycięstwa „przepotężne" Włochów nad dzikimi Abisyńczykami, uzbrojonymi zaledwie w maczugi, mają przynajmniej jakie takie cechy walki, lecz przemaszerować przez spokojny kraj na kawkę z bułeczkami do gościnnego miasta, to żadna znów brawura. Coś zresztą za wiele tych **entuzjastycznych samobójstw i tych przyśpieszonych wyjazdów i nie trzeba przedwcześnie krzyczeć hop, bo nie wiadomo jeszcze co wyskoczy.** Nam osobiście Anschluss nic nie szkodzi. Owszem. Francuzi winni się nauczyć geografii **i zobaczyć na mapie, jak też to ille tempore bywało:** Sąsiadowaliśmy przez wieki całe z potężnym cesarstwem niemieckim, którego stolicą był Wiedeń. Prusy, Inflanty, Kurlandia graniczyły z Polską od północy i **dobrze było.** Unia państw bałtyckich to bardzo piękny pomysł, a **przeciwko elektorom składającym hołd na krakowskim rynku nie mamy jako żywo żadnych zastrzeżeń.** Niech wróci święte cesarstwo niemieckie jako sąsiad Jagiellońskiej Polski w jej dawnych granicach. Wolne dziś państwa bałtyckie razem z Litwą, siostrą naszą, rozkwitać będą wraz z nami nad brzegami Mare Nostrum (naszego morza — Bałtyku) i budować tamę przeciw wspólnym wrogom.

„Siostrzyca" Francja wije się dziś w kleszczach żydowskiego Fołksfrontu, którego tramtadraci wypisują o nas smalone duby, zapominając o **godności osobistej** szanującego się narodu, który na pewne tematy w ogóle z nikim nie rozmawia. **Nie frymarczy się swoją Ojczyzną ani za miliard ani za dwa ani za dziesięć.**

Na wszelkie takie propozycje Polska może mieć tylko jedną odpowiedź: **Przyjdź i spróbuj wziąć.** A „przyjdź", to znaczy **rozpętaj zawieruchę wszechświatową,** w której zginie kultura europejska, my i wy, i cały świat. Jak wola. **A Gdynię mam i Gdyni nie dam,** czyli po francusku mówiąc: **j'y suis, j'y reste** (tu jestem — tu pozostanę). Boże strzeż nas od naszych przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi przy Twojej pomocy w razie czego armatami się dogadamy!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

—X—

Francji może grozić chaos rewolucyjny.

Paryż, 25. 3. (PAT). Deputowany Becquart na łamach „Le Petit Bleu" w następujący sposób określił obecną sytuację wewnętrzną Francji:

Francuska izba deputowanych służy już tylko do rejestrowania decyzji klubów politycznych, a nie decyduje o obaleniu rządów, które przewracają się poza parlamentem. Najpilniejszym zadaniem, które stoi przed Francją jest odbudowa autorytetu. Jeżeli społeczeństwo francuskie nie zdobędzie się na wzmocnienie autorytetu i władzy państwa, to Francji może grozić chaos rewolucyjny.

Rząd Bluma chwieje się coraz bardziej

Paryż, 25. 3. (PAT). Sytuacja wewnętrzno-polityczna uległa znów w czwartek wieczorem tak poważnemu zaostrzeniu, iż w kołach parlamentarnych poczęto **uważać kryzys rządowy prawie za nieunikniony,** senat bowiem na plenarnym posiedzeniu poważną większością, bo 190 głosami przeciw 88 **odrzucił projekty finansowe rządu,** które podjął jako własny projekt senator socjalistyczny Betull.

I chrześcijańsko-społeczni do Henleina.

Praga, 25. 3. (PAT). Sekretariat niemieckiej partii chrześcijańsko-społecznej ogłosił, że kierownictwo partii postanowiło **jednogłośnie, by posłowie i senatorowie tego stronnictwa wstąpili do partii sudecko-niemieckiej.** Stronnictwo występuje z koalicji rządowej i odwołuje swego przedstawiciela z rządu. (Katolicy sudeccy, idąc pod sztandarami Hitlera, zastosowali się do wezwania kardynała wiedeńskiego Innitzera. Obecnie tylko socjaliści niemieccy idą z Czechami — red.).

Chamberlain odmawia pomocy dla Czechosłowacji.

Hitler otrzymuje z Londynu zachętę do uderzenia na Pragę.

Londyn, 25. 3. (PAT). Premier Chamberlain wygłosił wczoraj po południu oczekiwane przez wszystkich z napięciem przemówienie, w którym sformułował stanowisko rządu brytyjskiego wobec Czechosłowacji, mówiąc:

Wśród zagadnień, które najbardziej zajmują umysły w danej chwili, jest sprawa stosunków między rządem czesko-słowackim a niemiecką mniejszością tego kraju. Rząd jego królewskiej mości poświęcił temu zagadnieniu specjalną uwagę, a zwłaszcza dokładnie rozważał sprawę

czy zjednoczone królestwo poza zobowiązaniami, które wiążą je przez pakt Ligi Narodów i traktat lokarneński miało by jako dalszy przyczynek na rzecz zachowania pokoju w Europie przyjąć na siebie obecnie nowe i specyfistyczne zobowiązania europejskie, a zwłaszcza zobowiązania w odniesieniu do Czechosłowacji.

Czyniąc przegląd istniejących zobowiązań brytyjskich, które mogą spowodować W. Brytanię do użycia broni dla celów innych, aniżeli własna obrona i obrona terytoriów Imperium Brytyjskiego, premier rozdzielił zobowiązania te na trzy grupy:

1) zobowiązania obrony Francji i Belgii przeciwko niesprowokowanej agresji zgodnie z istniejącymi zobowiązaniami, wypływającymi z traktatu lokarneńskiego, a potwierdzonymi w umowach londyńskich 19 marca 1936 r.;

2) zobowiązania traktatowe rządu jego król. mości wobec Portugalii i Egiptu;

3) poza tymi stanowczymi zobowiązaniami w odniesieniu do poszczególnych krajów, pozostaje jeszcze inny wypadek, w którym W. Brytania może się okazać zmuszona do użycia broni, wypadek który jak oświadczył premier, posiada charakter bardziej ogólny, ale który posiadać może znaczenie nie mniejsze. Wypływał by on z postanowień paktu Ligi Narodów i został dokładnie sformułowany w swoim czasie przez Edena, który oświadczył:

„Poza tym oręż nasz może być użyty dla udzielenia pomocy krajowi, który stał się ofiarą agresji w każdym wypadku, kiedy według naszego mniemania byłoby w myśl postanowień paktu rzeczą słuszną tak uczynić".

Tego rodzaju wypadek mógłby na przykład dotyczyć Czechosłowacji — oświadczył premier. Cytując dalej ową deklarację Edena, premier podkreślił zdania, że **„oręż brytyjski może być użyty"** co oznacza jednak, że

nie istnieją zobowiązania automatyczne dla podjęcia akcji wojskowej,

oraz że nie można oczekiwać, aby państwa brały na siebie automatycznie zobowiązania wojskowe, o ile chodzi o obszary, które nie dotyczą ich żywotnych interesów. Rząd jego król. mości pozostaje wierny tym zasadom, oświadczył z naciskiem premier.

Powstaje obecnie sprawa, czy powinniśmy pójść dalej — powiedział Chamberlain — **czy powinniśmy bezzwłocznie udzielić Francji zapewnienia, że w razie gdyby Francja powołana została z racji agresji (napadu) na Czechosłowację do wykonania swoich zobowiązań w ramach traktatu francusko-czesko-słowackiego, W. Brytania natychmiast użyje całej siły wojskowej na rzecz Francji,** czy też mielibyśmy natychmiast wyrazić naszą gotowość podjęcia akcji wojskowej dla przeciwstawienia się interwencji skierowanej przeciwko niepodległości i integralności (całości) Czechosłowacji i czy mielibyśmy zwrócić się do innych państw, aby przyłączyły się do takiego oświadczenia.

Z rozważania tych dwóch alternatyw wynika wyraźnie, że każda z nich doprowadziła by do tego, iż **decyzja W. Brytanii w sprawie wojny została by automatycznie odebrana rządowi jego król. mości,** a przytoczona powyżej gwarancja obowiązywała by **niezależnie od okoliczności,** które doprowadziły do jej zastosowania i nad którymi rząd j. k. m. nie miałby żadnej kontroli.

Rząd j. k. m. nie widzi możności przyjęcia takiego stanowiska w odniesieniu do obszaru, gdzie jego żywotne interesy nie wchodzą w grę w tym samym stopniu, jak w stosunku do Francji i Belgii.

Stanowisko takie z pewnością nie wynika również z paktu Ligi Narodów. Dla tych względów rząd j. k. m. **nie może udzielić powyżej przytoczonych gwarancji.**

* * *

Wynika z tego, że Anglia nie pośpieszy na pomoc Czechom i że może nie pomóc Francji, gdy ta udzieli poparcia Czechom. Natomiast, gdyby Francja zaczęła przegrywać w wojnie rozpoczętej ku obronie Czechów, Anglia mogła by się poczuć zobowiązana do wykonania przyrzeczeń. Wniosek z tego jest prosty: Niemcy już zaczynają rozbijać Czechosłowację. Wszyscy Niemcy sudeccy połączyli się pod znakiem Henleina. Czesi tracą głowę i nie wiedzą co robić. Stanowisko Anglii zachęca więc Hitlera do ataku w stopniu niesłychanym. Anglia niepomna na nauki wielkiej wojny znów daje szanse do napaści, nie chcąc się decydować, po której stanie stronie.

Oświadczenie Chamberleina przejdzie do historii. Jest to prolog do tragedii, jaką w najbliższym czasie spotka Czechosłowację. — Red.

Za żerowanie na skarbie i społeczeństwie

znów kilkudziesięciu żydów zesłano do Berezy.

ŁÓDŹ, 25. 3. (Tel. wł.) W ostatnich dniach skierowano z Łodzi **do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej grupę tzw. przedsiębiorców anonimowych,** którzy wyspecjalizowali się w tworzeniu sezonowych przedsiębiorstw, likwidowanych następnie bez możności ściągnięcia należności skarbowych. Domniemanym celem tych przedsiębiorstw było dokonywanie pod ich pokrywką obrotów ze szkodą skarbu państwa przez inne finansowo odpowiedzialne firmy. O znacznych rozmiarach owego zjawiska świadczy fakt, że **obroty zatrzymanych przedsiębiorców, jak Berka Borensztejna, Ksyla Frydmana, Beli Brystowskiego i innych wahały się w granicach od 5 do 10 milionów zł, a uszczuplenie należności skarbu państwa od 200 do 400 tys. zł rocznie.** Nadto z Łodzi wysłano do Berezy **zawodowych pośredników w sprawach podatkowych,** jak Abrama Gelrubina i innych oraz Henocha Sztajnsznajdera, znanego z zawodowego ułatwiania obchodzenia przepisów o transakcjach nieruchomościami na szkodę skarbu państwa. Do Berezy **wysłano również szereg lichwiarzy,** między którymi znajduje się Herkel Wurcel, trudniący się lichwą wśród rolników w okresie przednówka. Jest on właścicielem licznych nieruchomości w Radomsku. Ze skierowanej do Berezy **grupy kryminalistów** wymienić należy Józefa Szewczyka, karanego 14-krotnie, zuchwałego organizatora włamań na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Hersza Ejdenbacha, pasera z Łodzi, cieszącego się opinią złodziejskiego bankiera, **Izraela Godjasza, 8-krotnie karanego złodzieja kieszonkowego, utrzymującego szkołę złodziejską dla nieletnich.** (R.)

Francuski samolot komunikacyjny

we mgle rozbił się o skałę.

Tuluza, 25. 3. (PAT) Samolot komunikacyjny, kursujący na linii Casablanca—Tuluza, który winien był przybyć do Tuluzy o godz. 15, nie przybył do północy. **Mieszkańcy miejscowości Canigou we wschodnich Pirenejach stwierdzają, że widzieli spadający samolot w płomieniach.** Ekspedycje ratunkowe wyruszyły o wschodzie słońca na miejsce domniemanego wypadku.

Perpignon, 25. 3. (PAT) Stwierdzono, że samolot pasażerski, utrzymujący komunikację pomiędzy Dakarem a Tuluzą, **rozbił się we mgle o skałę zwaną „Pic des Cinq Croix" w dep. wsch. Pirenejów,** w odległości 1 km od kopalni Las Indis. Szczątki samolotu leżą w górach **na wysokości 2400 m wśród śniegów, w miejscu trudno dostępnym.** Jak ustalono ofiarą katastrofy padło **3-ch ludzi załogi i 5 pasażerów,** lecących z Dakaru (Afryki).

* * *

Powyższa katastrofa zupełnie przypomina zeszłoroczną katastrofę polskiego samolotu w górach Pirynu, w Bułgarii.

—::—

Terroryści ukraińscy skazani na dyżwotnie więzienie.

Brzeżany, 25. 3. (PAT) Sąd okręgowy w Brzeżanach wydał wyrok na **siedmiu oskarżonych o przynależność do O. U. N. i dokonywanie aktów terrorystycznych** na terenie powiatu rohatyńskiego. Skazani zostali: Hrynko Kozak i Jan Juzwin na **więzienie dożywotnie,** Herasym Dubas na **15 lat więzienia,** Ołeksa Dubas na 13 lat więzienia, Jan Krupka na 8 lat więzienia. Dwóch oskarżonych zostało uniewinnionych.

Maharadża Patiala.



najwpływowszy i najbogatszy władca w Indiach, zmarł w Bombaju. Maharadża Patiali miał wiele godności brytyjskich — cywilnych i wojskowych.

J. E. ks. Prymas Hlond u marszałka Śmigłego Rydza.

Warszawa. (KAP) W czwartek, dnia 24 bm. J. Em. ks. kardynał Prymas August Hlond złożył wizytę naczelnemu wodzowi marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i odbył z nim konferencję.

„Nowa Prawda" została zawieszona przez sąd.

Warszawa, 25. 3. Polska Agencja Telegraficzna urzędowo komunikuje: Na zasadzie artykułów 29 i 30 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów sądowych, **sąd okręgowy decyzją z dnia 24 marca br. zawiesił czasopismo pt. „Nowa Prawda".**

Decyzja zapadła na skutek **wybitnie szkodliwej działalności czasopisma „Nowa Prawda",** które było wielokrotnie konfiskowane za artykuły i notatki, wykazujące brak należytego poszanowania dla najwyższych autorytetów w państwie, niedozwoloną krytykę polityki i działalności rządu oraz władz państwowych, pochwalanie zaburzeń i zajść, niedozwoloną krytykę wyroków sądowych itd.

Na marginesie

Wystarczy wyjść na ulicę w godzinach ożywionego ruchu. Gdzie największy tłok, dwóch nosi mundurki uczniowskie. Młodzież szkolna obojga płci uwzięła się, aby część — i to sporą część — swego życia spędzać pośród tłumu ulicznego. Nie wiadomo bliżej, jaka w takim spacerowaniu po gwarnych, zakurzonych, zadymionych ulicach miejskich tkwi przyjemność — dość, że młodzież woli takie spędzanie czasu niż książkę, a nawet sport. Młodzież jest ciekawa życia i wydaje jej się, że właśnie ulica jej to życie pokaże bez osłonek.

Nie mamy największych pretensji do młodzieży, że kręci się po ulicach, że przystaje na ruchliwszych skrzyżowaniach rozkrzyczanymi gromadkami, że zaczepia panie. Ostatecznie dorośli robią przeważnie to samo i stąd trudno o dobry przykład. Nie wolno mieć żalu do młodzieży o to, że ZAWADZA dorosłym. Ale wolno i trzeba młodzieży przypomnieć, że na bruku ulicznym marnuje swój czas, energię i młodość. To jest strata nie do powetowania. Strata społeczna.

* * *

Ulica ciągnie młodzież. Może szkoła dzisiejsza nie potrafi jej dostatecznie związać ze sobą, w obecnym systemie wychowawczym są głębokie rysy — dość, że nie ma większego zbiegowiska czy awantury ulicznej, gdzieby trzech czwartych uczestników nie stanowiła młodzież szkolna. Stwierdził to wojewoda stołeczny Jaroszewicz na konferencji prasowej, poświęconej ostatnim zajściom ulicznym w Warszawie, w których użyto młodzieży w mundurkach gimnazjalnych do kolportażu ulotek, do bicia szyb, do wznoszenia okrzyków.

W walce z tą nauką bezprawia powinno współdziałać całe społeczeństwo i to — jak powiedział wojewoda Jaroszewicz — w ten sposób:

1. Organizatorzy i prowodyrzy wszelkich partii politycznych i wystąpień zewnętrznych zrozumieć muszą, że zbrodnią jest angażowanie młodzieży szkolnej do wystąpień ulicznych, że na nich spadnie odpowiedzialność za jej zdrowie moralne.

2. Władze szkolne, nauczyciele, członkowie Tow. Opieki nad Młodzieżą, muszą wytężyć wszystkie siły do eliminowania młodzieży szkolnej z życia ulicy.

3. Rodzice i opiekunowie muszą roztoczyć jak najdalej idącą opiekę nad swymi dziećmi przez wynajdywanie dla nich odpowiedniego zajęcia w chwilach wolnych od nauki, kontrolowanie powodów wyjścia i wywarcia presji moralnej na te jednostki, których udział w wystąpieniach jest w domu znany.

Pod tymi uwagami musi się podpisać każdy, kto trzeźwo i rozsądnie myśli o przyszłości narodu i państwa, choćby nawet podzielał intencje, w jakich podejmuje się czasami manifestacje uliczne.

Młodzież szkolna nie ma nic do szukania na ulicy — ideałów na pewno tam nie znajdzie.

——o——

Całe Chiny — to nowe Mandżukuo.

Tokio, 25. 3. (PAT). Przedstawiciel Ministerstwa spr. zagr. komentując oświadczenie premiera ks. Konoye, że zajęte przez Japonię obszary Chin nie będą ewakuowane wyjaśnił, że nie chodzi tu o aneksję Chin północnych i środkowych, **lecz o utworzenie państw na wzór Mandżukuo.**

Partia Henleina pęcznieje od przypływu członków.

Mor. Ostrawa, 25. 3. (PAT). Wychodzący w Opawie „Neues Tagblatt" donosi, że partia Niemców sudeckich (hitlerowcy! — red.) notuje w ostatnich dniach wielki **przypływ nowych członków.** W powiatach zamieszkałych przez ludność niemiecką, rozwiązuje się miejscowe koła partii niemieckich agrariuszy i stronnictwa niemieckich rękodzielników, a członkowie tych stronnictw **wstępują masowo do partii Niemców sudeckich.** Szczególnie wielki przyrost wykazuje partia Niemców sudeckich na **Morawach i na Śląsku.**

Hitler w pantoflach.

Prywatny dzień wodza Trzeciej Rzeszy w Wiedniu.

Paryż, w marcu.

Pierwsze strony dzienników paryskich przeładowane były w czasie zajęcia Austrii artykułami politycznymi, depeszami z Wiednia, tankami i autami, słowem **całą aparaturą nowego Cesarstwa Rzymskiego narodu niemieckiego, które odradza się w niebywałej potędze.** Ale prasa francuska sprzeniewierzyłaby się swej tradycji, gdyby nawet w dramatycznych chwilach nie zwracano uwagi na **„podszewkę"** wydarzeń, to jest fakty z codziennego życia ludzi, którzy zmieniają mapę świata. Znamy Hitlera z radia, z kina, z oświadczeń i mów. Natomiast szczegóły z życia prywatnego dyktatora Niemiec mało zajmują miejsca w nowo tworzącej się legendzie. O każdym kroku cesarzy rozpisywano się niezwykle obszernie, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że mało znane szczegóły z życia osobistego. są niejednokrotnie bardzo ważnym komentarzem do zrozumienia tła tych wydarzeń, które wstrząsają Europą i światem. Po wojnie zamiast władców koronowanych przyszli niekoronowani dyktatorzy, o bez porównania większym zasięgu wpływów i władzy. Mussoliniego znamy z całej ogromnej literatury anegdotycznej. Il Duce jako mąż, pilot, myśliwy, sportsmen — był niejednokrotnie tematem specjalnych książek i artykułów. **Jak wygląda za kulisami historii życie Führera?**

„Zwykły podróżny" — w Wiedniu.

„Hitlerowi w pantoflach" poświęca ciekawą korespondencję **Yves Franck.** Według relacji francuskiego autora, otoczenie Führera proponowało, by Hitler zamieszkał albo w Pałacu Meternicha albo w Schönbrunie. W dawnym zamku cesarskim przygotowano nawet już pokoje gościnne. Tymczasem kanclerz odrzucił stanowczo projekty wjazdu do Schönbrunu, Burgu itd. Oświadczył, że **zamieszka w hotelu jak zwykły podróżny.** Wybrał Hotel Imperial, zresztą jeden z największych i najelegantszych hoteli wiedeńskich.

W ciągu tej jedynej nocy, jaką spędził teraz we Wiedniu, wypoczywał krótko. **Położył się spać o trzeciej, wstał o szóstej.** Wiadomości, jakoby



Prasa niemiecka porównuje Hitlera do Napoleona.
Nowa fryzura kanclerza Hitlera...
(„Wróble na dachu").

jadł śniadanie z Seiss-Inquart'em, są nieprawdziwe. Hitler jada zawsze sam, w swoim pokoju. Kanclerz nie lubi mięsa. Jego wiedeńska kolacja składała się z zupy jarzynowej, ziemniaków ze szpinakiem, orzechów i czekolady. Kanclerz przepada zwłaszcza za czekoladą, której spożywa dużo w ciągu dnia. Za napój służyła mu woda, doskonała **woda wiedeńska, o której wyraził się, że jest najlepsza na świecie.** To powiedzenie, skierowane do usługującego kelnera wystarczyło, aby nazistowski zarząd miasta Wiednia postanowił wysyłać codziennie beczułkę wody wiedeńskiej do Berlina lub Berchtesgaden. Będą ją dostarczały samoloty...

Hitler ogromnie lubi kwiaty. Dyrekcja hotelu sprowadziła natychmiast najpiękniejsze okazy z oranżerii schönbrunskiej. Kwiatami przybrano również holl i korytarze obok pokoju kanclerza.

Siostra obejmie gospodarstwo.

Apartament Führera składał się z sypialni, łazienki i salonu. W tym salonie do późna w noc przyjmował kanclerz rozmaite osobistości. Między innymi przyjął **ks. kardynała Innitzera, arcybiskupa Wiednia.** Opowiadano, że ton rozmowy między obu dostojnikami był suchy, niekiedy ostry. W Hotelu Imperial spotkał się również Hitler ze swoją siostrą, mieszkającą stale we Wiedniu. Stosunki,, łączące rodzeństwo, nie były dobre. Dopiero teraz pogodzili się ze sobą. **Siostra kanclerza opuszcza stolicę Austrii i zajmie się sprawami, związanymi z domem brata w Berlinie i Berchtesgaden.**

Opuszczając hotel, **uregulował kanclerz rachunek, którego zażądał.** Płacił sam, sam również wręczył **hojne napiwki służbie.** Każdemu podał rękę.

Wizyta na cmentarzu.

Przed wyjazdem do Aspern, gdzie oczekiwał go samolot, Hitler udał się zupełnie samotnie **na centralny cmentarz wiedeński.** W ręku miał mały bukiet kwiatów. Wyjazd kanclerza nastąpił zupełnie niespodziewanie i nie wiadomo, czyj grób pragnął odwiedzić dyktator Wielkich Niemiec. Jak powszechnie się twierdzi, **kryje się tutaj zagadka tego samotnego i podobno bardzo przykrego życia kanclerza.** Tajemnicę mógłby wydać grób podobny do tysiąca innych na cmentarzu wiedeńskim. Miłość artysty? Miłość z czasów, kiedy Hitler był bardzo zresztą średnim uczniem w wiedeńskiej szkole sztuk pięknych? Bardzo możliwe. Ta jednak karta z życia dzisiejszego władcy Niemiec jest zupełnie nieznana.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Tak będzie wyglądała



w razie wojny mobilizacja żydów w Polsce.

Miliony ludzi zapełniają

sowieckie więzienia i obozy koncentracyjne.

Według nadeszłych z Moskwy do Helsingforsu informacji, na rozkaz Jeżowa, szefa GPU, **aresztowano w Rosji pod różnymi zarzutami i izolowano w ciągu ostatnich 11 miesięcy potworną cyfrę 2 miliony 609 tys. osób.** Cyfry te zostały zebrane przez sowiecki komisariat spraw wewnętrznych z rozporządzenia sukcesora Jagody, który przeszedł wielokrotnie swego mistrza w energii i dokładności, z jaką przeprowadza swe nigdy niekończące się „czystki".

Jednocześnie władze sowieckie wykryły i rozwiązały **kilka tysięcy antysowieckich „jaczejek",** co łączy się z 98 wypadkami zamachów na życie agentów GPU, w których 38 agentów postradało życie. Raniono jednocześnie około 50 czekistów.

Statystyka ta przemilcza jednak liczbę osób, skazanych na śmierć i rozstrzelanych, jako osobistych lub partyjnych wrogów Stalina. Za źródło orientacji może tutaj służyć statystyka, zresztą niecałkowita, zestawień wyroków śmierci, sporządzona przez różne sowieckie urzędy prokuratorskie celem przedłożenia plenum centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej. Według tego spisu, **w styczniu ub. r. wykonano w Rosji sowieckiej 506 wyroków śmierci.** Z tej cyfry 324 osoby do chwili wytoczenia im procesów było członkami partii komunistycznej, w tym 250 wyższych urzędników.

W związku z przeprowadzaną obecnie „czystką" w komisariacie wewnętrznego handlu **ma być pociągniętych do odpowiedzialności sądowej 132 tysiące urzędników** tej instytucji pod zarzutem uprawiania systematycznej kradzieży, marnotrawstwa i łapownictwa.

Trybunał moskiewskiego okręgu wojennego skazał ostatnio na śmierć dwóch komendantów i trzech niższych oficerów za planowanie zamachu na życie Jeżowa w listopadzie ub. r. Zeznań udzielał gen. Larin, który po tym sam zasiadł na ławie oskarżonych podczas procesu Jenukidze, Karachana, Szebołdajewa i in. W styczniu br. w okręgu tym aresztowano nadto 54, a w prowincjonalnych okolicznych garnizonach 42 osoby. W zakauskim okręgu wojennym aresztowano ostatnio mjr. Gołowina i jego zastępcę por. Timokuridze. Na Białorusi sowieckiej **zwolniono z posad w ub. r. 32.000 nauczycieli pod zarzutem, że są oni „szkodnikami i wrogami ludu".**

Wobec tego, że ogólnie wiadomo, iż **w Rosji sowieckiej w obozach koncentracyjnych i więzieniach znajduje się około 5 milionów osób,** cyfry powyższe nie wydają się przesądzone, mimo, **że mogą się wydać fantastyczne.**

Z KRAJU

Dywizja Marsz. Józefa Piłsudskiego we Wilnie. Wileńska dywizja legionowa została przemianowana na dywizję imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wszystkie pułki wchodzące w skład tej dywizji otrzymały cyfrę J. P. oraz sznureczek żałobny na naramiennikach.

Samobójstwo nauczyciela. Kierownik szkoły powszechnej w Radzanowie, powiatu płockiego, 38-letni Bolesław Garwacki, w przystępie rozstroju nerwowego strzelił sobie z rewolweru w skroń, ponosząc śmierć na miejscu.

Groźny pożar domu mieszkalnego. Łódzka straż pożarna zaalarmowana została o wybuchu pożaru w czteropiętrowym budynku mieszkalnym. Po dwugodzinnej wytężonej pracy pożar zdołano umiejscowić. Zniszczone zostało przez pożar poddasze oraz wskutek działania wody uszkodzeniu uległy urządzenia i mieszkania na III piętrze budynku. Straty wynoszą ponad 15.000 zł.

Działacz P. P. S. przed sądem. Przed sądem okręgowym w Gnieźnie stawał w charakterze oskarżonego radny miasta Gniezna z ramienia P. P. S. Jan Włodarczyk. Będąc sekretarzem związku zawodowego robotników rolnych przywłaszczył on sobie 63 złote z pieniędzy, przeznaczonych dla jednego z bezrobotnych. Włodarczyk skazany został na 2 miesiące aresztu.

Samobójstwo epileptyka. Mieszkaniec wsi Kopcie w pow. siedleckim, Władysław Pawlukiewicz często zapadał na epilepsję (padaczkę) i na tle tej choroby dostał rozstroju nerwowego. Ostatnio, przeczuwając nowy atak epilepsji w czasie nieobecności domowników, poderżnął sobie brzytwą kardło i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Kredyty siewne dla rolników. Państwowy Bank Rolny udzielił rolnikom pow. garwolińskiego, dotkniętych klęską posuchy pożyczki w kwocie 20.000 zł na akcję siewną. Źródła zakupu odpowiednio dobrego ziarna siewnego będą wskazane rolnikom przez Okr. T-wo Org. i Kółek Roln.

40 karabinów maszynowych dla armii. W Warszawie odbędzie się uroczystość przekazania armii 40 ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez kupiectwo chrześcijańskie.

Łoś w Białowieży. W Białowieży wiosną 1937 r. rozpoczęto prace nad wprowadzeniem do puszczy łosi. Z trzech ofiarowanych przez ordynata Radziwiłła z Dawidgródka cieląt wychowała się 1 łosza. W roku bieżącym przewidziane są dalsze próby odłowu i hodowli młodych łosi dla Puszczy Białowieskiej.

Kobiety radiofonizują powiat lidzki. Kobiece organizacje wiejskie w pow. lidzkim, rozpoczęły działalność w kierunku zaopatrzenia w odbiorniki radiowe około 200 świetlic wiejskich.

Parafianie napadli parocha. We wsi Pawełcze pod Stanisławowem, przyszło do sprzeczki między miejscowym parochem a braćmi Fedorem i Michałem Kohuczami. W czasie sprzeczki Kohuczowie tak poranili proboszcza, że ten stracił wzrok.

Zjazd powiatowy osadników rolnych w Wejherowie.

Wejherowo. (a) Odbył się tu wielki zjazd sekcji osadników rolnych przy TRP z powiatu morskiego. Zjazd, na który przybyło ok. 400 osadników kaszubskich, otworzył p. Formela staropolskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Po przywitaniu przedstawicieli władz, instytucyj publicznych i prasy, oddał przewodnictwo zjazdu p. Kohnkemu, prezesowi osadników rolnych powiatu morskiego.

Treściwy referat o osadnictwie wygłosił przybyły prezes wojewódzki osadników p. Rząsa, wskazując na ogólno ciężki byt osadnictwa.

Przybyły z urzędu wojew. radca ministerialny p. Rybicki w wyjaśnieniach dotyczących osad przewłaszczonych przed rokiem 1935 podniósł, że pomoc dla powiatu morskiego wyniesie tylko około 20 tys. zł, ponieważ rząd uznał położenie osadnictwa w powiecie morskim jako „nie bardzo ciężkie".

W dyskusji zabrało głos 18 osadników. Zważywszy, że osadnictwo po przeciwnej stronie granicy cieszy się specjalnie staranną opieką, palącą koniecznością jest, ażeby rozpaczliwe głosy ze zjazdu wejherowskiego osadników kaszubskich, znalazły nareszcie posłuch u władz kompetentnych.

Po dyskusji jak też po zamknięciu zjazdu w odbywających się rokach udzielali wyczerpujących wyjaśnień pp.: pos. Formela, radca min. Rybicki, naczelnik PBR z Grudziądza Paluszkiewicz, dyr. PBR z Gdyni Borysławski, nacz. Urzędu Skarbowego w Wejherowie Rolecki. Zebrani osadnicy uchwalili rezolucję, żądającą m. in.: odroczenia przez P. B. R. płatności zaległych rat, włączając raty kwietniowe br. wszelkich należności osadniczych; wstrzymanie wszelkich egzekucji przynajmniej do października; przedłużenie karencji skonwertowanych długów przynajmniej o 1 rok; zmniejszenie opłat adwokackich, sądowych i egzekucyjnych; zaliczenie powiatu morskiego do okręgu ekonomicznego IV wzgl. III. Rezolucja ponadto żąda, aby przy zamierzonej dalszej parcelacji, osady należy tworzyć co najmniej o obszarze 15 ha; uporządkowano sytuację osadników z parcelacji prywatnej w Łebnie, Tępczu, Rumii i Sulicicach; zadłużenia wekslowe rolnictwa, przejęte przez P. B. R. od banków spółdzielczych, zostały skreślone. Wobec braku ziarna na zasiewy powinien być niezwłocznie uruchomiony kredyt na zasiewy wiosenne. Zważywszy, że zeszłoroczne klęski żywiołowe wywołane ulewą i burzą gradową spłókały użyźnioną warstwę roli, co zmniejszy wydajność ziemi na szereg lat — wynika konieczność zwiększenia nawożenia sztucznego. Cena nawozów sztucznych powinna być obniżona o 50 proc., kredyt zaś na ten cel powinien być 2-letni bezrocentowy z zabezpieczeniem skryptami dłużnymi. Ustawy oddłużeniowe powinny objąć okres do 1 lipca 1934 r. z tym, że dokonane w międzyczasie uciążliwe ugody bądź przymusowe kroki w stosunku do długów z okresu 1 lipca 1932 do 1 lipca 1934 r. zostaną zmienione zgodnie z ustawą oddłużeniową.

Z zebrania powiat. Stronnictwa Pracy w Chełmnie.

Z Chełmna piszą nam:

(lm). Przy licznym udziale delegatów kół powiatu chełmińskiego, odbyło się tu w niedzielę. nadzwyczajne zebranie powiatowe Stronnictwa Pracy. Zebranie to zagaił świetnym przemówieniem długoletni działacz społeczny prezes pow. S. P. p. Wardziński z Sarnowa. Z kolei referat o polityce walutowej wygłosił wiecepr. p. mgr Szreger, którego aktualne wywody spotkały się ze strony audytorium z uznaniem. Dalsze referaty na tematy ogspodarcze, personalne, polityczne i organizacyjne wygłosili pp. Wardziński, Grajkowski, Mamel. W dyskusji nad referatami omówiono szereg bliskich zebranym spraw. Apelowano do delegatów kół, aby jako działacze terenowi wzięli się ofiarnie do organizacji nowych kół w powiecie oraz do werbowania nowych członków.

Omówiono również sprawę zorganizowania kursu powiatowego. Kurs ten, na który zgłosiła się poważna liczba osób, został zapoczątkowany niedzielnym zebraniem, a wykładowcami są uświadomieni społecznie i politycznie obywatele miejscowi i zamiejscowi.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, jednogłośnie potępiono mord dokonany przez komunistę na księdzu katolickim w Luboniu, a w konsekwencji uchwalono wysłać do ks. kardynała — Prymasa Hlonda odpowiednią rezolucję.

Referatem wygłoszonym przez p. Wiśniewskiego na temat żydostwa w Polsce i omówieniu w dyskusji sprawy bezrobocia, zakończył prezes zebranie.

Ze Świata

— **Studenci węgierscy walczą przeciw prasie żydowskiej.** Katolicki związek młodzieży węgierskiej „Turul" wydał rezolucję, wzywającą swych członków do jak najostrzejszego bojkotu prasy żydowskiej. Uchwałę „Turulu" poparło około 40.000 studentów.

— **Zabiorą Lichtenstein?** W księstwie Lichtenstein zaczyna coraz bardziej wzrastać agitacja narodowo-socjalistyczna za przyłączeniem księstwa do Niemiec. Rząd księstwa Lichtenstein oświadczył na łamach swojej prasy, że będzie dokładał wszelkich starań, ażeby przeszkodzić „Anschlussowi" księstwa do Niemiec.

— **Flotyla dunajska.** Hitler polecił głównodowodzącemu marynarki wojennej przejąć stacjowane na Dunaju statki strażnicze armii austriackiej i stworzyć z nich flotylę dunajską.

— **64-letni austriacki arcyksiążę Józef Ferdynand,** syn arcyksięcia Ferdynanda toskańskiego, został osadzony w areszcie „ochronnym", ponieważ wyraża się w sposób ubliżający o hitleryźmie.

— **Na Śląsku czeskim** w gminie Nizna (w pobliżu granicy polskiej) pożar strawił 56 budynków. Jedno dziecko spłonęło żywcem, drugie doznało bardzo ciężkich poparzeń.

— **Wszyscy deklamują o pokoju, ale zbroją się!** Z okazji 19 rocznicy powstania oddziałów faszystowskich odbyła się w Rzymie manifestacja. Mussolini wygłosił z balkonu przemówienie, w którym zaznaczył, że naród włoski pragnie pokoju, lecz zawsze gotów jest do zwycięskiej walki...

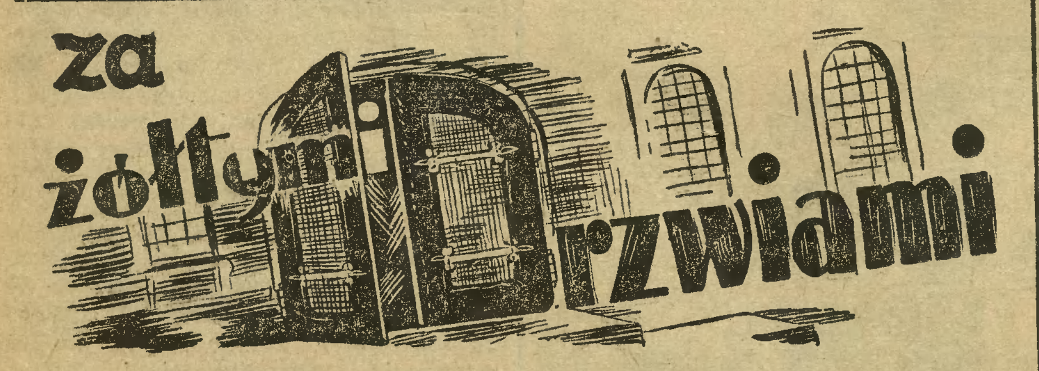
— **72 lat małżeństwa.** Pisma angielskie podają wiadomość, obliczoną na złamanie uporu zatwardziałych starych kawalerów. Oto w hrabstwie Sussex żyje para małżeńska, państwo West, która 5 kwietnia będzie obchodziła 72 rocznicę swego ślubu. Westowie mają 14 dzieci i są bardzo szczęśliwi.

— **Ćwiczenia przeciwlotnicze,** które się miały w całych Prusach Wschodnich odbyć od 22 do 25 marca zostały odwołane.

Anglia rozszerzy i przyspieszy program zbrojeń.

Londyn, 24. 3. (PAT) Po dwugodzinnych obradach gabinetu, który zasiadał wczoraj przed południem, premier Chamberlain ogłosił, że zaprosił do siebie na Downing-Street radę naczelną brytyjskich Trade-Unionów w pełnym składzie, **aby omówić z przewódcami związków zawodowych rozszenie i przyspieszenie programu zbrojeniowego.**

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

42)

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XVII.

Pakt.

Alina usadowiła się na murawie pod wspaniałą lipą, wysoką i szeroko rozgałęzioną. Nic dziwnego, że to drzewo przeżyło nie istniejący już stary zameczek Hyde, od którego park miejski wziął nazwę.

Przed oczyma jej rozpościerała się olbrzymia przestrzeń pięknie utrzymanego trawnika, sięgająca aż po widnokrąg, gdzie jasna zieloność zlewała się na horyzoncie w opalowe opary z lekko zamglonym lazurem nieba. Ciszę zakłócały tylko słabe odgłosy życia, ujadania psów, świergotanie ptasząt w krzakach, pluski i śmiechy kąpiących się w rzece ludzi, chrzęst żwiru na ścieżkach pod stopami przechodzącej publiczności.

Gerry miała słuszność. Nie łatwo było przekonać Rodney'a. Leżał na trawie u stóp Aliny skubiąc stokrotkę.

— Nie, Rodney, nie zrobisz tego, nie dopuścisz, aby Gerry była wmieszana w tę sprawę — prosiła dziewczyna.

W tonie jej jednak brzmiała stanowczość rozkazu.

— Masz rację, Alino, co do Gerry, mylisz się jednak, jeżeli chodzi o samą sprawę. Albo Gerry jest niewinna i nic jej nie grozi, albo jest wmieszana, wtedy nasze wysiłki jej nie wybawią. Nie chcę czynić żądnego przypuszczenia, co do udziału Gerry w zabójstwie, ale wiemy oboje niestety, jak bliskie łączyły ją stosunki ze zmarłym.

Spojrzał na nią badawczo i spytał nieśmiało przyciszając głos:

— Czy myślisz, że byli kochankami?

Zarumieniła się:

— Nawet gdybym była tego pewna, nie powiedziałabym ci słowa — rzekła z dumą — ale w tym wypadku mogę szczerze odpowiedzieć, że nie wiem. W moim pojęciu Gerry nie należy do rzędu źle prowadzących się kobiet. Inna rzecz, że urok Barry'ego działał na nią. Jej spontaniczna natura i niedoświadczenie życiowe były przyczyną nieostrożnego postępowania, jakby bawienia się z ogniem. Ale jak cię noprzednio zapewniałam, tak i teraz powtarzam, że Gerry kocha się przede wszystkim we własnym mężu.

— W takim razie nie ma się czego obawiać!

— Przeciwnie — dotychczas uważano ją za członka rodziny, która przyjaźniła się z nieboszczykiem. Ale z tym rewolwerem... Manderton, który już się czegoś domyśla, na nowo zacznie badanie. Ale zaczekaj — dodała po chwili nie pozwalając Rodney'owi przyjść do słowa. — Czy rodzice twoi wiedzą coś o stosunku ich synowej z panem Swete?

— Niech Bóg broni! Matka co prawda prosiła mnie onegdaj o zwrócenie jej uwagi, aby zbyt późno w nocy nie wracała od Barry'ego, ze względu na języki ludzkie. Ale ani matce, ani ojcu nie przyjdzie do głowy, że synowa zdradza męża... Nazwiesz to przesądem staroświeckim, trudno rodziców zmienić. Wierzą bez zastrzeżeń tym, których kochają.

Alina potrząsnęła głową.

— To dziwne.

— Dziwne — odparł — ale dlatego właśnie Gerry nie ma powodu się obawiać. Ja prędzej bym skonał, niż powiedział rodzicom i Mandertonowi, co myślimy. Ale... on musi wiedzieć; do kogo ta broń należy, gdzie i jak ją znaleziono, potem niech robi, co chce.

Alina, przygnębiona, przyznała mu słuszność.

— Rod? — zapytała. — Co on może odkryć?

Rodney leżąc stale w tej samej pozycji, skubał źdźbła trawy.

— W tym sęk...! Do jakiegokolwiek wniosku doprowadzą jego badania, musimy je uprzedzić. — Po pierwsze sprawdzimy dokładnie, co każdy z nas robił i gdzie przebywał wczoraj między jedenastą a dwunastą w nocy.

Alina spojrzała na młodego człowieka przerażonym wzrokiem.

— Rod — zaczęła i głos jej się załamał.

On patrzał na nią z powagą.

— To byłby pierwszy krok detektywa, gdy się dowie, że rewolwer jest własnością Gerry, że znikł z jej pokoju, że schowano go w lektyce, do której mało kto zagląda, że do tego brakuje w magazynie jednej kuli. Posądzi każdego z nas począwszy od ojca do ostatniej dziewczyny z kuchni. Policja tak postępuje, moja droga.

— Zapewne, ale są sposoby poznania, czy kula pochodzi z takiej, czy innej broni, czytałam o tym w gazetach. Przed obwinieniem kogokolwiek Manderton powinien naprzód przekonać się, czy kula, która utkwiła w szyi zmarłego, pasuje do znalezionego przez nas rewolweru.

— Sędziowie opierają swoje orzeczenia na faktach, droga Alino, musimy więc patrzeć na rzeczy trzeźwo, odrzucając wszelkie sentymenty. Bywają co prawda tak zwane zbiegi okoliczności, ale rzadko. Podobne możliwości odkłada się na ostatek i nie bierze się ich pod uwagę dopóty, aż rozwiązanie zagadki wykluczy wszelkie inne podejrzenia. Zabierzmy się do logicznego przypomnienia sobie kolejności faktów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawki żydowskie.

Żydzi pobili polskiego żołnierza.

W czasie ostatnich minifestacyj wileńskich w wyniku drobnego zajścia, żydzi Kagan, Frenkiel i Poturski pobili żołnierza-szeregowca jednego z wileńskich pułków piechoty. Oburzony tłum wybił szyby księgarni Ickowicza, który usiłował umożliwić ucieczkę sprawców pobicia. Szybka reakcja policji przeszkodziła rozszerzeniu się zajść. Trzech żydów-winowajców zajścia aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora.

„Tanio" zaopatrywał się w towar.

Z Warszawy donoszą:

J. Bajman, właściciel sklepu galanteryjnego, wpadł na pomysłowy sposób taniego zaopatrywania się w towary. Zgłaszał się on do hurtowni, wybierał potrzebne mu towary, kazał je sobie zapakować, po czym udawał się z rachunkiem do kasy.

Po chwili wracał do lady i zabierał towar, oddając ekspedientowi kwit ze stempelkiem „zapłacono". Dopiero przy rozliczeniu wieczorem, poszkodowani orientowali się w podstępie klienta.

Ofiarą złodziejskiego pomysłu kupca padła m. in. firma „Delta", gdzie sprytny żydek skradł w ten sposób kilkanaście tuzinów pończoch.

Wbrew swojej zasadzie, Bajman zjawił się onegdaj ponownie w firmie „Delta", mniemając, że poprzednia „transakcja" poszła już w zapomnienie. Od razu jednak poznano nieuczciwego klienta. Bajman kazał zapakować 8 tuzinów jedwabnych pończoch i powtórzył swój manewr kasowy. Tym razem wezwano policjanta. Podczas zarządzonej rewizji znaleziono stempelek „zapłacono", oraz natuszowaną poduszeczkę.

Skazanie żydówki za znieważenie religii chrześcijańskiej.

Siedlce. Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sprawę Chany Sofer z Węgrowa, która była oskarżona o znieważenie religii chrześcijańskiej. Sprawa odbyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych. Chanę Sofer sąd skazał na 6 mies. więzienia.

Żydzi-komuniści osadzeni w Berezie Kartuskiej.

Radomsko. Władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop zakonspirowanej jaczejki komunistycznej, która od pewnego czasu szerzyła zarazę wywrotową. W wyniku obserwacji aresztowano czterech komunistów, wśród których znane ze swej antypaństwowej działalności są nazwiska żydów: Symchy Jakubowicza, Eliasza Offmana. Wszystkich aresztowanych wraz z lichwiarzami Borzykowskim i Wurclem, decyzją władz administracyjnych w Radomsku osadzono w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Dzięki czujności aparatu śledczego Radomsko oswobodzone zostało od elementów komunistycznych.

Angielski paszport pana Rozenkopfa.

Gdynia. Policja zatrzymała Michała Rozenkopfa z Łodzi pod zarzutem sfałszowania dokumentu. Pan Rozenkopf mianowicie wystawił sam sobie paszport angielski, który miał mu ułatwić wyjazd do Anglii. Szkoda, że sfałszował, szkoda jednak również, że nie wyjechał!

Natarcia wojsk powstańczych

Burgos, 25. 3. (PAT). Wojska gen. Franco, nacierające na Alberbajo zajęły miejscowości: **San Garren, Taberna de Isuela i Bergues, posuwając się dalej na Granen i Tores Bergues.** Wojska gen. Franco zajęły również m. Baladota oraz **stanowiska panujące nad koleją, wiodącą do m. Lerida.** Oddziały gen. Franco, które sforsowały wczoraj rz. Ebro na odcinku Huesca, posuwają się w kierunku na m. Bujajalaz. Na odcinku Huesca wojska gen. Franco posunęły się o 10 km w kierunku Tardienta.

Atakują 5 korpusów.

Rzym, 25. 3. (PAT). Korespondenci prasy włoskiej donoszą z Hiszpanii, że obecne natarcie wojsk gen. Franco na froncie aragońskim jest **największym działaniem wojennym od chwili wybuchu wojny domowej**, odbywające się jednocześnie na froncie o **długości 190 km z udziałem 5 korpusów.** Wojska gen. Franco tak szybko posuwają się naprzód, że ich przeciwnicy nie mają możności zorganizowania stanowisk obronnych na tyłach przerwanego frontu.

Polski protest w Paryżu.

Paryż, 25. 3. (PAT). Ambasador Rzplitej w Paryżu przesłał w dniu wczorajszym do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych **notę protestacyjną przeciwko tendencyjnemu stanowisku, zajętemu przez znaczną ilość organów prasy francuskiej odnośnie do ostatniej fazy stosunków polsko-litewskich.**

W ZNP po staremu!

Natura wilka do lasu ciągnie.

Warszawa (KAP). Zdawało by się, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego, po przebytych perypetiach komisarskich, **danej mu charakterystyce przez p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego** i wielokrotnym przyrzeczeniu poprawy, pod odnowionym zarządem skieruje działalność swą na inne, lepsze tory. Niestety, zespół p. prezesa Nowickiego stara się gorliwie wykazać, że **jest spadkobiercą tradycyi Kolanki.** Oto centralny organ Z. N. P. „Głos Nauczycielski" nabiera znów dawnego wigoru i **usiłuje przekonać szerokie koła nauczycielstwa związkowego, iż duchowieństwo katolickie i katolicy w ogóle są zaciekłymi wrogami nauczycielstwa i nowoczesnej pedagogiki.** W tym celu pismo to w rubryce „Przegląd prasy" umieszcza specjalnie dobierane, wyrwane cytaty z pism katolickich i współpracujących z Kościołem. Zabawnym jest zwłaszcza ton wyższości w stosunku do „Przeglądu Powszechnego".

Cytowany jest też i „Robotnik", ale po to, by podkreślić, iż niedoli nauczycielstwa winni są „szczyty społeczne" i „atmosfera pracy". Mamy więc i judzenie klasowe, byle tylko zrzucić odpowiedzialność ze „szczytów" poprzedniego kierownictwa Z. N. P., **które przyczyniło się wydatnie do wytworzenia „atmosfery" i całego kompleksu warunków, utrudniających pracę nauczycielstwa.**

„Głosowi Nauczycielskiemu" wciąż wydaje się, że można nie tylko nauczycielstwu, ale i opinii publicznej narzucić ideały, ożywiające pp. Kolankę i Nowickiego z towarzyszami, że czasy pp. Jędrzejewiczów tylko patrzeć, a wrócą. Nie uda się jednak „Głosowi" artykułem o przysposobieniu męskiej młodzieży szkolnej do obrony kraju — zasłonić tej prawdy, że

OBRONA TA WYMAGA ZASADNICZYCH ZMIAN W WYCHOWANIU MŁODZIEŻY I ŻE DOBRYM ŻOŁNIERZEM I OBYWATELEM KRAJU MOŻE BYĆ TYLKO DOBRY CHRZEŚCIJANIN-KATOLIK PATRIOTA. O NOWEGO CZŁOWIEKA TEGO WŁAŚNIE TYPU WOŁA ORGAN KÓŁ WOJSKOWYCH „POLSKA ZBROJNA", ALE „GŁOS NAUCZYCIELSKI" TEGO WOŁANIA NIE ROZUMIE. NATURA WILKA DO LASU CIĄGNIE...

Nowy rząd na Litwie,

który nie jest nowym.



Nowomianowany poseł polski w Kownie p. Franciszek Charwat.

Królewiec, 25. 3. (PAT) Donoszą z Kowna, że prezydent **Smetona przyjął** zgłoszoną w niedzielę **dymisję gabinetu Tubelisa** i mianował nowy gabinet w składzie: **premier ksiądz Mirona,** minister spraw zagranicznych, tymczasowo dotychczasowy minister spraw zagranicznych, **Łozoraitis,** minister spraw wewnętrznych prezes sądu wojennego płk Leonas, minister wojny dotychczasowy wódz naczelny armii litewskiej Rasztikis, minister rolnictwa dotychczasowy premier i minister finansów **Tubelis,** minister komunikacji dotychczasowy minister komunikacji Staniszauskis, minister oświaty dotychczasowy minister oświaty Tonkunas, minister skarbu dotychczasowy wiceminister skarbu Indriszunas, minister sprawiedliwości Masiulis. Kontrolerem państwowym pozostaje nadal Szatenis. Wszyscy ministrowie **należą do stronnictwa tautininków** (tj. do tego, które było dotychczas u władzy. Nic więc się nie zmieniło — red.).

O nowy rząd na Litwie.

Ryga, 25. 3. (PAT). Z Kowna donoszą: Byli prezydenci Litwy i byli premierzy wystosowali wspólnie memorandum do prezydenta Smetony, członków rządu i dowódców armii, stwierdzające, że obecna sytuacja wymaga **radykalnych zmian w życiu wewnętrznym państwa i żądające utworzenia nowego rządu.**

Poseł Charwat otrzymuje instrukcje.

Warszawa, 25. 3. (PAT). Pan prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 23 bm. w Spale nowomianowanego posła RP w Kownie p. Charwata.

Pos. Charwat przyjęty był następnie przez marszałka Śmigłego-Rydza oraz przez prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego.

Wrażenie mowy Becka.

Ryga, 25. 3. (PAT). Donoszą z Kowna, że deklaracja ministra spraw zagr. Becka, wygłoszona w senacie oceniana jest w politycznych kołach kowieńskich dodatnio, jako sprzyjająca z powodu swego spokojnego i rzeczowego tonu rozpoczynającym się obecnie rozmowom.

Raj hitlerowski.

Gdynia. Przed kilku dniami zbiegł na terytorium Polski żołnierz armii niemieckiej Ernst Stachorra z 24 pułku piechoty.

Stachorra oświadczył, że powodem dezercji było **złe traktowanie go** przez przełożonych oraz zły wikt. Waleczny Stachorra widocznie woli jednak masło niż armaty!

Nielojalny Niemiec.

Kościerzyna. W Nowej Wsi, pow. kościerskiej niej. Horn namalował na skrzynce pocztowej swastykę hitlerowską. Sprawą zajął się prokurator. Niewątpliwie Horna nie minie zasłużona kara.

Witos z wizytą u Paderewskiego.

Ze Szwajcarii donoszą: Od trzech dni przebywa w Morges Wincenty Witos. Witos odwiedził Paderewskiego, gdyż ma zamiar przez Francję udać się do Ameryki.

Milion pomarańcz w morzu.

Czerniowce, 25. 3. (PAT). Prasa donosi, że rumuńskie władze celne w porcie Konstanca zezwoliły palestyńskiej firmie Pardess wrzucić do Morza Czarnego **milion pomarańcz, ponieważ uległy one zepsuciu.**

Tyle wojska... a żadnych szkód, ani przykrości.

Wilno, 25. 3. (PAA). Korespondent Polskiej Agencji Agrarnej, który bawił w pasie przygranicznym Litwy w czasie koncentracji wojsk polskich, miał możność stwierdzić w licznych rozmowach z mieszkańcami wsi przygranicznych, po odmarszu większości oddziałów wojskowych, następujące fakty: Takiej ilości wojsk nie widziano już dawno, bo jeszcze za czasów wielkiej wojny oraz w roku 1920. Wspomnienia z tego okresu nie należą do przyjemnych. Natomiast wszyscy chłopi zgodnie podkreślają, że w czasie obecnej koncentracji nie wyrządzano żadnych szkód. Żołnierze zachowali się wzorowo, a nie wiedział nikt, czy za godzinę, za dwie nie rozlegną się strzały. Za mleko oraz środki żywności płacono, mimo, że chłopi nie chcieli brać wynagrodzenia. Uważano, by po stodołach i na obejściu nie uczynić jakichkolwiek szkód, czy też w odnoszeniu się do ludności — takich czy innych przykrości. Chłopi powtarzają z uznaniem „Nasi, to całkiem inaczej się zachowują". „Co swoje wojsko, to swoje wojsko".

Z procesu dr. Drobnera.

Oskarżony propagował rewolucję socjalną.

Kraków. W dalszym ciągu procesu dr. Drobnera zeznawali świadkowie. Przedtem jednak obrońca dr Aleksandrowicz ponowił wniosek o powołanie dalszych 20 świadków. M. in. obrońca domagał się powołania na świadka profesora UJ dr. Kota, Mieczysława Niedziałkowskiego, Adama Ciołkosza, Barlickiego i Dubois, inspektora Czarneckiego, radcę miejskiego Szumskiego. Żądaniu obrony sprzeciwił się prokurator. Po replice adw. Landaua trybunał przystąpił do przesłuchania świadków.

Świadek Kurowski, starszy posterunkowy policji mówił o przemówieniach dr. Drobnera na wiecach w N. Sączu. Św. Henryk Dzierżyński, kierownik wydz. śledczego mówił o wystąpieniach Drobnera na wiecu w Kurniku, gdzie Drobner zakończył przemówienie okrzykiem: „Niech żyje rewolucja socjalna!" Odnośnie broszury wydanej przez Drobnera pt. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej" świadek zeznał, że była ona kolportowana w Trzebini przez komunistów i wśród komunistów.

Żmije już gryzą.

Chełmno, 25. 3. W tutejszym l[illegible] miejskim został ugryziony przez ż[illegible] kupiec ze Świecia, p. Jan Buliński.

telegramy

Berlin. W Królewcu czyni się gorączkowe przygotowania do przyjęcia kanclerza Hitlera.

Wiedeń. Z okazji plebiscytu, mającego odbyć się na terenie Niemiec i Austrii, poczta wyda specjalne znaczki.

Praga. Partia sudecko-niemiecka Henleina rozporządza dziś 55 mandatami w sejmie i 26 w senacie.

Canberra. Premier australijski Lyons ogłosił, że w trzyletnim programie zbrojeniowym wydatki nadzwyczajne wynosić będą 24 miliony 750 tysięcy funtów sterl.

Bern. Znana poetka polska Kazimiera Iłłakowiczówna wygłosiła w Bernie odczyt o marszałku Piłsudskim.

Wiedeń. Odbyła się tu defilada 10 dywizji piechoty, tj. tej, która jako pierwsza przekroczyła granice Austrii.

Skazanie ks. Michała Radziwiłła.

Poznań, 25. 3. (PAT) Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się wczoraj sprawa przeciwko ks. Michałowi Radziwiłłowi i jego urzędnikowi Janowi Polskiemu z Antonina, oskarżonym o udaremnienie egzekucji urzędnikowi skarbowemu. Urzędnik ten zamierzał zająć większą ilość ryb z jeziora majętności, czemu ostro przeciwstawił się Polski z polecenia ks. Michała Radziwiłła. Sąd okr. obu oskarżonych uniewinnił, lecz od wyroku tego zapelował prokurator. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy skazał obu oskarżonych na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Pięć lat za usiłowane zabójstwo.

Mogilno. (mk) Przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanął doprowadzony z miejsc. więzienia 25-letni Walerian Wąsowski z Goszczewa, oskarżony o usiłowane zabójstwo swej ciotki Józefy Wąsowskiej, o którym obszernie donosiliśmy.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy. Przesłuchano 12 świadków dowodowych. Po przemówieniu stron i 4-godzinnym przewodzie sądowym, sąd uznając winnym Wąsowskiego z art. 225 par. 1 skazał go na karę 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i uwolnienie od kosztów postępowania sądowego.

Usiłował pozbawić się życia.

Inowrocław. W dniu 22 bm. w godzinach południowych przywieziono do szpitala pow. w Inowrocławiu w stanie beznadziejnym wójta gminy Dąbrowa Biskupia, który się postrzelił. Janusze-wicz był ostatnio w urzędowaniu zawieszony, to też wiadomość o zamachu na własne życie wywołała liczne komentarze.

Uniewinnienie dwóch lekarzy

Szamotuły. Przed sądem okręgowym z Poznania na sesji wyjazdowej w Szamotułach odbyła się rozprawa przeciwko dr. Zenonowi Włochowi i dr. Stanisławowi Owsianemu, oskarżonym o to, że w nocy z 23 na 24 lutego ub. roku odmówili udzielenia pomocy lekarskiej położnej Władysławie Kaczmarkowej w Wielonku, pow. Szamotuły, która wskutek braku opieki zmarła. Sąd okręgowy po przeprowadzonej rozprawie oskarżonych lekarzy uniewinnił, przyjmując, że w krytycznym dniu obaj lekarze byli sami chorzy i nie poinformowano ich o groźnym stanie pacjentki.

Bójka rodzinna.

Starogard. (jw) W Lubichowie (pow. Starogard) doszło do bójki pomiędzy Konradem Gussmanem a jego szwagrem Pawłem Orzechowskim ze Zelgoszczy. Po chwili przybył z pomocą bratu swemu Leon Orzechowski. Gussman otrzymał cios nożem w okolicę prawej nerki i w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala w Starogardzie. Policja aresztowała braci Orzechowskich i osadziła w więzieniu śledczym w Starogardzie. Przyczyną bójki były stare spory rodzinne.

Gdyby tak i u nas zrewidować obywatelstwo żydów???

Wiedeń, 25. 3. (PAT). W kołach poinformowanych oczekują w najbliższym czasie ustawy **o rewizji obywatelstwa austriackiego**, nabytego po 1918 r. Ustawa ta przede wszystkim dotyczyć będzie żydów, którzy przybyli do Austrii po wojnie światowej. W związku z tą ustawą utraciłoby obywatelstwo austriackie **kilkadziesiąt tysięcy napływowego elementu, przeważnie żydowskiego.**



Ustawa ta przewidywać ma wyjątki dla b. kombatantów z wojny światowej. Jednocześnie wprowadzone być mają paszporty nansenowskie dla tych żydów, którzy w wyniku ustawy pozbawieni zostaliby obywatelstwa austriackiego. **Wiadomość o tej ustawie wywołała w kołach żydowskich ogromny popłoch.**

Teraz Ottonowi odbierają obywatelstwo.

Wiedeń, 25. 3. (PAT). Miasto Illach **skreśliło z listy obywateli honorowych miasta księcia Ottona Habsburga.** Krok ten motywowany jest stanowiskiem, zajętym w prasie zagranicznej przez księcia wobec ostatnich wypadków.

Już w mundurach niemieckich.

Berlin, 25. 3. (PAT). Przed opuszczeniem Berlina pierwszy batalion 15 p. p. austriackiej zameldował się kanclerzowi Hitlerowi, który przyjął defiladę z balkonu urzędu kanclerskiego. Żołnierze austriaccy **opuścili Berlin w mundurach sił zbrojnych Rzeszy, otrzymanych w Berlinie.**

Salomon zawitał do Gdyni.

Z Gdyni piszą nam: Od pewnego czasu uwija się po Gdyni sprytny żyd galicyjski Salomon S., który, mimo że bardzo źle mówi po polsku, a korespondencję prowadzi po niemiecku, stara się robić interes na Polakach. Salomon, którego **senat gdański postanowił usunąć** z tamtejszego obszaru, gdzie przez szereg lat uprawiał różny proceder, zamierza osiedlić się w Gdyni; założył on tu (bez zgłoszenia u władz i bez uzyskania zezwolenia) hurtownię, zaopatrując w towary nie zorientowanych odbiorców polskich. Ponieważ władze dowiedziały się o nielegalnym handlu tego żyda — **nie udzieliły mu prawa zamieszkiwania w Gdyni,** wobec czego sprytny Salomon, postugując się — jak zwykle żydzi — kłamstwami, zwrócił się z prośbą **do urzędu wojewódzkiego w Toruniu, celem uzyskania zezwolenia na zamieszkiwanie w Gdyni, a prośbę je go poparło swoimi podpisami, niestety, kilkunastu usłużnych Polaków-chrześcijan, zajmujących się handlem.** Polacy ci widocznie nie zdają sobie sprawy, że zamieszkiwanie żydów w strefie granicznej jest dla państwa wysoce niepożądane, że postępki żydowskie wyrabiają Gdyni opinię najgorszą, oraz że żydzi stanowią element pod każdym względem szkodliwy. Dowodem tego jest fakt, że **podczas ostatniego zatargu z Litwą,** która musiała przyjąć warunki Polski, żydostwo w naszym kraju usiłowało wywołać popłoch, wycofując szybko swe wkłady pieniężne z instytucyj bankowych, co ostro potępiła prasa wszystkich odcieni politycznych.

Uważamy, że miarodajne władze, w myśl przepisów o ruchu ludności w pasie granicznym, **nie uwzględnią prośby Salomona.**

Tragiczna śmierć w studni.

Kościan. Onegdaj w południe między godziną 11 a 12 zdarzył się w tutejszych wodociągach miejskich okropny wypadek zaczadzenia, który pociągnął za sobą śmierć robotnika miejskiego 47-letniego Jana Seiferta. Kierownik wodociągów miejskich zauważył, że umieszczony w suchej studni, 17 metrów głębokiej, wentylator nie dobrze funkcjonuje. W porozumieniu z kierownikiem zakładów miejskich, p. Trąbką, udał się wraz z robotnikiem Seifertem do studni. Tam ręcznym wentylatorem chcieli wyciągnąć ze studni gazy ziemne, o których istnieniu wiedziano już z doświadczeń w poprzednich latach. Robotnik Seifert, będąc przekonany, że wentylato wypompował już gaz, pomimo przestrogi kierownika Trąbki, zeszedł po schodach do studni, aby zbadać, dlaczego aparatura na dnie nie działa. Za nim począł schodzić kierownik Zabłocki. W chwili, gdy Seifert znalazł się na dnie studni, począł krzyczeć, iż znajduje się tam jeszcze gaz. Tracącego w tej chwili przytomność Seiferta usiłował wyciągnąć Zabłocki, lecz czując, iż sam traci świadomość, resztkami sił wydobył się na powierzchnię. Zawezwano pomoc. Blisko godzinne zabiegi lekarzy nie przywróciły już życia śp. Seifertowi, który osierocił troje dzieci.

Postrzelił kolegę.

Świecie. (t) W Lubodzieżu pod Bukowcem do mieszkania Franciszka Maćkowskiego, lat 22, przybył w środę 23 bm. wieczorem jego kolega niej. Stopiński, by pokazać nowokupiony browning. Kiedy oglądali broń, nagle nastąpił wystrzał. Kula ugodziła Maćkowskiego w piersi. Postrzelenie było tak ciężkie, że jeszcze tej nocy musiano M przewieźć do szpitala powiatowego w Świeciu.

Pomorska Izba Skarbowa zostanie powiększona.

Grudziądz. W związku **z rozszerzeniem granic województwa pomorskiego** dotychczasowy stan urzędów skarbowych na Pomorzu ulegnie radykalnej zmianie. Dotychczasowe 24 urzędy na Pomorzu zostaną **z dniem 1 kwietnia powiększone przez przydzielenie do Pomorza powiatów, wnoszących ze sobą 18 urzędów, wobec czego w kompetencji Izby Skarbowej w Grudziądzu będą 42 urzędy.** W związku z powyższym zwiększy się również liczba urzędników, gdyż **nowe urzędy wniosą ponad 500 osób.** Ogólny stan urzędników Pomorskiej Izby Skarbowej wynosić będzie z górą **1700 osób.**

Jak nas informują, do Izby Skarbowej w Grudziądzu przydzielonych zostanie wzgl. **nowozaangażowanych ponad 100 urzędników.** Jak z tego wynika, dzięki powiększeniu Izby Skarbowej, **Grudziądz wzmocni poważnie swą pozycję gospodarczą.**

Hallerczycy w dniu imienin Błękitnego Wodza.

Grudziądz. Grudziądzka placówka Hallerczyków urządziła w lokalu p. Kellasa uroczystą akademię ku uczczeniu imienin gen. Józefa Hallera. Słowo wstępne wygłosił prezes p. Piotrowski, zaś dłuższe przemówienie programowe wygłosił sekretarz p. Aug. Richter. Mówca w treściwych słowach przedstawił najważniejsze okresy z życia Dostojnego Solenizanta i podkreślił rolę, jaką odegrał gen. Józef Haller około odbudowy Ojczyzny oraz w „Cudzie nad Wisłą". Wiceprezes p. Grabowski dorzucił do przemówienia słów kilka, podnosząc zasługi gen. Hallera nie tylko w roli wodza wojskowego lecz również jako rycerza w walce o obronę wiary św. i zasad chrześcijańskich. Do urozmaicenia akademii przyczyniły się okolicznościowe wierszyki, udatnie zarecytowane przez dzieci członków. Zebrani z oburzeniem potępili kainową zbrodnię lubońską, po czym odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość.

Po krótkiej przerwie odbyło się zebranie miesięczne placówki, na którym udekorowano hon. odznakami „Frontu Pomorskiego" pp. Robińskiego, Dziarnowskiego, Józefowicza i Groszewskiego. Dyplomy zasługi otrzymali długoletni członkowie pp.: Piotrowski, Wysocki, Marchewicz i ławnik miejski Spychała. Rozpatrywano wyłącznie sprawy organizacyjne, przy czym zebrani stwierdzili z żalem, że przy weryfikowaniu na uczestników walk o niepodległość Polski, Hallerczyków przeważnie pokrzywdzono.

Brodnica walczy z komunizmem.

Brodnica. (r) W niedzielę, 20 bm. odbyła się msza św. za duszę śp. ks. prob. Streicha. W nabożeństwie, które odprawił ks. Dauca, udział wzięły poczty chorągwiane oraz wielkie rzesze wiernych. Po nabożeństwie udały się towarzystwa do Domu Katolickiego. Zebranie zagaił prezes Akcji Katolickiej p. prof. Zmudziński Głos zabrał następnie okręg. prezes Kat. Stow. Rob. p. Biedowicz, który w swym przemówieniu wskazał na przyczynę zbrodni lubońskiej. Inteligencja powinna się zająć także dolą robotnika, który łatwo ulega podszeptom wysłanników obcych agentur. Mówca wezwał wszystkich do walki z komunizmem i bojkotu gospodarczego żydów. Okrzykiem „Precz z żydostwem!" „Precz z komuną międzynarodową" i „Niech żyje Chrystus Król i jedność narodowa" mówca zakończył zebranie.

Następnie zabrał głos p. Dzwonik, który oświadczył, iż robotnicy potępiają czyn komunisty Nowaka, oraz wyrzekają się go i ślubują wiernie stać przy sztandarze Chrystusowym. Uchwalono rezolucję potępiającą zbrodnię i przesłano ją ks. kard. Prymasowi Hlondowi.

Wydaleni z Niemiec za nielegalne przekroczenie granicy.

Starogard. (jw) Władze niemieckie wydaliły z Trzeciej Rzeszy 2 obywateli polskich, **Bronisława Szwocha,** lat 25 i **Bolesława Gapskiego,** lat 22. Obaj są robotnikami i pochodzą z Bytonii, powiatu starogardzkiego. Do Niemiec dostali się przed pewnym czasem nielegalnie, po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej. Odpowiadać będą za to przed sądem.

Nauka wydaje przestępcom wojnę.

Zamiast rewolweru-mikroskop

W ciszy laboratorium odkrywa się zbrodniarzy.

Czasy poważnych, zamyślonych Szerloków Holmesów minęły dziś bezpowrotnie. Skrupulatny, myślący „kategoriami dedukcyjnymi" wzór detektywów, przeszedł do lamusa. Dziś w pościg za zbrodniarzem udaje się uczony, zaopatrzony w mikroskop miast sześciostrzałowego rewolweru. Sam zaś pościg właściwie odbywa się nie na ulicach ruchliwych, zatłocbonych miast, lecz w ciszy laboratorium. „Szkiełko mędrca" jest nieubłagane, nie pozwoli się oszukać, tropi bez zmęczenia i dokazuje cudów.

Dawniej czas był sprzymierzeńcem zbrodniarza. Po upływie kilku lat najwytrawniejszy detektyw zapomniał szczegółów zbrodni. Dziś czas w kryminologii nie istnieje zupełnie.

W roku 1933 zamordowano na ulicach Sofii znanego adwokata Gawryłowa. Mord popełniony został na ustronnej ulicy. Świadków okropnego czynu nie było zupełnie. Sądzono powszechnie, że doktór Gawryłow został zabity przez jakiegoś rabusia. Przy zabitym nie znaleziono bowiem portmonetki oraz złotego zegarka.

Przypuszczano jednak możliwość jakiejś zemsty, Gawryłow bowiem zamieszany był w różne poważne afery.

Pościg trwał długo. Wreszcie, zdawało by się — przestano się nim zajmować zupełnie, widząc bezskuteczność wszelkich usiłowań.

W zaciśniętej pięści ofiary znaleziono kawałek włosa. Widocznie podczas szamotania się z napastnikami, Gawryłow usiłował schwycić za głowę jednego z nich.

W ciszy laboratorium kryminologicznego zbadano włos dokładnie i — można powiedzieć — zakonserwowano z odpowiednimi adnotacjami. Potem, z biegiem czasu badano wiele ludzkich włosów, najrozmaitsze odcienie — porównywano, sprawdzano bez przerwy. Włosy ludzkie, na pozór podobne do siebie, różnią się jednak swoją budową. Jest jeszcze wiele innych różnic, które baczne oko uczonego potrafi zaobserwować.

Aż wreszcie pewnego dnia odnaleziono właściciela owego włosu. Po skrupulatnych badaniach uczeni doszli do wniosku, że zbrodniarz został odkryty.

Aresztowany niejaki Włodzimierz Wilkow wypierał się wszelkiej winy, lecz zbudzony pewnego razu ze snu w ciemnym pokoju i zapytany znienacka, co zrobił z rewolwerem, którym zamordował Gawryłowa, wyjaśnił w pół śnie, że broń rzucił do pewnej ubikacji.

Sprawa została wyjaśniona po pięciu latach!

W Stanach Zjednoczonych na skutek rozwielmożnionego bandytyzmu — policja została wyposażona we wszelkie nowoczesne urządzenia badawcze. W ubiegłym miesiącu w Chicago udało się rozpoznać zbrodniarzy już nie na podstawie jednego włosa, a jego mikroskopowej wprost części.

Do pewnego magazynu futer wpadło dwóch zamaskowanych bandytów. Jeden z nich trzymanym w ręku rewolwerem automatycznym steroryzował obecnych, podczas gdy drugi zabierał najdroższe futra. W pewnej chwili szef firmy rzucił się na opryszków. Nastąpiła krótka walka, podczas której zrozpaczony właściciel magazynu usiłował na próżno wydrzeć drogocenne futro z rąk zbrodniarza. W tej chwili padł strzał — to towarzysz rabusia strzelił do kupca.

Bandyci zbiegli. Rzucono się na ratunek ofierze. Wszystko jednak było na próżno. Kupiec zmarł na miejscu.

Pościg za zbrodniarzami nie dał żadnego rezultatu. Personel magazynu nie zdawał sobie nawet sprawy z wyglądu napastników ,którzy byli szczelnie zamaskowani.

Rabusie naturalnie nie omieszkali zatrzeć wszelkich śladów. Wymyli dokładnie ręce, oczyścili nawet paznokcie!

Po kilku dniach zaaresztowano dwóch podejrzanych pasażerów w wagonie kolejowym, idącym do Filadelfii. Bandyci byli niezmiernie zdziwieni, gdy zaczęto im robić dokładny manicure. Wydobyto spod paznokci niewiedzialne dla ludzkiego oka drobiny. Położono je pod szkiełko mikroskopu i oto okazało się, że są to maleńkie cząsteczki włosów owego drogocennego futra, które dostały się tam podczas wyrywania łupu z rąk kupca. Władze nie potrzebowały już teraz przyznania się morderców. Istniał dowód niezbity winy.

Kryminologia w dzisiejszych czasach dochodzi do takiej perfekcji, że można zaryzykować twierdzenie, iż nie ma już zbrodni niewykrytej.

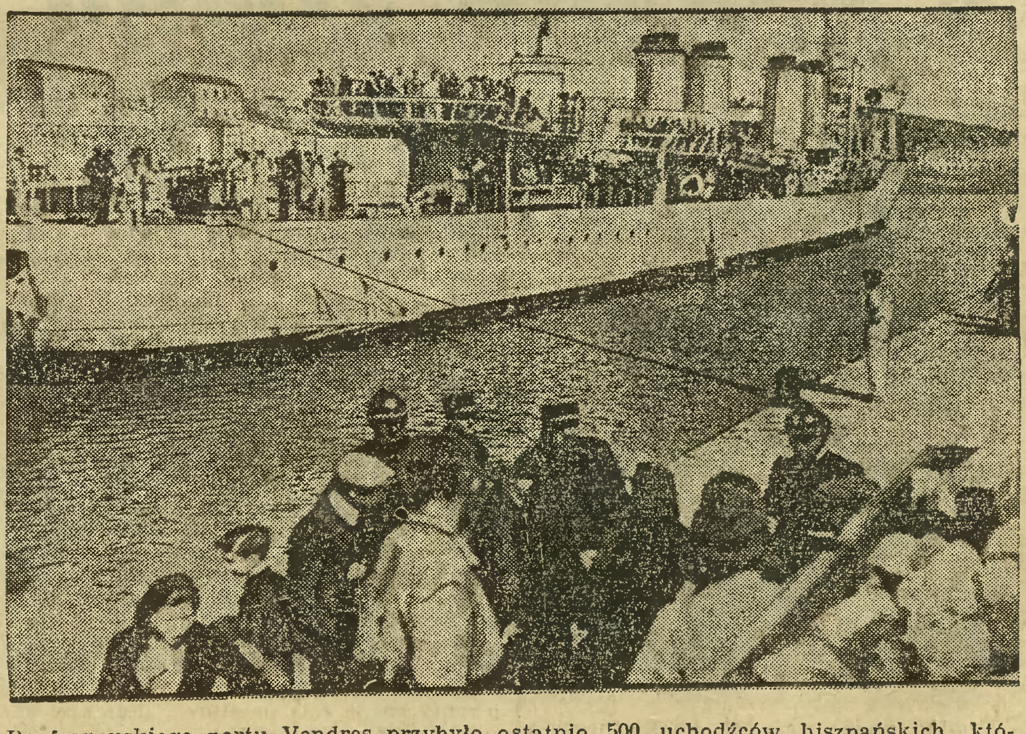
Nauka wydała wojnę przestępcom i to wojnę skuteczną.

Płomieniami ognia Rzym przywita Hitlera.

Rzym, 25. 3. (PAA). W Rzymie, Neapolu oraz Florencji kończone są z wielkim nakładem środków prace, w związku z przyjazdem kanclerza Hitlera do Włoch. W tych dniach ukończono budowę nowego dworca w Ostia oraz alei szerokiej na 40 metrów, prowadzącej od dworca do starych murów rzymskich w Rzymie. Aleja ta zostanie nazwana imieniem Adolfa Hitlera. (A co to będzie, gdy na wypadek wojny Włochy wzorem otatniej opuszczą Niemców?). Specjalna komisja ukończyła plan prac dekoracyjnych w Rzymie. Pierwszy odcinek „drogi tryumfalnej" z dworca w Ostii do Via del Aventino zostanie udekorowany masą kwiatów i krzewów, a przede wszystkim wysokimi piniami oraz wieńcami z laurów. Wzdłuż Via Nationale będzie ustawionych 250 obelisków, z których zwisać będą flagi po 4 — 6 sztuk. Specjalna komisja opracowuje plan dekoracji świetlnej. Zarzuci się efekty świetlne, wywoływane sztucznym oświetleniem, a użyje się oświetlenie z płomieni ruchomych. I tak np. gmach Koloseum zostanie oświetlony płmieniami czerwonymi. Na obydwu wieżach Porta San Paolo, przez które przeciągać będzie orszak wjazdowy kanclerza, płonąć będą ogromne znicze. Gmachy publiczne, pomniki, m. in. słynny Zamek Anioła, jak również ulice Rzymu, którymi nawet nie będzie przeciągać orszak wjazdowy, będą również oświetlone i udekorowane.

Miejsca niezabudowane wzdłuż trasy przejazdu zostaną zapełnione mnóstwem flag oraz innych dekoracyj. Wzdłuż Via del Imperio są już budowane trybuny dla widzów olbrzymiej defilady.

Uchodźcy z Hiszpanii we Francji.



Do francuskiego portu Vendres przybyło ostatnio 500 uchodźców hiszpańskich, których udało się francuskiemu ambasadorowi w Bercelonie wydobyć z rąk czerwonych. Transport uchodźców był strzeżony przez torpedowce francuskie „Palma" i „Léparvier".

Kto się ubezpiecza i co się ubezpiecza?

(NAI) W końcu XVII wieku pojawiły się pierwsze kawiarnie w Londynie Jedną z takich pierwszych kawiarń założył Edward Lloyd w pobliżu Towru. Kawiarnia ta wkrótce stała się punktem zbornym kupców, przemysłowców, kapitanów itd. Bywalcy tej kawiarni wpadli na dowcipny pomysł: ubezpieczenia odszkód własnych okrętów, fabryk i domostw kosztem ogółu bywalców, którzy, ubezpieczając daną ruchomość lub nieruchomość, emocjonowali się ryzykiem, jakie zawsze jest, gdy chodzi o interesy niepewne. (Jak np. okręt na morzu).

Wiele już czasu upłynęło od założenia Towarzystwa Ubezpieczeniowego Lloyda. Wiele już potężniejszych i bogatszych instytucji ubezpieczeniowych istniało i upadło, a Lloyd od stuleci z górą rozwija się i cieszy światową powagą. Panowie z Lloyd'a nie ryzykują pochopnie, najpierw muszą być przeprowadzone ściśle badania fachowe nad obiektem ubezpieczanym, aby powziąć decyzję, czy dany obiekt może być ubezpieczony, czy nie.

W czasach współczesnych firma Lloyd stała się tak potężna, iż zatraciła prawie całkowicie cechy ubezpieczeniowego towarzystwa, a stała się rodzajem giełdy, do której schodzą się maklerzy ubezpieczeniowi.

Na tej giełdzie dowiadujemy się na przykład, że makler John Livingston ubezpieczył gwiazdę filmową Gladys Pottlebrey na 10.000 dolarów, a właściwie jej „najpiękniejsze nogi świata". Jockej Grabsch ubezpieczył swoje nogi na 100.000 marek niemieckich, a klacz swą, na której jeździ, ubezpieczył na pół miliona marek, to znaczy każda noga klaczy ubezpieczona została na całe 125.000 marek. Lecz wróćmy do Lloyd'a. Oto amerykańska artystka filmowa J. Dennett ubezpieczyła swoje oczy na 100.000 dolarów, lecz nie tylko oczy. W Ameryce Jerzy Byan, zamieszkały w Kalifornii, który miał już dwa razy dwojaczki, ubezpieczył się przed możliwością trzecich dwojaczków.

Zrozumiałe, że tego rodzaju ubezpieczenia odgrywają rolę raczej reklamy, na której Amerykanie dużo zarabiają. Długo mogą wyżej wspomniani czekać na swoje polisy ubezpieczeniowe. Chociaż czytamy, że Sonia Henie ubezpieczyła swoje nogi, Grace Moore — swój głos, Karol Laughton — swój śmiech. Paderewski — swe palce, to jednak te ubezpieczenia są raczej reklamą dla Lloyd'a (jeśli chodzi o wyżej wspomnianych artystów, ubezpieczonych w tej firmie) niż istotnym ubezpieczeniem, do którego rzadko dochodzi.

Towarzystwa Ubezpieczeniowe wiedzą, jak zwodniczy jest głos ludzki, zwinność rąk i nóg lub piękno fizyczne człowieka, i dlatego wolą raczej ubezpieczać od gradobicia lub deszczu. W czasie ostatniej koronacji w Londynie ubezpieczono nawet ludzi od pogody lub od tego, czy będą lub nie będą na koronacji. I słusznie, gdyż niebezpieczeństwo zagrażające takiej tancerce, jak Jeanne Aubert, której Lloyd w razie wypadku złamania lub uszkodzenia nogi ma wypłacić 100.000 marek niemieckich, czy też takiej Glorii Stuart, której jako kobiecie o najpiękniejszych kolanach, z chwilą, gdy stracą one formę, Towarzystwo Ubezpieczeniowe ma wypłacić 250.000 marek niem., niebezpieczeństwo takie, pawtarzamy, czyha na każdym kroku i o każdej porze nad sławnymi postaciami ze świata artystycznego.

Zbyt poważne jest takie Towarzystwo, jak Lloyd, aby szło na niepewne ryzyko i dlatego woli asekurować raczej drobne rodziny, majątki, okręty, nawet deszcz i burzę, jak wspomnieliśmy, aniżeli zabawiać się w przesadną reklamę. Gdy można wyliczyć technicznie ryzyko ponownego wyboru prezydenta Roosevelta, lub powstanie takiej lub innej ustawy, gdy istnieje parlament, przewidzieć ryzyko tego przypuszczenia z chwilą, gdyby parlament nie istniał, jest niemożliwe. Wszelkie ubezpieczenia przeciwko ustawom celnym, zarządzeniom policyjnym itp. muszą polegać na bardzo wysokim, często stuprocentowym premiowaniom.

Zasadą Llyod'u, jak i zasadą każdego dobrego asekuracyjnego towarzystwa jest to, aby wszystko było ściśle obliczone naprzód i przewidziane, o podłożu raczej gospodarczym niż politycznym. Londyńczycy mogą zakładać się o to, ile będzie ważyć dziecko księżniczki holenderskiej w czasie urodzin, ale nigdy nie pomyślą nawet o tym, aby czynić zakłady o to, czy podatek na przyszły rok będzie większy czy mniejszy. Z tego, co powiedziane, widzimy, iż nieprawdą jest, że dobre t-wo ubezp. ubezpiecza wszystko.

Wyrok na „Badaczy Pisma św."

Gdańsk, 24. 3. (PAT) Sąd gdański rozpatrywał w trybie przyśpieszonym sprawę 30 badaczy Pisma świętego, oskarżonych o rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw. 16 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 3 miesięcy do półtora roku, 8 na grzywny, pozostałych zaś uniewinniono. Wśród skazanych znajduje się 8 kobiet.

„Kto jest kto“

najpopularniejszą książką Ameryki.

30.000 wybitnych osobistości opisuje swe życie.

(X) W najbliższym czasie w Nowym Jorku ukaże się w druku nowe wydanie popularnej książki „Who is who?“ — w tłumaczeniu „kto jest kto?“ — zawierającej życiorysy napisane przez 30.000 najwybitniejszych osobistości Stanów Zjednoczonych. Jak wykazała ankieta przeprowadzona przez księgarzy amerykańskich na pytanie, jaka książka jest najbardziej interesująca, 60 procent osób biorących udział w ankiecie, wypowiedziało się za dziełem „Who is who?“. Najbardziej zajmująca powieść detektywistyczna nie cieszy się zatem tak wielkim powodzeniem ogółu czytelników amerykańskich jak właśnie wspomniana książka „Kto jest kto?“ Ogromne zainteresowaniem dziełem tłumaczy się tym, że Amerykanie chętnie czytają o życiu 30.000 najwybitniejszych swych obywateli w dziedzinie polityki, literatury, z sfer towarzyskich, lub świata filmowego. W tej książce bowiem każdy z „asów“ amerykańskich sam podaje najciekawsze dane z swego życia, pisze o swych sukcesach, małżeństwie lub rozwodzie. Żadne inne dzieło literaturv światowej nie może się poszczycić tak wielką liczbą wybitnych współpracowników. Książka „Kto jest kto?“ ma objętość 4.000 stronnic i gruby ten tom waży 5 funtów. Ponadto zainteresowanie, jakie przeciętny Amerykanin ma dla tej książki tłumaczy się też tym, że dzieło to jest niejako „almanachem gotajskim“ Nowego Świata i niezwykłym zaszczytem jest figurowanie w tej książce. Obojętne, czy chodzi o karierę dyplomatyczną, sukces literacki, czy też posiadanie olbrzymiej fortuny, każda osoba znajdująca się w tej książce, uważana jest za najwybitniejszą z wybitnych osobistości Ameryki.

Trzy życzenia „króla nafty“.

Najlepszym dowodem poważania, jakim cieszy się ten gruby tom w czerwonej oprawie, mogą być słowa wypowiedziane częstokroć przez zmarłego już „króla nafty“ Rockefellera: „Celem mego życia jest zostać milionerem, figurować w książce „Who is who?“ i osiągnąć sto lat życia“. Z tych życzeń spełniły się Rockefellerowi dwa pierwsze życzenia, co do trzeciego los zrządził inaczej. I zaledwie sędziwy „król nafty“ na zawsze zamknął powieki, w Ameryce podniesiono pytanie: Kto będzie spadkobiercą Rockefellera?

Nie chodziło tu jednak o milionową fortunę pozostawioną przez zmarłego, pozostawioną swym dzieciom i licznym fundacjom, lecz właśnie o figurowanie w książce „Who is who?“ Ambitny Amerykanin bowiem pragnie tam się znaleźć i zależy mu na tym, ażeby poświęcono też jego osobie jak największą liczbę wierszy. Wydawcy przestrzegają ściśle, ażeby przydzielić wybitnym osobistościom taką ilość wierszy na jaką zasługują z punktu widzenia popularności i prawdziwych zasług. Otóż wydaje się, że miejsce zmarłego króla nafty zajął w tej książce najpopularniejszy milioner Vanderbilt junior, któremu przydzielono dla przedstawienia swej autobiografii ogółem 50 wierszy. Więcej natomiast wierszy uzyskał słynny amerykański lotnik transatlantycki Lindbergh a mianowicie przydzielono mu 62 wierszy.

Konkurencja gwiazd filmowych.

Czytelnika amerykańskiego pasjonuje zwłaszcza pytanie, której z gwiazd filmowych Hollywoodu dano więcej miejsca w książce. Dużo mówi się o rywalizacji pomiędzy Gretą Garbo a Joanną Crawford. Wydawca książki „Who is who?“ musiał w tym wypadku rozstrzygnąć i przyznał Grecie Garbo 11 a Crawford 9 wierszy. Ciekawe, że Claudette Colbert przydzielono nawet 20 wierszy. W swej autobiografii podaje ona, że właściwe jej nazwisko brzmi Lily Chauchain. Gwiazdy filmowe wydawcy tego dzieła dużo sprawiają kłopotu: w książce bowiem zawarta być może tylko czysta prawda. Fantastyczne pomysły jakichś szefów reklamy wykreśla się bezwzględnie. Tak więc wszystko co się podaje w tym dziele jest prawdziwe i trzeba uwierzyć, że Clark Gable rozpoczął jako chłopiec stajenny a Wallace Beery był swego czasu pogromcą słoni a w swej karierze filmowej występował początkowo w rolach kobiecych.

Bardzo zajmująca jest lektura tego „najbardziej interesującego dzieła literatury amerykańskiej“ a przyczyniają się do tego biografie napisane przez znakomitych pisarzy jak np. Bernarda Shawa, znanego kpiarza, który jak podaje jest „bez zawodu“, a swą działalność literacką rejestruje jako „konieczny wypoczynek i prawdziwą rozrywkę“, a jako najważniejszy cel swego życia podaje: unikanie za wszelką cenę pracy.

O zapomnianych słynnych niegdyś osobistościach książka „Who is who?“ albo w ogóle nie wspomina, lub też poświęca im najwyżej dwa lub trzy wiersze. Tak np. nie wspomina powyższe dzieło już w ogóle o siostrach Dorocie i Lilianie Gish, które zajmowały raz w książce czołowe miejsce. Również i niepowodzenia polityków decydują o tym, że przemilcza się ich życiorys. „Almanach“ gotajski“ Ameryki podaje tylko nazwiska najwybitniejszych obecnie 30.000 osobistości i dlatego warto zaglądnąć do najpopularniejszego dzieła „Kto jest kto?“.

Kto ma poczucie humoru?

Sprawa poczucia humoru jest specjalnie ważna dla Anglików. Cenią oni ogromnie tę zaletę i uważają, może nie bez słuszności, że człowiek posiadający poczucie humoru umila życie sobie i innym.

Jeden z wielkich dzienników londyńskich rozpisał ankietę wśród czytelników na temat: Jakiego zawodu przedstawiciele mają największe i najmniejsze poczucie humoru?

Odpowiedzi były zdumiewające: okazało się, że im człowiek osiąga wyższe stanowisko, lub wyższą władzę, tym ma mniejsze poczucie humoru. Oto rezultaty owej ankiety, ogłoszone po obliczeniu głosowania.

Najmniej poczucia humoru mają: dyktatorzy, prezydenci republik, wielcy... gangsterzy, prezesi banków, wielcy przemysłowcy, sędziowie sądów najwyższych, dyrektorzy koncernów filmowych, oraz wszyscy dygnitarze z innych dziedzin życia.

Pewne, ale nieznaczne poczucie humoru mają: Słynni aktorzy i aktorki, wielcy muzycy i malarze, oficerowie sztabowi, ministrowie... bez teki, ministrowie tenisa, baletmistrze, słynni lekarze i uczeni.

Największe poczucie humoru mają: Dziennikarze, śpiewacy podwórzowi, duktorzy tramwajowi, mechanicy, masprzedawcy uliczni, gazeciarze, konrynarze.

Skromność i dyskrecja wielkiej gwiazdy filmowej.

O Simonie Simon

trudno coś się dowiedzieć. — Wywiadów nie cierpi.



Trudno powiedzieć coś konkretnego o Simonie Simon. Należy ona do tego rodzaju osób, które swoje życie i przeżycia prywatne trzymają w tajemnicy, nie robiąc sobie reklamy dla zaspokojenia wścibskich i ciekawych sensacyjnych szczegółów czytelników pism filmowych.

Żaden dzienikarz nie mógł, jak dotąd zdobyć od niej pewnych danych dotyczących jej dzieciństwa i kariery. Miła i wesoła dziewczynka zmienia się momentalnie w szorstką i dumną kobietę, kiedy zadają jej pytania mające na celu odsłonienie jej tajemnicy. Zdaniem samej Simony, publiczność darzy ją sympatią za talent i grę, a nie zdradę tajemnic osobistych. Wobec takiego zdecydowanie wrogiego nastawienia Simony, prasa musiała uznać się za pokonaną i zaprzestać atakowania artystki.

Simone Simion jest jedną z najbardziej wartościowych aktorek francuskich. Filigranowa, o okrągłych kształtach, czarnych, wąskich i długich oczach, szerokim nosku i dziwnym wykroju ust, impulsywna i dziecinna zarazem, zdobyła świat swym talentem i oryginalną urodą. Nie jest pięknością, a jednak jej twarzyczka ma w sobie jakiś nieprzeparty urok, który działa sugestywnie na wszystkich miłośników wielkich talentów.

Urodzona w Marsylii, z ojca Francuza i matki Włoszki, posiada dość skomplikowany charakter, który niełatwo odgadnąć i przeniknąć do głębi. Większą część dzieciństwa spędziła na Madagaskarze. Jako 16-letnia dziewczyna wraca do Francji, gdzie chciała początkowo poświęcić się rzeźbiarstwu, które jednak prędko porzuciła dla teatru. W czasie „odrabiania" małych rólek, reżyser Turżański zwrócił na nią uwagę i Simone zadebiutowała w krótkometrażówce filmowej pt. „On opére sans douleur". Następny skecz filmowy pt. „Le chanteur inconnu" był pierwszym zasłużonym sukcesem młodziutkiej aktorki, która zwróciła na siebie baczniejszą uwagę francuskich speców filmowych.

W Berlinie nakręciła francuską wersję obrazu „Durand contra Durand". Rozgłos przynoszą jej następne filmy: „Król hoteli", „Prenez garde á la peinture", „Lac aux dames" i „Czarne oczy".

Krótki stosunkowo okres intensywnej, prawie bez wytchnienia pracy, przynosi jej sławę i majątek, stawiając jej przed tego rodzaju asami filmu francuskiego, co Darnieux i Annabella.

Kiedy gwiazda Simony zabłysła w całej pełni, artystka powróciła do dawnego teatru, gdzie ściągała tłumy wielbicieli swego talentu. W międzyczasie nagrała film pt. „Les beaux jours", który był ostatnim obrazem nakręconym przez artystkę na europejskim kontynencie.

Potem wyjeżdża do Ameryki na podstawie zawartego na lat 5 kontraktu. Po gruntownym przeszkoleniu, fachowcy hollywodzcy od razu przystąpili do urobienia Simony na swój sposób i rozpoczęli to od zoperowania jej nosa, artystka zabrała się do pracy. Nakręciła „Maturę", „Siódme niebo", „Zakochane kobiety" i „Girls Dormitory". Amerykańska reklama zrobiła z Simony jakiegoś wampa, ubierającego się we wschodnie stroje, palącego specjalne papierosy, mającego swój dom zbudowany z jakimś egzotycznym przepychem.

Tymczasem Simone Simon ubiera się całkiem skromnie, pracuje nad językiem angielskim, używa dużo sportu i rozwesela wszystkich swą trzpiotowatością.

Simone nic się nie zmieniła, mimo zdobycia nazwy wielkiej „star" amerykańskiej. Jest zupełnie tą samą co dawniej, prostą i bezpośrednią Francuską, która tęskni za powrotem do kraju.

Podczas rozmowy w ścisłym gronie najbliższych znajomych oświadczyła, że gdy powróci do ojczyzny nakręci film pod kierunkiem Marc Allegret'a. W tym celu zakupiła już prawo sfilmowania powieści Mary Webb pt „Lis". (Fej)

Nowa łożyska złota, nafty i kaolinu w Rumunii.

Już przed wojną światową inżynierzy austriaccy dokonywali wierceń w okolicach miasta Alba Julie, gdzie znaleziono złoto i naftę. Podczas wojny wierceń dokonywali Niemcy, szukając nowych surowców dla namiastek wojennych. W wyniku tych wierceń znaleziono w tym kraju warstwę nadzwyczaj tłustej gliny, którą prasowano i używano jako mydła dla żołnierzy. Glinę tę nazwano „miał“. Podczas zbierania tej gliny odkryto też złoto, zmywane wodą rzeki Czugudu z masywu Tutu. Po każdym obfitszym deszczu rolnicy tamtejsi przesiewają naniesiony piasek i zbierają złote ziarna. Niedawno w tym kraju podczas robót rolnych odkryto żyłę złota oraz łożyska czystego kaolinu.

W tej samej dolinie rzeki Czugudu odkryta została specjalna glina, którą używa się do filtrowania nafty. Dotychczas Rumunia glinę taką sprowadzała z zagranicy, wydając na ten cel olbrzymie sumy. Rzecz prosta, że cena ziemi w tym kraju znacznie się podniosła i za 1 hektar gruntu płaci się już 160.000 lei. W tej dolinie też podczas kopania studni pewien rolnik natrafił na źródło nafty.

Odkrycia te mają wielkie znaczenie gospodarcze dla Rumunii. Rząd wysłał na miejsce specjalną komisję geologiczną dla zbadania wydajności łożysk.

Upadek osobliwych uniwersytetów.

W pierwszych latach po rewolucji w Rosji bolszewickiej wprowadzono we wszystkich wyższych szkołach i uniwersytetach katedry marksizmu i leninizmu. Obecnie dopiero doszło do wiadomości publicznej, że na 375 istniejących tego rodzaju katedr jest 150 obsadzonych niefachowcami, nie tylko nie mającymi pojęcia o wykładanym przedmiocie, ale wprost nieukami i półanalfabetami. Liczba katedr, która imponowała nie tylko rządowi sowieckiemu, ale musiała budzić zrozumiałą sensację wszędzie, gdzie tylko o niej słyszano, okazała się obecnie czystą blagą. Wykłady te nie znajdują chętnych słuchaczy nie ze względu na temat, ale ze względu na wykładowców, wskutek czego katedry „leninizmu“ chylą się do upadku.

Odkryto szkielet przedpotopowego mamuta.

W Jugosławii, przy pracach regulacyjnych rzeki, natrafiono na olbrzymie kości. Natychmiast wezwano komisję naukową, która po dokładnym ich zbadaniu doszło do wniosku, że są to kości mamuta. Szkielet przedpotopowego potwora przewieziono do muzeum w Laibach.

KORONOWO. Na podstawie zarządzenia p. wojewody poznańskiego odbędzie się w sali w „Grabinie" przymusowe szczepienie ochronne przeciw błonicy (dyfterii). Dla dzieci urodzonych w latach 1928, 1929, 1930, 1931 i 1932 odbędzie się I szczepienie dnia 29 marca br., a II szczepienie dnia 12-go kwietnia, dla dzieci urodzonych w latach 1933, 1934, 1935, 1936 i 1937 I szczepienie dnia 30 marca br., II szczepienie dnia 13 kwietnia o godz. 8,30. Od szczepienia mogą być zwolnione dzieci chore na gruźlicę, wady serca, choroby nerek, wysypki skórne, anginę i grypę, co musi być udowodnione świadectwem lekarskim. Szczepienia są bezpłatne.

— W zarządzie miejskim, pokój 3, jest do odebrania rower damski, który znaleziony został w nocy z 21 na 22 bm. w Koronowie, na Rynku Głównym.

— Z karty żałobnej. Zmarli: śp. Aleksander Mrugowski, mistrz rzeźnicki, lat 86, Rozalia Heise, lat 93, Józef Biernacki, długoletni opiekun społeczny, lat 83.

Nauka wydaje przestępcom wojnę.

Zamiast rewolweru-mikroskop

W ciszy laboratorium odkrywa się zbrodniarzy.

Czasy poważnych, zamyślonych Szerloków Holmesów minęły dziś bezpowrotnie. Skrupulatny, myślący „kategoriami dedukcyjnymi" wzór detektywów, przeszedł do lamusa. Dziś w pościg za zbrodniarzem udaje się uczony, zaopatrzony w mikroskop miast sześciostrzałowego rewolweru. Sam zaś pościg właściwie odbywa się nie na ulicach ruchliwych, zatłoczonych miast, lecz w ciszy laboratorium. „Szkiełko mędrca" jest nieubłagane, nie pozwoli się oszukać, tropi bez zmęczenia i dokazuje cudów.

Dawniej czas był sprzymierzeńcem zbrodniarza. Po upływie kilku lat najwytrawniejszy detektyw zapomniał szczegółów zbrodni. Dziś czas w kryminologii nie istnieje zupełnie.

W roku 1933 zamordowano na ulicach Sofii znanego adwokata Gawryłowa. Mord popełniony został na ustronnej ulicy. Świadków okropnego czynu nie było zupełnie. Sądzono powszechnie, że doktór Gawryłow został zabity przez jakiegoś rabusia. Przy zabitym nie znaleziono bowiem portmonetki oraz złotego zegarka.

Przypuszczano jednak możliwość jakiejś zemsty, Gawryłow bowiem zamieszany był w różne poważne afery.

Pościg trwał długo. Wreszcie, zdawało by się — przestano się nim zajmować zupełnie, widząc bezskuteczność wszelkich usiłowań.

W zaciśniętej pięści ofiary znaleziono kawałek włosa. Widocznie podczas szamotania się z napastnikami, Gawryłow usiłował schwycić za głowę jednego z nich.

W ciszy laboratorium kryminologicznego zbadano włos dokładnie i — można powiedzieć — zakonserwowano z odpowiednimi adnotacjami. Potem, z biegiem czasu badano wiele ludzkich włosów, najrozmaitsze odcienie — porównywano, sprawdzano bez przerwy. Włosy ludzkie, na pozór podobne do siebie, różnią się jednak swoją budową. Jest jeszcze wiele innych różnic, które baczne oko uczonego potrafi zaobserwować.

Aż wreszcie pewnego dnia odnaleziono właściciela owego włosu. Po skrupulatnych badaniach uczeni doszli do wniosku, że zbrodniarz został odkryty.

Aresztowany niejaki Włodzimierz Wilkow wypierał się wszelkiej winy, lecz zbudzony pewnego razu ze snu w ciemnym pokoju i zapytany znienacka, co zrobił z rewolwerem, którym zamordował Gawryłowa, wyjaśnił w pół śnie, że broń rzucił do pewnej ubikacji.

Sprawa została wyjaśniona po pięciu latach!

W Stanach Zjednoczonych na skutek rozwielmożnionego bandytyzmu — policja została wyposażona we wszelkie nowoczesne urządzenia badawcze. W ubiegłym miesiącu w Chicago udało się rozpoznać zbrodniarzy już nie na podstawie jednego włosa, a jego mikroskopowej wprost części.

Do pewnego magazynu futer wpadło dwóch zamaskowanych bandytów. Jeden z nich trzymanym w ręku rewolwerem automatycznym steroryzował obecnych, podczas gdy drugi zabierał najdroższe futra.

W pewnej chwili szef firmy rzucił się na opryszków. Nastąpiła krótka walka, podczas której zrozpaczony właściciel magazynu usiłował na próżno wydrzeć drogocenne futro z rąk zbrodniarza. W tej chwili padł strzał — to towarzysz rabusia strzelił do kupca.

Bandyci zbiegli. Rzucono się na ratunek ofierze. Wszystko jednak było na próżno. Kupiec zmarł na miejscu.

Pościg za zbrodniarzami nie dał żadnego rezultatu. Personel magazynu nie zdawał sobie nawet sprawy z wyglądu napastników ,którzy byli szczelnie zamaskowani.

Rabusie naturalnie nie omieszkali zatrzeć wszelkich śladów. Wymyli dokładnie ręce, oczyścili nawet paznokcie!

Po kilku dniach zaaresztowano dwóch podejrzanych pasażerów w wagonie kolejowym, idącym do Filadelfii. Bandyci byli niezmiernie zdziwieni, gdy zaczęto im robić dokładny manicure. Wydobyto spod paznokci niewiedzialne dla ludzkiego oka drobiny. Położono je pod szkiełko mikroskopu i oto okazało się, że są to maleńkie cząsteczki włosów owego drogocennego futra, które dostały się tam podczas wyrywania łupu z rąk kupca. Władze nie potrzebowały już teraz przyznania się morderców. Istniał dowód niezbity winy.

Kryminologia w dzisiejszych czasach dochodzi do takiej perfekcji, że można zaryzykować twierdzenie, iż nie ma już zbrodni niewykrytej.

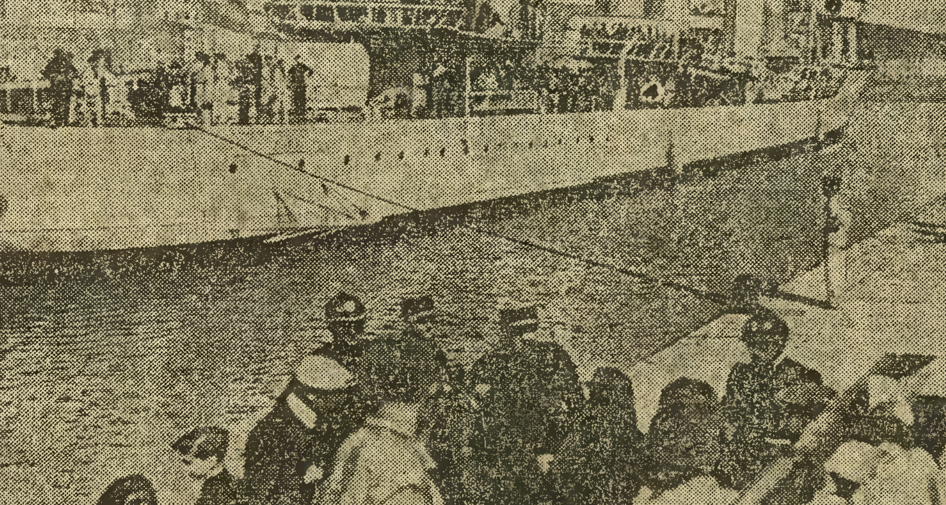
Nauka wydała wojnę przestępcom i to wojnę skuteczną.

Płomieniami ognia Rzym przywita Hitlera.

Rzym, 25. 3. (PAA). W Rzymie, Neapolu oraz Florencji kończone są z wielkim nakładem środków prace, w związku z przyjazdem kanclerza Hitlera do Włoch. W tych dniach ukończono budowę nowego dworca w Ostia oraz alei szerokiej na 40 metrów, prowadzącej od dworca do starych murów rzymskich w Rzymie. Aleja ta zostanie nazwana imieniem Adolfa Hitlera. (A co to będzie, gdy na wypadek wojny Włochy wzorem otatniej opuszczą Niemców?). Specjalna komisja ukończyła plan prac dekoracyjnych w Rzymie. Pierwszy odcinek „drogi tryumfalnej" z dworca w Ostii do Via del Aventino zostanie udekorowany masą kwiatów i krzewów, a przede wszystkim wysokimi piniami oraz wieńcami z laurów. Wzdłuż Via Nationale będzie ustawionych 250 obelisków, z których zwisać będą flagi po 4 — 6 sztuk. Specjalna komisja opracowuje plan dekoracji świetlnej. Zarzuci się efekty świetlne, wywoływane sztucznym oświetleniem, a użyje się oświetlenie z płomieni ruchomych. I tak np. gmach Koloseum zostanie oświetlony płmieniami czerwonymi. Na obydwu wieżach Porta San Paolo, przez które przeciągać będzie orszak wjazdowy kanclerza, płonąć będą ogromne znicze. Gmachy publiczne, pomniki, m. in. słynny Zamek Anioła, jak również ulice Rzymu, którymi nawet nie będzie przeciągać orszak wjazdowy, będą również oświetlone i udekorowane.

Miejsca niezabudowane wzdłuż trasy przejazdu zostaną zapełnione mnóstwem flag oraz innych dekoracyj. Wzdłuż Via del Imperio są już budowane trybuny dla widzów olbrzymiej defilady.

Uchodźcy z Hiszpanii we Francji.



Do francuskiego portu Vendres przybyło ostatnio 500 uchodźców hiszpańskich, których udało się francuskiemu ambasadorowi w Bercelonie. wydobyć z rąk czerwonych. Transport uchodźców był strzeżony przez torpedowce francuskie „Palma" i „Léparvier".

Kto się ubezpiecza i co się ubezpiecza?

(NAI) W końcu XVII wieku pojawiły się pierwsze kawiarnie w Londynie Jedną z takich pierwszych kawiarń założył Edward Lloyd w pobliżu Towru. Kawiarnia ta wkrótce stała się punktem zbornym kupców, przemysłowców, kapitanów itd. Bywalcy tej kawiarni wpadli na dowcipny pomysł: ubezpieczenia odszkód własnych okrętów, fabryk i domostw kosztem ogółu bywalców, którzy, ubezpieczając daną ruchomość lub nieruchomość, emocjonowali się ryzykiem, jakie zawsze jest, gdy chodzi o interesy niepewne. (Jak np. okręt na morzu).

Wiele już czasu upłynęło od założenia Towarzystwa Ubezpieczeniowego Lloyda. Wiele już potężniejszych i bogatszych instytucji ubezpieczeniowych istniało i upadło, a Lloyd od stuleci z górą rozwija się i cieszy światową powagą. Panowie z Lloyd'a nie ryzykują pochopnie, najpierw muszą być przeprowadzone ścisłe badania fachowe nad obiektem ubezpieczanym, aby powziąć decyzję, czy dany obiekt może być ubezpieczony, czy nie.

W czasach współczesnych firma Lloyd stała się tak potężna, iż zatraciła prawie całkowicie cechy ubezpieczeniowego towarzystwa, a stała się rodzajem giełdy, do której schodzą się maklerzy ubezpieczeniowi.

Na tej giełdzie dowiadujemy się na przykład, że makler John Livingston ubezpieczył gwiazdę filmową Gladys Pottlebrey na 10.000 dolarów, a właściwie jej „najpiękniejsze nogi świata". Jockej Grabsch ubezpieczył swoje nogi na 100.000 marek niemieckich, a klacz swą, na której jeździ, ubezpieczył na pół miliona marek, to znaczy każda noga klaczy ubezpieczona została na całe 125.000 marek. Lecz wróćmy do Lloyd'a. Oto amerykańska artystka filmowa J. Dennett ubezpieczyła swoje oczy na 100.000 dolarów, lecz nie tylko oczy. W Ameryce Jerzy Byan, zamieszkały w Kalifornii, który miał już dwa razy dwojaczki, ubezpieczył się przed możliwością trzecich dwojaczków.

Zrozumiałe, że tego rodzaju ubezpieczenia odgrywają rolę raczej reklamy, na której Amerykanie dużo zarabiają. Długo mogą wyżej wspomniani czekać na swoje polisy ubezpieczeniowe. Chociaż czytamy, że Sonia Henie ubezpieczyła swoje nogi, Grace Moore — swój głos, Karol Laughton — swój śmiech. Paderewski — swe palce, to jednak te ubezpieczenia są raczej reklamą dla Lloyd'a (jeśli chodzi o wyżej wspomnianych artystów, ubezpieczonych w tej firmie) niż istotnym ubezpieczeniem, do którego rzadko dochodzi.

Towarzystwa Ubezpieczeniowe wiedzą, jak zwodniczy jest głos ludzki, zwinność rąk i nóg lub piękno fizyczne człowieka, i dlatego wolą raczej ubezpieczać od gradobicia lub deszczu. W czasie ostatniej koronacji w Londynie ubezpieczono nawet ludzi od pogody lub od tego, czy będą lub nie będą na koronacji. I słusznie, gdyż niebezpieczeństwo zagrażające takiej tancerce, jak Jeanne Aubert, której Lloyd w razie wypadku złamania lub uszkodzenia nogi ma wypłacić 100.000 marek niemieckich, czy też takiej Glorii Stuart, której jako kobiecie o najpiękniejszych kolanach, z chwilą, gdy stracą one formę, Towarzystwo Ubezpieczeniowe ma wypłacić 250.000 marek niem., niebezpieczeństwo takie, pawtarzamy, czyha na każdym kroku i o każdej porze nad sławnymi postaciami ze świata artystycznego.

Zbyt poważne jest takie Towarzystwo, jak Lloyd, aby szło na niepewne ryzyko i dlatego woli asekurować raczej drobne rodziny, majątki, okręty, nawet deszcz i burzę, jak wspomnieliśmy, aniżeli zabawiać się w przesadną reklamę. Gdy można wyliczyć technicznie ryzyko ponownego wyboru prezydenta Roosevelta, lub powstanie takiej lub innej ustawy, gdy istnieje parlament, przewidzieć ryzyko tego przypuszczenia z chwilą, gdyby parlament nie istniał, jest niemożliwe. Wszelkie ubezpieczenia przeciwko ustawom celnym, zarządzeniom policyjnym itp. muszą polegać na bardzo wysokim, często stuprocentowym premiowaniom.

Zasadą Llyod'u, jak i zasadą każdego dobrego asekuracyjnego towarzystwa jest to, aby wszystko było ściśle obliczone naprzód i przewidziane, o podłożu raczej gospodarczym niż politycznym. Londyńczycy mogą zakładać się o to, ile będzie ważyć dziecko księżniczki holenderskiej w czasie urodzin, ale nigdy nie pomyślą nawet o tym, aby czynić zakłady o to, czy podatek na przyszły rok będzie większy czy mniejszy. Z tego, co powiedziane, widzimy, iż nieprawdą jest, że dobre t-wo ubezp. ubezpiecza wszystko.

Wyrok na „Badaczy Pisma św."

Gdańsk, 24. 3. (PAT) Sąd gdański rozpatrywał w trybie przyśpieszonym sprawę 30 badaczy Pisma świętego, oskarżonych o rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw. 16 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 3 miesięcy do półtora roku, 8 na grzywny, pozostałych zaś uniewinniono. Wśród skazanych znajduje się 8 kobiet.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN:

As: „Hrabina Marica".
Słońce: „Książę X" z Sonią Hennie.
Stylowy: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta Madrytu".
Świt: „Przy kominku".
Kino Mątwy: „Mały Lord"

— **Na budowę kościoła w Szymborzu** złożył cech rzeźnicko-wędliniarski w Inowrocławiu 50 zł.

— **Osobiste.** P. Konstanty Zabłocki, syn znanego na terenie naszego miasta działacza społecznego, kpt. w s. s. uzyskał na Politechnice Gdańskiej dyplom inżyniera-mechanika.

— **Za wykluczeniem radnego Kiełbasiewicza** opowiedziało się Kółko Rolnicze w Inowrocławiu na swym zebraniu plenarnym, uchwalając jednogłośnie poniższą rezolucję: „Wzywa się miarodajne czynniki do zawieszenia w czynnościach radnego Kiełbasiewicza z powodu prowokacyjnego wystąpienia na zebraniu Rady Miejskiej, na którym uczczono pamięć śp. ks. Streicha, zamordowanego przez komunistę Nowaka.

— **Podziękowanie b. komendanta garnizonu** plk. Mirzy Hózman Sulkiewicza wpłynęło na ręce prezydenta Jankowskiego o następującej treści: „Jestem szczerze wzruszony dowodami osobistej życzliwości jakie społeczeństwo kujawskie i Pan, Panie Prezydencie, okazało mi w dniu 12 marca 1938 roku. Panie Prezydencie! Ten serdeczny stosunek do mnie wysoko sobie cenię i dziękując Panu proszę Pana Prezydenta, jako gospodarza zebrania w dniu 12 marca br. aby zechciał być wyrazicielem moich najserdeczniejszych uczuć i podziękowań dla całego społeczeństwa kujawskiego, z którym czuję się serdecznie związany".

—::—

PAKOŚĆ. W poniedziałek, 28 bm. odbędzie się w Pakości jarmark ogólny, tj. kramny, na konie, bydło i świnie.

KRUSZWICA. Walne zebranie Cechu szewskiego wybrało nowy zarząd w składzie: pp. W. Pokorski starszy cechu, K. Szałkowski podst., sek. S. Lewicki, skarb. J. Kołacki, ławnicy Śmigielski, Smyk, Bróżek, Przybysz. Komisja rewiz.: Nowak, Dziwnik, Zieliński.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Sonata Księżycowa".

— Kolejowe LOPP zorganizowało 24-godzinny kurs opłg dla żon pracowników i urzędników kolejowych. Kurs prowadzi p. Dobski, zaw. odcinka drog. w Pobiedziskach.

— Walnemu zebraniu Tow. Pszczelarzy im. Ks. Wawrzyniaka przewodniczył p. L. Niewiadomski. Tow. liczy 112 członków. Do nowego zarządu weszli pp.: Kasprowski prezes Fr. Seidler wiceprezes, M. Weber sekr., Herrman skarbnik, L. Niewiadomski i Fr. Michalski ławnicy. Uchwalono jednogłośnie przystąpić do Wlkp. Zw. Pszczelarzy.

TRZEMESZNO. (mk) Na terenie pól Słowikowa w czasie prac przy oraniu znaleziono monety i ozdoby pochodzące z okresu prehistorycznego. Natrafiono również na ślady osady. Wykopaliskami zainteresował się Instytut Prehistoryczny w Poznaniu.

— Walnemu zebraniu Tow. Przemysłowców przewodniczył p. Majewski. Do zarządu wybrano pp.: Kaptura prez., Maciejewski zast., Konieczka sekr., Brzeziński zast., Lawrenc skarbnik, Borowski bibl. Komisja rewizyjna pp.: Stepczyński i Skowroński.

WĄGROWIEC. (a) Krzyżem Niepodległości został odznaczony w dniu 19 marca br. ppor. rez. p. Kazimierz Bonowski z Wągrowca za udział w walkach o niepodległość Polski.

— Katolicki Zw. Rob. oddział Wągrowiec Fara urządził w sali Starej Strzelnicy uroczystą akademię ku czci św. Józefa. Akademię zagaił prezes p. Smogór, następnie odbyły się popisy chóru, deklamacje oraz referat wygłoszony przez p. Stachowiaka. Przy końcu odegrano jednoaktówkę.

ROGOŹNO. (a) Walne zebranie Tow. Kupców odbyło się w Rogoźnie pod przew. p. Likowskiego. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i udzieleniu pokwitowania wybrano nowe władze pp.: Marcin Skrzypczak prezes, Gratkowski wiceprezes, Piotr Zimka sekretarz, Al. Waligórski zast. sekr., Fr. Lechowski skarbnik.

GNIEZNO. (fb) W sali hotelu Francuskiego odbyło się pod przewodnictwem p. Sonnenberga walne zebranie Związku Pracowników Banków i Kas Komunalnych. Po załatwieniu spraw bieżących zdali sprawozdania z rocznej pracy członkowie zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium. Koło liczy obecnie 32 członków. Saldo kasowe wynosi 335,46 zł. Nowy zarząd wybrano przez aklamację w następującym składzie: pp. prezes Chełmikowski, członkami zarządu Andersch, Maciejewska, Nawrocki i Zgórecki, a zast. pp.: Sulicka, Sonnenberg i Zieliński z Witkowa. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Nowak, Dobrasz i Szymczak.

— W Kłecku wydarzył się śmiertelny wypadek przejechania dziecka przez autobus. Bawiący się w bąka na ulicy Paderewskiego 5-letni Henryk Brauer, nie zauważywszy nadjeżdżającego autobusu Gnieźnieńskiej Spółki Autobus., został na oczach matki i dzieci, najechany, w następstwie czego doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć.

— W majętności Małachowo, powiatu gnieźnieńskiego, własność p. hr. Żółtowskiego wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn groźny pożar, który strawił wielką stodołę z zapasami. Straty są bardzo poważne i przekraczają 50.000 zł.

CHODZIEŻ. (bf) Z końcem marca odbędzie się w Chodzieży i powiecie chodzieskim ochronne szczepienie przeciw błonicy (dyfterii). Szczepieniu temu, które jest obowiązkowe, podlegać będą wszystkie dzieci do lat 10.

— Przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu zdali egzamin mistrzowski pp.: Maksymilian Heese w zawodzie fryzjerskim i H. Zantow w zawodzie elektromonterskim. Młodym mistrzom życzymy powodzenia w swym zawodzie.

— Komendant powiatowy Federacji ZOO ppor. rez. Witold Retz, otrzymał w tych dniach odznakę komendancką P. W., nadaną mu przez dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW.

OSTRÓW WLKP. (lj) Korpus podoficerski stacjonowanego tu garnizonu, doceniając swoją rolę wychowawcy żołnierza, odbył tu kilkutygodniowy kurs oświatowy, na program którego złożyło się szereg wykładów, wygłoszonych przez nauczycieli miejscowych uczelni i oficerów pułku. Kurs ten zakończono egzaminem pisemnym. Dla pogłębienia swych wiadomości podoficerowie zawodowi zamierzają zorganizować w b. roku kurs handlowy.

— 19 bm. odbyło się tu w hotelu Polonia walne zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześcijańskich z którego b. ciekawych sprawozdań wynika, że organizacja ta wywiera poważny wpływ na życie gospodarcze naszego miasta i powiatu. W wyborach uzupełniających weszli do zarządu ponownie pp.: Kalina, Kaczmarek i Kobzda, a do komitetu gimn. kupieckiego pp.: Serwa i Anczykowski.

— Miasto nasze, o którego szalonym tempie rozbudowy niejednokrotnie już pisaliśmy, ogromnie odczuwa brak odpowiednich pomieszczeń dla szkół powszechnych, których na terenie naszej gminy mamy 7. By temu zaradzić, Rada Miejska przewidziała w swym budżecie na rok 1938-39 kwotę 50.500 zł na koszty budowy nowej szkoły powszechnej, która stanąć ma na terenie b. maj. Krępa i której budowa w b. roku ma być doprowadzona do stanu surowego.

Pogłoski o samobójstwie mordercy
okazały się nieprawdziwe.

Grudziądz, 24. 3. W Grudziądzu rozeszła się wczoraj sensacyjna wiadomość o rzekomym samobójstwie mordercy z ulicy Wybickiego, **Feliksa Łykowskiego,** który miał się powiesić w celi więziennej. Wiadomość ta roznoszona po mieście pocztą pantoflową okazała się zwykłą plotką i została natychmiast przez miarodajne czynniki zdementowana. Łykowski po przyznaniu się w śledztwie do winy załamał się podobno psychicznie, jest on jednak zupełnie zdrów i poczytalność jego nie może ulegać żadnej wątpliwości. Śledztwo jest już prawie na ukończeniu i przypuszczalnie w kwietniu odbędzie się rozprawa.

ŚWIECIE. (t) Dwie szopenfeldziarki z Grudziądza przybyły w środę, 23 bm. do Świecia na występy. Nie miały jednak szczęścia, bo w domu towarowym p. Edwarda Bartla zostały zauważone przez właścicielkę i nie zdoławszy nic zabrać, uciekły. Po chwili zostały ujęte przez policję.

— Ku czci swego patrona św. Józefa urządziło miejscowe Stow. Robotników Kat. ub. niedzieli 20 bm. uroczyste zebranie. Deklamacje i piękny referat ks. radcy Konitzera wypełniły część uroczystościową. Następnie podjęto protest przeciwko zbrodni lubońskiej.

— Okr. Zw. Producentów Trzody Chlewnej odbył swe walne zebranie, na którym został wybrany nowy zarząd. Prezesem został ziemianin p. Władysław Titenbrun z Przysierska, wiceprezesem p. Kołakowski osadnik z Polskiego Konopatu, członkami zarządu pp. Wojtalewicz ze Świekatowa, Domek z Łowinia, Urbański z Jeżewa, zast. pp.: Kruczyński z Drzycimia i Kentzer z Rówienicy.

TCZEW. (as) Starogardzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie, rozpatrywał sprawę karną Jana Malinowskiego z Tczewa, oskarżonego o sfałszowanie podpisu, i zasądził go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Posiedziciel ziemski Paweł Nachtigall z Czarlina, za nielegalną uprawę tytoniu skazany został na 50 zł grzywny, z ewtl. zamianą na 5 dni aresztu zastępczego.

— Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania urzędnika PKP inż. Klepaczka. Łupem włamywaczy padła większa ilość garderoby i bielizny, wartości ok. 300 zł.

— W okolicy Czatków w pow. tczewskim policja graniczna przytrzymała usiłujących się przedostać na teren W. M. Gdańska młodocianych podróżników 13-letniego Tadeusza Ługowskiego i 14-letniego Jana Szubiewskiego z Łodzi, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego.

CZERSK. (ał) Wiejący w ub. tygodniu wiatr, mający chwilami siłę huraganu, poczynił w okolicy różne szkody. Przewracał płoty, rozrywał dachy i czynił spustoszenie wśród drzew, łamiąc je. Wiatr unosił w powietrze całe masy piasku, którym zasypał drogi polne oraz oziminę.

STAROGARD. (jw) Kapelan wojskowy ks. kapitan Stryszyk mianowany został majorem. Pp. porucznicy Witold Synoradzki, Rozwadowski i Słapa awansowali na rotmistrzów.

— Kino „Polonia" wyświetla od piątku do poniedziałku o 6,30 i 8,30 film „Skłamałam" z Jadwigą Smosarską.

— Roczne walne zebranie Klubu Pracowników Instytucyj Finansowych odbyło się w lokalu „Metropol" pod przewodn. p. dyr. Pułkowskiego. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: dyr. Nowak prezes, dyr. W. Arlt wiceprezes, J. Gölger sekretarz, I. Wroniewiczówna skarb. Program działalności na rok bież. przewiduje urządzenie wycieczek autobusem do Gdyni i Szwajcarii Kaszubskiej oraz w okolice Starogardu i urządzenie szeregu wieczorków dyskusyjnych i odczytów w sprawach finansowo-ekonomicznych.

— W ub. niedzielę odbyło się zebranie dekanalnej Akcji Katolickiej. Przewodniczył p. dr. Kryzan. Ks. Klonowski wygłosił referat na temat „Społeczne i gospodarcze wartości katolicyzmu w dobie ostatnich wydarzeń". Omówiono szereg spraw organizacyjnych.

— Parafialna Akcja Katolicka w Lubichowie zorganizowała publiczne zebranie protestacyjne przeciw świętokradzkiej zbrodni zamordowania śp. ks. prob. Streicha. W zebraniu wzięły udział wszystkie bractwa i organizacje kościelne i parafalne. W kościele zostały odprawione suplikacje.

WEJHEROWO. (a) Kino Casino: „Truxa"

— Z Wejherowa do Włocławka przeniesiony został dotychczasowy lekarz powiatowy dr. Stan. Kucharski. Zastępstwo do czasu mianowania nowego lekarza powiat. objął dr. W. Nathański, lekarz klimatyczny wybrzeża, który będzie urzędował w starostwie morskim we wtorki, środy i soboty od godz. 10—12.

— Malinowska Helena z Wejherowa zgłosiła o usiłowanym zniewoleniu jej w pociągu, podczas jazdy, przez nieznanego osobnika. Malinowska wydarłszy się napastnikowi, zdołała pociągnąć za hamulec bezpieczeństwa, a gdy pociąg stanął, osobnik ten wyskoczył z pociągu i usiłował zbiec, jednak służba kolejowa dogoniwszy go, wylegitymowała. Dochodzenia w toku.

— Handlarz starzyzny Jan Kampiński wziął z firmy „Alfa" rower na raty. Wpłaciwszy 30 zł, rower sprzedał i nie płacił firmie dalszych rat. Skutek był ten, że zasiadł ostatnio na sądowej ławie oskarżonych i jako premię otrzymał 2 miesiące aresztu.

KOŚCIERZYNA. W dniu 27 bm. odbędzie się w Kościerzynie w Domu Katolickim zjazd okręgowy K. S. L. Poprzedzi go o godz. 11 msza św. zjazdowa, a po niej wspólny obiad wszystkich delegatów. Obrady rozpoczną się o godz. 2 po południu. Zakończy je wieczornica zjazdowa, przygotowana współpracą stowarzyszeń A. K. parafii kościerskiej. D okręgu należy 21 oddziałów, skupiających 1334 mężczyzn i 833 kobiet — razem 2167 członków.

DZIEMIANY, pow. kościerski. Przy licznym udziale obecnych odbyło się w Dziemianach zebranie organizacyjne oddziału LMK. Zebranie zagaił p. wójt Schulz, witając przybyłych członków zarządu obwodu LMK. Po zaznajomieniu obecnych przez prezesa obwodu z zadaniem LMK wygłosił p. nacz. Deja referat, zapoznając zebranych z naszym położeniem gospodarczym i wskazał na przeludnienie Polski. O organizacji LMK w Polsce mówił p. nacz. Kuchnicki, wskazując na potężny rozrost LMK. W roku 1924 Liga Morska miała 3000 członków, dziś ma 640.000 członków. Ze składek członkowskich i specjalnych zbiórek przeznaczono już kwotę 6 milionów zł na okręt R. P. Gryf. Po referatach rozpoczęto zapisywanie członków, których zgłosiło się 40.

WIELKI KLINCZ, pow. kościerski. Niej. 40-letniemu Janowi Błaszczyńskiemu, zatrudnionemu przy młóceniu peluszki w gospodarstwie Leona Kawki, walce zmiażdżyły tak nieszczęśliwie rękę, że musiano amputować mu całą dłoń.

CHEŁMNO. 13. bm. odbyło się zebranie Kat. Stow. Mężów oddz. w Chełmnie przy udziale 157 członków. Przewodniczył p. prezes Lamparczyk, sekr. p. Magolewski. Kwadrans religijny o prawach władzy państw. do posłuchu ze strony obywateli na zasadzie nauki katolickiej wygłosił ks. dziek. Żynda. Referat n. t. „Rodacy na wychodźtwie w Brazylii" wygłosił p. insp. Wyrembelski, który wywody swoje głęboko i z znajomością przedmiotu opracował. Przyjęto nast. 4 nowych członków oraz omawiano sprawę odnowienia misji św., projektowaną wycieczkę mężczyzn do Wilna i inne sprawy organizacyjne. Poruszono też sprawę ohydnej zbrodni dokonanej w Luboniu na kapłanie katolickim podczas spełniania swej misji duszpasterskiej w kościele przez wyszkolonego w Sowietach komunistę. Mężczyźni katoliccy wypowiadają swe głębokie oburzenie i postanawiają tym bardziej spełniać gorliwie swoje obowiązki czynnych członków Akcji Katolickiej, sposobiąc się do walki o ideały Chrystusowe w Polsce. eden z członków poruszył bardzo przykrą sprawę miejscową, mianowicie, że i tu są jednostki, które świadomie i zuchwale występują jako wrogowie religii, w szczególności Kościoła katol. Jeden z takich zdeklarowanych przeciwników katolicyzmu ponoć zajmuje mieszkanie w gmachu uczelni państw. i wszędzie, gdzie może, uprawia szermierkę za Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Miejscowa Akcja Katolicka musi się sprawą tą zająć.

TUCHOLA. (fm) W ognisku KSM odbyła się odprawa kierownictwa KSM żeńskiej okr. tucholskiego, którą przeprowadziła przedstawicielka Stow. p. Glockówna z Pelplina. O godz. 14 odbyło się walne zebranie rady okręg. KSM żeńskich pow. tucholskiego. Zebranie zagaiła prezeska Welterówna, po czym przewodn. oddano w ręce p. Glockówny. Zarząd złożył sprawozdanie, uzyskując na wniosek kom. rew. pokwitowanie. Okręg KSMŻ liczy 17 oddz. z 441 druhnami. Nowe kierownictwo wybrano w składzie pp.: L. Welterówna prez., St. Kosiakówna sekr., J. Ellerikówna skarb., H. Pryllówna nacz. W okręg. konkursie obowiązkowości czołowe miejsce i nagrody zdobyły oddziały: Bysław, Tuchola, Lubiewo, W. Mędromierz, Śliwice itd.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11 11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18)

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Port Artura".
Gryf: „Towarzysze broni".
Orzeł: „Amerykańska awantura".

— **Międzymiastowe zawody bokserskie,** które odbędą się w najbliższą niedzielę, 27 bm. o godz. 19,30 w „Tivoli" pomiędzy wicemistrzem Pomorza „Gryfem" Toruń a mistrzem Grudziądza K. S. Z. R. Mniszek, budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowych sportowców. Pom. O. Z. B. wyznaczył na powyższe zawody swego delegata w osobie p. Hajeca.

— **Ciekawy odczyt.** Liga Morska i Kolonialna obwód Grudziądz, przypomina swoim członkom o ciekawym odczycie dr. Janusza Staszewskiego n. t. „Jan III, Wielki Elektor i Bałtyk", który odbędzie się 29 bm. w auli gimnazjum im. Jana III Sobieskiego.

Kronika

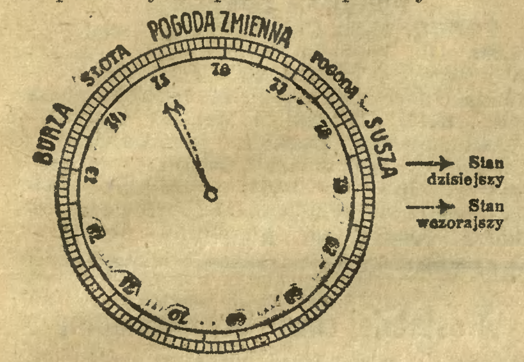
Bydgoszcz, dnia 25 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

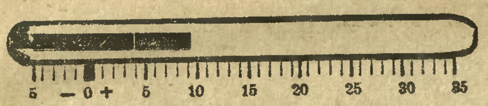
Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Dyzmy, Ludgera.
Wschód słońca o godzinie 5.53
Zachód słońca o godzinie 18.21.

Stan pogody.

Znaczną część Polski zalega jeszcze w dalszym ciągu ciepłe i suche powietrze pochodzenia zwrotnikowego — jedynie nad dzielnice północne napłynęły chłodniejsze masy powietrza polarno-morskiego z zachodu. Wczoraj w całym kraju trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu na ogół nieznacznym, a temperatura wynosiła od 10 st. nad morzem do 21 st. w województwach środkowych i południowych. Na Kasprowym Wierchu było dość pogodnie, przy 5 st. powyżej zera. Dziś rano w Bydgoszczy znowu piękna pogoda słoneczna. — Przewidywany przebieg pogody: Po chłodnym i miejscami mglistym ranku w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła z przejściowym wzrostem zachmurzenia i skłonnością do przelotnych opadów na północy.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 marca:

3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańską, telefon 1467.

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.

2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3309.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Oczekiwany z wielką niecierpliwością i dużym zainteresowaniem jedyny występ światowej sławy baletu Parnella odbędzie się dziś, w piątek, 25 bm. o godz. 20. W wieczorze tanecznym udział biorą pp.: Zizi Halama, Danuta Dymiszkiewicz, Feliks Parnell, Tadeusz Woliński i Zygmunt Maciaszczyk. Program zapowiada między innymi następujące utwory taneczne: Maski, Zaloty, W parku, Rumba, Umarł Maciek, Miłość hiszpańska, Praca i zmysły, tańce góralskie, Krakowiak, Dożynki, Żołnierzyki i in. Przy fortepianie kompozytor Zygmunt Wiehler.

Nowa premiera dla dzieci i młodzieży.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 17 odbędzie się premiera niezmiernie pięknej baśni scenicznej W. Krzemińskiego **„DZIECI PANA MAJSTRA"**, którą przygotowuje Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Widowisko to urozmaicone jest licznymi tańcami i ewolucjami układu E. Wojnara. Pozostałe bilety **po cenach od 10 gr do 1,15 zł** nabywać można w kasie teatru.

W sobotę i niedzielę wieczorem **„LATO W NOHANT"**, komedia Iwaszkiewicza, osnuta na tle życia Fryderyka Chopina. Obsadę tej świetnej komedii tworzą najlepsze siły naszego zespołu.

W niedzielę o godz. 16 ukaże się po cenach zniżonych arcymelodyjna operetka Jana Straussa **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, która zadziwia słuchaczy bogactwem melodii, świetnej instrumentacji i humoru. Świetnie dobraną obsadę wszystkich ról tworzą pp.: Carnero, Morozowiczowa, Wańska, Drewicz, Domosławski, Leśniowski, Tatrzański, Wawrzkowicz i Winczewski.

Adolf Nowaczyński wygłosi niebawem w Teatrze Miejskim odczyt pt. **„Grzesznik w Ziemi Świętej"**.

Zakończenie „Tygodnia Społecznego"

w parafii Najświętszego Serca Jezusa w Bydgoszczy.

Rozpoczęty w poniedziałek, dnia 14 marca br. z inicjatywy Katolickiego Towarzystwa Robotników parafii Najświętszego Serca Jezusa „Tydzień Społeczny" zakończył się w ub. piątek. Na „Tydzień Społeczny" złożyły się ciekawe, do czasu zastosowane referaty, wygłaszane przez zapraszanych prelegentów. Referaty wygłosili pp.: prof. Mordawski, mgr Rekowski, mec. Kazimierz Radzikowski, prof. Mrotek i prof. Męczykowski. We wszystkie wieczory sala restauracji p. Mellerowej była wypełniona po brzegi. Stwierdzić trzeba, że na wiedzę i oświatę robotnik polski jest bardzo czuły. Dowodem tego jest, że pomimo roboczego dnia, bezpośrednio po ciężkiej pracy, przybywał na wykład, by go uważnie wysłuchać. Dalszym dowodem tego jest fakt, że w obszernej dyskusji robotnik często zabierał głos. W zebraniach brali udział również prezes okręgowy Kat. Tow. Rob. p. Cywiński, przedst. Akcji Katolickiej i Stow. Mężów Kat., prasy i innych. Również zauważyliśmy dziekana bydgoskiego ks. kanonika Stepczyńskiego i ks. Rólskiego — patrona Kat. Stow. Robotn.

Zakończeniem „Tygodnia Społecznego" była wspólna Komunia św., do której całe Kat. Tow. Robotn. przystąpiło.

Akademia ku czci św. Józefa.

W połączeniu z „Tygodniem Społecznym" odbyła się w niedzielę o godz. 17,30 w wielkiej sali Kasyna Kolejowego „akademia ku czci św. Józefa", urządzona z inicjatywy Kat. Stow. Robotników parafii Najświętszego Serca Jezusa. Wielka sala zaledwie mogła wszystkich uczestników pomieścić. Obecni byli ks. Siebers, przedstawiciele prasy i inni. Scena pięknie udekorowana emblematami narodowymi i papieskimi, na których widniał obraz św. Józefa. Akademię zapoczątkowała pięknie wykonana przez „Chór Panien Różańcowych" pieśń pt. „Witaj Józefie" (dyr. Jankowski), po czym prezes Kat. Stow. Robotników p. Skibicki zagaił akademię, witając wszystkich obecnych. W krótkim przemówieniu objaśnił, że akademię ku czci św. Józefa urządza Kat. Stow. Robotników w dowód wdzięczności św. Józefowi, który jest patronem robotników. Po złożeniu hołdu wodzowi robotników, odśpiewał chór pieśń: „O Józefie uwielbiony". Następnie wygłosiła pięknie i z werwą deklamację p. Jadzia Kluczyńska. Główny referat wygłosił p. prof. Mrotek. W półgodzinnym wykładzie p. profesor naszkicował sylwetkę i cały życiorys św. Józefa, patrona i obrońcy robotnika. Św. Józef to nie tylko dla robotnika, ale dla wszystkich jest obrońcą i patronem. Bardzo ciekawą legendą zakończył prof. Mrotek swój referat, za który zebrani szczerze dziękowali oklaskami. Po wygłoszeniu deklamacji przez członka KSM Damazyna pt. „Opiekun Jezusa" prezes zamykając akademię przeczytał rezolucję dot. zbrodni lubońskiej i komunizmu. Rezolucję jednomyślnie postanowiono wysłać do pp. wojewody i starosty.

Po akademii zespół amatorski odegrał jednoaktówkę, w której przedstawił robotnika katolickiego i komunistę. Jako aktorzy wystąpili: małżonkowie Drigalscy, pp. Jeszke, Szymański i Dominikowski. Zespół amatorski wywiązał się ze swej roli bez zarzutu. Bardzo sprawnie suflerował p. K. Selig. Żywy obraz zakończył piękne i nie mniej przykładne przedstawienie.

Śledząc przebieg działalności, a w szczególności ostatnio urządzony „Tydzień Społeczny", akademie itp. przez Kat. Stow. Robotników parafii Najśw. Serca Jezusa, stwierdzić należy niezwykle intensywną i wielce wydatną pracę ruchliwego i sprężystego zarządu z niezmordowanym prezesem p. Skibickim na czele. Należy się tym pracowitym inicjatorom szczere uznanie i nie mniej podziękowanie. W dalszej, tak pięknej pożytecznej pracy społecznej „Szczęść Boże!"

ALARM STRAŻY POŻARNEJ.

W ubiegłą środę o godz. 15 zaalarmowano straż pożarną na ulicę Jezuicką nr 4. Dym w klatce schodowej wywołał wśród mieszkańców mniemanie, że pali się dom. Na szczęście, jak się okazało, zapaliły się tylko sądze w kominie. Straż w krótkim czasie usunęła niebezpieczeństwo pożaru.

— **Drugi bydgoszczanin sekretarzem osobistym wojewody pomorskiego.** Dotychczasowy referendarz zarządu miejskiego w Bydgoszczy, **magister Wantoch-Rekowski** powołany zostanie z dniem 1 kwietnia na stanowisko sekretarza osobistego p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza. Poprzedni sekretarz p. wojewody, mgr. Frankowski z Bydgoszczy, obejmie wyższe stanowisko w administracji.

— **Rada Artystyczno-Kulturalna** poświęca swój najbliższy „czwartek literacki" w związku z wejściem Bydgoszczy w ramy Wielkiego Pomorza — najwybitniejszemu poecie pomorskiemu Arturowi Marii Swinarskiemu, którego wieczór poezji i satyry w dniu 31 bm. potrafi niewątpliwie wzbudzić zainteresowanie w sferach kulturalnych miasta.

— **Zebranie Towarzystwa Kupców** odbędzie się dziś w piątek o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej. W programie pożegnanie dyrektora Banku Polskiego p. Stanisława Wody, dyskusja nad sprawozdaniami z działalności zarządu Towarzystwa Kupców, sprawa wycieczki do C. O. P. i sprawy bieżące.

Premiery kinowe.

„POTĘGA ZŁOTA" (kino „Apollo").

Na całym świecie znajdą się tacy ludzie, którzy właśnie podczas największej zawieruchy wojennej potrafią zdobyć dla siebie królewskie wprost fortuny. Takim, który ciągle miał za mało, który ciągle dążył do tego, aby stać się najbogatszym człowiekiem świata, był Jim Fisk i jego towarzysze. Machinacje giełdowe, upadki, groza utraty życia — nic tego człowieka nie potrafiło wyprowadzić z równowagi. Frances Farmer, nowa gwiazda na firmamencie amerykańskim, miała bardzo wdzięczną rolę do popisu — grała młodą dziewczynę, która koniecznie chce zostać aktorką, nie licząc się jednak z tym, że wszystkie jej plany może pokrzyżować miłość. Gary Grant i świetny komik Jack Oakie stanowią doskonale zgrany zespół, który wzrusza i rozśmiesza. Film jest właściwie historią wzrostu, potęgi i upadku największych spekulantów Ameryki. Interesujący film uzupełnia nowy tygodnik PAT'a.

KTO REFLEKTUJE NA OGRÓDEK DZIAŁKOWY?

Znane w Bydgoszczy Tow. Ośw. „Lech" zajmujące się także zakładaniem ogródków działkowych, przystępuje do organizowania dużego ogrodu działkowego, położonego bardzo pięknie nad śluzami. Na bardzo urodzajnej glebie i dogodnych warunkach każdy miłośnik przyrody znaleźć może wyjątkową sposobność do założenia sobie miejsca wypoczynku, stworzenia oazy spokoju w wirze codziennego, nerwowego życia. Wśród słońca i kwiatów rodzina jego kultywować może zamiłowanie do ziemi ojczystej, do uszanowania pracy i rozwinięcia zalet duszy i ciała. W celu szczegółowego poinformowania Szan. Obywateli uprasza zarząd Towarzystwa o liczne przybycie na specjalnie w tym celu zwołane zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17 w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej).

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

O Plac Piastowski.

Korzystając z rubryki poświęconej w „Dzienniku" dla czytelników, proszę uprzejmie o umieszczenie następującej bolączki, a mianowicie:

Plac Piastowski należy do najpiękniejszych placów naszej Bydgoszczy. Jedną połowę zajmuje piękny kościół Najśw. Serca P. Jezusa, drugą połowę stanowi obszerny plac z alejami.

Widok ogólny szpeci stojący w środku alei **ustęp publiczny,** bardzo zresztą przestarzała rudera, który z tego miejsca powinien zniknąć. Zarząd miasta, który w bardzo dyskretny sposób rozwiązał to zagadnienie dla Rynku Marsz. Piłsudskiego i Placu Wolności — podziemnymi ustępami — znajdzie także sposób dla Placu Piastowskiego. Zyskał by tylko estetyczny wygląd placu.

Drugą bolączką jest **sprawa oświetlenia placu naokoło kościoła.** Istniejące tam latarnie są tak ukryte między drzewami, że światło nie dosięga placu i także dojście do kościoła.

Także przydało by się ustawienie **kilku ławek pod lipami,** co mieszkańcy tej dzielnicy przyjęli by z wdzięcznością.

Dziękując Panu Redaktorowi za łaskawe użyczenie miejsca w poczytnym „Dzienniku", mam wrażenie, że przy dobrej woli naszego Zarządu Miasta (której nigdy nie brak) bolączki te dadzą się zrealizować.

ZAPRZYSIĘŻENIE 130 SOŁTYSÓW Z POWIATU BYDGOSKIEGO.

W ub. środę odbyło się w jednej ze sal starostwa uroczyste zaprzysiężenie nowowybranych i zatwierdzonych sołtysów i podsołtysów w liczbie 130 oraz 6 wójtów i tyluż podwójtów gromad Dąbrówka Nowa, Dóbrcz, Bydgoszcz, Osielsko, Solec Kuj. i Ślesin. Gromady te stanowią połowę gromad pow. bydg. (Zaprzysiężenie władz gminnych i gromadzkich pozostałych obszarów administracyjnych powiatu odbyło się w czwartek w Koronowie).

Uroczystość, poprzedzoną wysłuchaniem mszy św. w kościele XX. Misjonarzy na Bielawkach — zagaił p. starosta pow. i gr. Suski w obecności pp. przedstawicieli duchowieństwa i policji oraz asesora wydz. pow. Cichowlasa, insp. sam. Biskupskiego i dyr. Weiznerowskiego. P. starosta przedstawił zgromadzonym zakres ich władzy i obowiązek służenia Rzeczypospolitej oraz społeczeństwu przez opiekę nad obywatelami i organizacjami społecznymi, katolickimi, sportowymi. Sołtysi winni być łącznikiem pomiędzy mieszkańcami swych gmin a władzą wyższą, tj. wójtostwami i starostwem. Godność sołtysa jest nie tylko zaszczytna, ale i nakłada obowiązki, dając przy tym przywilej reprezentowania społeczeństwa gminnego. Po tym przemówieniu nastąpiło zaprzysiężenie sołtysów przez p. starostę, który osobiście wręczył wszystkim dowody zaufania społeczeństwa i władzy administracyjnej — akty zatwierdzenia ich i nadania godności. Pomiędzy wybranymi znajduje się p. Janowska, podsołtys gminy Białebłota.

ZJAZD WŁOŚCIANEK.

W dniu 30 marca odbędzie się w Bydgoszczy walny zjazd Kółek Włościanek powiatu bydgoskiego z programem następującym: O godz. 9,15 msza św. w kościele Klarysek, o godz. 10,15 zwiedzenie fabryki chleba szwedzkiego, ul. Kościuszki 53, o godz. 12,00 walne zebranie w sali „Pod Lwem".

Referaty wygłoszą: inż. K. Onitzchowa „Racjonalne urządzenie domu wiejskiego" i pani starościna Suska „Kobieta-włościanka jako żona, matka, obywatelka".

Po zamknięciu obrad wspólny podwieczorek. O godz. 15,30 wyświetlenie filmów **w kinie „Kristal"** z dziedziny hodowli i ogrodnictwa.

Na powyższy zjazd ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić

Janina Alkiewiczowa

przewodnicząca Zw. Włościanek Wlkp. pow. bydgoskiego.

— **Koncert na budowę kościoła na Bielawkach.** Niezwykle ciekawie zapowiada się koncert na rzecz budowy kościoła św. Wincentego à Paulo, który urządzają bezinteresownie znani i cenieni tak w Polsce i zagranicą artyści z Poznania. P. Schwarzburg-Günther, sopran, koncertowała z wielkim powodzeniem i uznaniem już przed kilku laty w Paryżu. P. Klara Kaulfussówna, prof. Szkoły Muzycznej im. Karłowicza w Poznaniu, znana w Wielkopolsce skrzypaczka. P. Zygmański, baryton, jest wybitną siłą opery poznańskiej. Kierownictwo artystyczne koncertu jako i akompaniament spoczywa w rękach pani prof. Marek-Onyszkiewiczowej. Szczegóły w programach i na afiszach. Bilety wcześniej nabyć można w kancelarii XX. Misjonarzy, Al. Ossolińskich 2 i w księgarni N. Gieryna, Pl. Teatralny. Koncert odbędzie się z inicjatywy Stow. Pań Miłosierdzia z Bielawek. Koncert odbędzie się w poniedziałek **28 bm. o godz. 20 w auli Gimnazjum Kopernika.** O skrzypaczce p. Kaulfussównie pisze krytyka: „O p. Kaulfussównie można się wyrazić w samych superlatywach". Nowy Kurier pisze już w roku 1932: „Koncert naszej poznańskiej skrzypaczki był jednym z dalszych liści laurowych splecionych w jej wieniec sławy", a jedno z pism warszawskich: „Jest to skrzypaczka odnosząca się wysoko rozwiniętą techniką i brawurowym zacięciem". Weźmie także udział p. prof. Marek-Onyszkowa. Wysoko cenimy wspaniałomyślność artystów, którzy ofiarują całkowity dochód koncertu na dalszą budowę kościoła św. Wincentego à Paulo.

Młody Stranz wypiera się udziału

w zorganizowaniu napadu na wiec Stronnictwa Pracy!!!

Pan **Marian Stranz,** referent organizacyjny Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy przesłał nam „sprostowanie“, w którym stwierdza, że **on nie** wydawał nikomu poleceń zdzierania afiszów Stronnictwa Pracy o zebraniach publicznych w dniu 20 bm. ani też rozkazów rzucania petard i świec dymnych, jak również nie uciekł ze sali Kleinerta — na widok pogotowia policyjnego, gdyż wyszedł z grupą narodowców po rozwiązaniu zebrania.

* * *

Podtrzymujemy swoje zarzuty przeciw matadorom endecji. O przygotowywanym napadzie na zgromadzenia zwołane przez Stronnictwo Pracy mówiono w mieście od szeregu dni, dlatego Stronnictwo Pracy zorganizowało na dzień 20 marca silną straż porządkową. Wywiad policyjny dokładnie ustalił, kto namawiał do zdzierania plakatów, rzucania petard itd. Wywiad nasz także wiedział, że bojówkarze będą uzbrojeni w bykowce i pałki gumowe. Władze bezpieczeństwa również o wszystkim były poinformowane, wobec czego ściągnęły na miejsce oddziały policyjne, które wystąpiły w samą porę, zapobiegając rozlewowi krwi.

Pan Stranz nie chce się przyznać, że „wyrywał“ jak zając. Inni poszli w jego ślady. W alei nad kanałem odbywał się o ciemku istny bieg na przełaj... Nagrody rozdzieli właściwy sąd.

Opinia już sąd swój wydała.

Ostrzegamy Stronnictwo Narodowe!

„Obrona Ludu“ — organ Stronnictwa Pracy — nawiązując do ostatnich zajść w Bydgoszczy wyjaśnia, że w ostatnich dniach w podobny sposób zostało zakłócone zgromadzenie Stronnictwa Pracy w Buku oraz zgromadzenie Stronnictwa Ludowego w powiecie śremskim.

W związku z tymi napadami uzbrojonych w pałki i kastety bojówkarzy „narodowych“ ostrzega „Obrona Ludu“ przywódców Stronnictwa Narodowego, że Stronnictwo Pracy **wyciągnie z tych faktów wszelkie konsekwencje!** Oby panowie nie żałowali w przyszłości...

—o—

Żywa pochodnia w warsztatach kolejowych.

We wczorajszy czwartek około godz. 10 przed południem wydarzył się niezwykły wypadek w bydgoskich warsztatach kolejowych. Pracownik warsztatów **60-letni Tomasz Osiński, zam. przy ul. Nakielskiej 27,** zajęty był czyszczeniem rur i kranów pewnym płynem, zawierającym również benzynę. Płyn znajdował się w kociołku.

W pobliżu zatrudnieni byli pracownicy kolejowi spawaniem żelaza, gdy nagle iskry padły do otwartego kociołka, przez co wybuchł płomień. Osiński przestraszył się i zamierzał stłumić płomień. Tymczasem ręce jego zajęły się od ognia, a chcąc uniknąć dalszego poparzenia, Osiński wycierał ręce o spodnie. Skutek był taki, że i ubranie zaczęło się palić. Oczom kolegów przedstawił się straszny widok żywej pochodni, a gdy pośpieszyli oni z pomocą, Osiński począł uciekać. Po pewnym czasie dogonili go i stłumili płomienie, jednakowoż Osiński odniósł tak ciężkie poparzenia na całym ciele, że stan jego jest po prostu beznadziejny. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do lecznicy miejskiej.

PARA OSZUSTÓW BYDGOSKICH skazana po 1 roku więzienia.

Swego czasu pisaliśmy obszernie o oszustwach, popełnionych przez małżonków Maksymiliana i Leokadię Michalskich, zam. przy ul. Nowodworskiej nr 23, którzy przez dłuższy czas wyłudzali od Stefana i Władysławy Smoczyńskich pieniądze, obiecując im wystaranie się o spadek z Ameryki. Starania trwały kilka lat, lecz obiecanego spadku Smoczyńscy nie otrzymali. Okazało się, że padli oni ofiarą wyrafinowanych oszustów. W podobny sposób Michalscy nabrali również i inne osoby.

Małżonkowie przed Sądem Okręgowym tłumaczyli się wykrętnie. Sąd skazał małżonków po jednym roku bezwzględnego więzienia.

PODCZAS WYMIANY PIENIĘDZY SKRADŁ 480 ZŁOTYCH.

Wielką szkodę poniósł kupiec Michał Żółkiewicz, właściciel hurtowni wódek przy Śniadeckich 35. Do składu wszedł pewien elegancko ubrany pan, prosząc o zamianę sumy 1.300 złotych na drobne. Na biurku leżał większy plik banknotów, a gdy p. Żółkiewicz na chwilę odwrócił się, by z innego biurka wyciągnąć pieniądze, nieznany osobnik wykorzystał moment i ściągnął kilkanaście banknotów. Dopiero później kupiec przeliczając pieniądze spostrzegł kradzież 480 złotych. Policja czyni dochodzenia, celem ujęcia złodzieja.

SPORT

NAJPOTĘŻNIEJSZYM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM JEST ZWIĄZEK T. G. „SOKÓŁ“.

Warszawa. Doroczny VII zjazd rady związku towarzystw gimnastyczno-sportowych „Sokół“ odbędzie się w Warszawie 2 i 3 kwietnia w lokalu Akcji Katolickiej przy ul. Nowogrodzkiej 49. W dugim dniu obrady poprzedzone będą mszą św. w kościele św. Anny.

W związku ze zjazdem wydane zostało obszerne sprawozdanie z działalności związku, zawierające wiele ciekawych danych. Związek liczy obecnie 832 gniazda, zrzeszone w 58 okręgach, które należą do 6 dzielnic. Wielkopolska dzielnica liczy 312 gniazd, śląska 113, małopolska 112, mazowiecka 109, pomorska 98, a krakowska 88 gniazd.

Ilość członków wynosi 47.304, w tym 8.701 kobiet. Ilość ćwiczących wynosi 15.735, w tym 4.341 kobiet, zaś ilość młodzieży wynosi 13.847, w tym 4.342 kobiet. Do „Sokoła“ należy **179 sokolni, 167 boisk i 39 strzelnic.** Zawodów okręgowych zorganizowano w 20 działach sportu, w zawodach tych startowało 3.898 zawodników, z czego najwięcej w gimnastyce, lekkiej atletyce, grach sportowych, strzelaniu i pływaniu. Członkowie związku zdobyli 11.745 państwowych odznak sportowych, 2.154 odznak strzeleckich oraz kilkaset odznak w innych działach sportu.

ŁOTWA ZAMIAST AUSTRII?

Ryga. Łotewski Związek Piłkarski zwrócił się do międzynarodowej federacji piłkarskiej o dopuszczenie Łotwy do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata zamiast Austrii. Łotysze motywują swoją prośbę tym, że w grupie zajęli drugie miejsce za Austrią a przed Litwą. Po wycofaniu się Austrii Łotysze uważają, że oni się automatycznie zakwalifikowali do finałów.

ANGIELSCY PIŁKARZE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Katowice. Śląski Okr. Zw. Piłki Nożnej komunikuje, że angielska drużyna piłkarska Wolverhampton Wanderers przyjeżdża na pewno do Polski i rozegra 18 maja mecz w Wielkich Hajdukach z reprezentacją Śląska. Marszruta Anglików po kontynencie jest następująca: Praga — Budapeszt — Weilkie Hajduki — Paryż — Amsterdam. Anglicy natomiast zrezygnowali z tournée po Austrii.

REPREZENTACJA POLSKI GROMI REPREZENTACJĘ WARSZAWY 7:1.

Warszawa. W czwartek, 24 bm. rozegrany został w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego mecz treningowy reprezentacji Polski z reprezentacją warszawskiej ligi okręgowej. Po kompromitującej porażce z Polonią, piłkarze reprezentacyjni zrehabilitowali się, wygrywając spotkanie w wysokim stosunku 7:1 (6:1). Dobrą grą wyróżnili się Wilimowski, Wodarz i Piec. Zawodnicy pozostają na obozie do soboty bieżącego tygodnia. Wyjazd do Jugosławii nastąpi w przyszły piątek.

GIMNASTYCY POZNAŃSCY W BYDGOSZCZY.

W najbliższą niedzielę, 27 bm., zjeżdża do Bydgoszczy poznańska drużyna gimnastyków, która spotka się w międzydzielnicowym meczu gimnastycznym z drużyną pomorską, reprezentowaną przez członków Sokoła I Bydgoszcz. Ćwiczenia na przyrządach wywołują zawsze dreszczyk emocji, graniczą one bowiem z akrobatyką, która wymaga od zawodnika prócz dużego nakładu pracy również odwagę i inteligencję. Niedzielne spotkanie jest tym więcej interesujące, że wśród startujących znajdują się reprezentanci Polski, m. in. Radojewski z Poznania i Bettyna z Bydgoszczy. Początek zawodów o godz. 17. Ceny wstępu minimalne.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń. (PAT). Znany austriacki klub sportowy piłki nożnej „Austria“ zmienił nazwę na „Marchia Wschodnia“.

Bordighera. W rozegranym tu turnieju tenisowym w półfinale gry pojedyńczej panów Lesueur pokonał Palmieri'ego 6:2, 4:6, 6:2, a Rogers (Irlandia) Taroni'ego 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań Sander i Buttler pokonały parę Whitmarsh i Edwards 6:1, 6:3.

Pontresina. Na jednej z najdłuższych tras zjazdowych Diavoleza ustanowiono kilka nowych rekordów.

W biegu zjazdowym na 10.000 m Rudolf Rominger pobił swój własny rekord wynoszący 13.03,6 uzyskując czas 10.53,3.

W kategorii pań zwyciężyła Klara Bertsch w czasie 16.08,3.

Niesłychane!!!

Sprawozdanie sportowe w... żargonie.

Prasa warszawska donosi:

„Do Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego nadeszło sprawozdanie roczne sekcji bokserskiej żydowskiego klubu S. R. W. F. „Jutrznia“ (oddział warszawski, Nalewki nr 2a), wydane w specjalnej broszurze z fotografiami.

W samym nadesłaniu sprawozdania nie ma, rzecz jasna, nic nadzwyczajnego. Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt, iż „Jutrznia“ ośmiela się polskiemu związkowi nadsyłać sprawozdania w żargonie.

Po ostatnich „protestach“ zawodników żydowskich, odmawiających występów w barwach reprezentacji Warszawy, po zbojkotowaniu przez żydów niedzielnego meczu bokserskiego Warszawa — Hamburg (część dochodu z imprezy miała iść na „Pomoc Zimową“!) — WOZB stanął więc wobec nowej, bezczelnej prowokacji żydowskiej.

Tym razem jednak przebrała się miara cierpliwości... WOZB na posiedzeniu wtorkowym zawiesił żydowski klub „Jutrznia“ i wystosował do PZB pismo, domagające się skreślenia klubu z listy członków związku.

Nie wątpimy ani na chwilę, że PZB zajmie wobec prowokacji „Jutrzni“ należyte stanowisko, zdając sobie sprawę z tego, że dalszego tolerowania żydowskiej bezczelności polskie społeczeństwo sportowe nie zniesie“.

— Czy na tego rodzaju postępowanie żydów nie miały wpływu ostatnie okólniki władz sportowych, występujące tak zdecydowanie przeciw akcji odżydzenia sportu polskiego?

Kronika Towarzystw

PIĄTEK 25 MARCA.

Godz. 19,00: **K. S. „Polonia“ - sekcja piłkarska.** Zebranie informacyjne dla wszystkich piłkarzy, również juniorków, w lokalu klubowym, ul. Jagiellońska 10 I p. Ze względu na rozpoczęte rozgrywki oraz udział zespołu 25 bm. w konkursie lekcji gimnastyki, organizowany przez M. K. WF i PW, obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń, ul. Szczecińska 1. Ze względu na niedzielny występ, komplet konieczny.

— **Tow. sport. „Gwiazda“.** Schadzka w lokalu klubowym. W niedzielę wyjazd do Nakła o godz. 12 sprzed lokalu, ul. Dolina 3.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja I. oddziału w lokalu klubowym. Komplet konieczny. — Dyrygent.

*

Tow. śpiewu „Lira“. Lekcje śpiewu we wtorki i piątki o godz. 20 w restauracji „Centralnej“, ul. Marsz. Focha 12. Komplet konieczny. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Stronnictwo Pracy

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy komunikuje:

1) Zarządy wszystkich kół powiatu bydgoskiego jako też powiatów szubińskiego i **wyrzyskiego, które** dotąd nie przedłożyły spisu **delegatów i uczestników** na zjazd wojewódzki w Toruniu, nadeślą spisy bezzwłocznie do zarządu powiatowego w Bydgoszczy do rąk sekretarza powiatowego p. mecenasa Trzebińskiego (Bydgoszcz, ulica Mostowa 4), do którego w ogóle skierować należy wszelką korespondencję kół z zarządem powiatowym.

2) Posiedzenie zarządu i rady powiatowej odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań, Dworcowa 5. Na porządku obrad: 1) sprawa udziału kół w manifestacji niedzielnej, 2) zjazd wojewódzki w Toruniu.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w piątek lekcja robót ręcznych od godz. 7-ej u dh. Bykowskiej, ul. Pomorska 22/5.

SOKÓŁ I. Wszyscy ćwiczący stawią się dziś, w piątek, o godz. 19 do sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego na lekcję konkursową, którą przeprowadza naczelnik Stefan Majtkowski. Obowiązuje strój sokoli: koszulka z czerwonym obszyciem i ciemne długie spodnie oraz czarne obuwie gimnastyczne. Przybycie wszystkich ćwiczących jest obowiązkowe.

SOKÓŁ III. Zbiórka wszystkich druhen i druhów dziś, 25 bm. o godz. 19-tej w sali gimn., ul. Konarskiego. Obecność bezwzględnie konieczna.

SOKÓŁ V - OPN. Schadzka w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich drużyn konieczna.

PROGRAMY RADIOWE.

SOBOTA, 26 MARCA.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15;** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15;** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. **11,40:** Engelbert Humperdinck: Fragmenty z op. „Jaś i Małgosia“ (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dnia 24 marca 1794 r.“ — słuchowisko w-g L. Anczyca (z Krakowa). **16,15:** Miniatury kwartetowe. Wykonawcy: kwartet smyczkowy rozgłośni krakowskiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Pani na Barwałdzie, śląski rycerz-rozbójnik“ — felieton (z Krakowa). **17,15:** Recital fortepianowy Francine de Hagen. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Szkocka muzyka ludowa — płyty. **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Diabelski jeździec“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. Wykonawcy: zespół teatru muzycznego „Lutnia“ i orkiestra wileńska pod dyr. M. Kochanowskiego (z Wilna). W przerwie o godz. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,55:** „Szkoła poetów“ — skecz Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). **22,05:** „Przy kominku“ — lekka audycja muzyczna (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Claude Debussy — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** „Tajemnica Marie Celeste“ — — słuchowisko. **18,40:** L. van Beethoven: Uwertura do dramatu „Coriolan“ — ork. opery berlińskiej. **18,50:** Pogadanka społeczna. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

W ostatniej chwili przypominamy

jeszcze raz wszystkim związkom o niedzielnej manifestacji na Starym Rynku o godz. 12,30 w południe.

Gremialny udział ze sztandarami.

Również prosimy całe obywatelstwo m. Bydgoszczy, stojące na gruncie polskim i katolickim, o jak najliczniejszy udział w tej manifestacji przeciw żywiołom wywrotowym i komunistycznym.

Konferencja Prezesów m. Bydgoszczy.

„CZERWONYM“ TRAMWAJARZOM ZACHCIEWA SIĘ STRAJKU?

Z kół pracowników miejskich informują nas, że dnia 23 bm. odbyło się od dłuższego czasu szumnie zapowiadane zebranie klasowego związku tramwajarzy w sali na Dolinie. Przybyły agitator z Warszawy Galewski poza wezwaniem obecnych do popierania walczących towarzyszy w Hiszpanii i wstępowania w szeregi socjalistyczne, zapowiedział wybuch generalnego strajku tramwajarzy w całej Polsce na jesień. Słuchaczom, zebranym w liczbie około 30 osób, nic pewnego o tym „strajku“ nie powiedział. Jego bredniami, że inne związki zawodowe „zdradzają robotników“ zajmować się nie myślimy, gdyż uświadomieni pracownicy miejscy już od dawna poznali się na farbowanych lisach.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W POZNANIU ODZIAŁ W BYGOSZCZY.

W piątek 25 bm. **nadzwyczajne zebranie plenarne** w sekretariacie, ul. Jagiellońska nr 12. Na porządku obrad sprawa zjazdu delegatów.

W niedzielę 27 bm. o godz. 8-ej rano odbędzie się na intencję związku msza św. w kościele św. Trójcy, w czasie której związek wraz z sekcjami przystąpi pod sztandarem do Komunii św. wielkanocnej. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

Ogłoszenie powyższe nie dotyczy oczywiście członków miejscowego Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.

Odpowiedzi Redakcji

Z. S. Red. St. Rachalewski jest sekretarzem redakcji „Kuriera Łódzkiego“, Łódź, Żwirki 2.

Radioamator — Kruszwica. Kierownik małej orkiestry „Polskiego Radia“ Zdzisław Górzyński jest z pochodzenia żydem. Speakerów-żydów w „Polskim Radio“ — o ile wiemy — nie ma. Adres Ignacego Paderewskiego: Morges (Szwajcaria — Suisse).

P. Jan Łazowski — Gdynia. „Apel do Polaków“ — szlachetny w zamiarach — ze względu na słabą formę do druku się nie nadaje.

Stan wody w Wiśle, z dnia 24 marca:

Kraków — 2.24 (2,23), Zawichost + 2 22, (2.23), Warszawa + 1.87, (1 90), Płock + 1.82, (1.80), Toruń + 2.16 (2.19), Fordon + 2.15, (2.21), Chełmno + 2.04, (2.14), Grudziądz + 2.28, (2 38), Korzeniewo + 2.46, (2.58), Piekło + 2.00, (2.17) Tczew + 2 12, (2.32), Einlage + 2.68, (2,74), Schievenhorst 2,78, (2,84). Temperatura wody + 7,8.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

Kronika toruńska

Toruń, dnia 25 marca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście

Pod Łabędziem — na Mokrem

„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ostatnia noc skazańca".
As: „Panna Piotruś".
Mars: „Za cudze winy".
Świt: „Człowiek z blizną".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Spadkobierca".
Ceny miejsc od 2 5gr do 2,10 zł.

Sobotnie wieczorowe przedstawienie wypełni powtórzenie pełnowartościowej komedii Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca". Zalety sztuki to: świetna budowa sceniczna, niezwykle ciekawa treść, postacie pełne życia, wiele zdrowego humoru, a to wszystko owiane czysto polską atmosferą. Koncertowo zgraną obsadę tworzą pp.: Bracka, Wieczorkowska, Małkowska, Szyszko-Bohusz, Surzyński (rola tytułowa), Ilcewicz, Kuryłło, Piekarski, Rokossowski i inni.

„Gałązka rozmarynu".
Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

W niedzielę wieczór Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza przepiękne widowisko Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu", którego wystawienie na naszej scenie spotkało się z wielkim uznaniem krytyki i publiczności i na każdym przedstawieniu sala wypełnia się po brzegi.

Ostatnie przedstawienie komedii „Panna Coctail".
Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł.

Na niedzielnej popołudniówce zostaje wystawiona po raz ostatni aktualna, dowcipna komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Coctail". Wszystkim tym, którzy nie widzieli jeszcze tej sztuki, radzimy przybyć na to ostatnie przedstawienie tej komedii, a miło spędzą niedzielne popołudnie.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 25 bm. teatr nieczynny.

Sobota 26 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca".

Niedziela 27 bm. Toruń: godz. 16 „Panna Coctail", godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

—::—

— **Teatr żołnierski w Toruniu** po raz ostatni wystawia świetną komedię Stefańskiego p. t. „Panna rekrutem" w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11 w sali kina „Mars". Kto zatem jeszcze nie widział tej arcywesołej komedii, niech pospieszy do kina „Mars", a na pewno nie będzie żałował.

Powstańcy w powiecie tucholskim czuwają.

Pan wojewoda pomorski Raczkiewicz otrzymał m. in. pismo treści następującej:

Walny zjazd delegatów placówek Powstańców i Wojaków O. K. oddziału powiatowego Tuchola, obradujący w dniu 13 bm. w Tucholi, melduje posłusznie, że w naszym terenie 630 karnych powstańców i wojaków stateczny udział bierze w wyścigu pracy, w służbie dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. Tobie zaś, Włodarzu Ziemi Pomorskiej, składa hołd jako przedstawicielowi Jej Majestatu na naszym Pomorzu.

Telegram kondolencyjny wojewody pomorskiego.

Z powodu zgonu śp. Zygmunta Mellina z Zalesia w pow. toruńskim, zasłużonego obywatela ziemi pomorskiej, p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał w dniu 24 marca br. na ręce wdowy telegram kondolencyjny.

Wojewoda pomorski wyjechał do Warszawy.

Wojewoda pomorski Raczkiewicz, który z dniem 23 bm. po chorobie swej objął urzędowanie, w czwartek 24 bm. w godzinach popołudniowych wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.
sądową.

Z teki policjanta.

Edward Zabłocki, zam. w Toruniu przy ul. Bielańskiej 37 zgłosił o kradzieży świni z zamkniętego chlewa, wartości 135 zł.

Z obrad rady miejskiej m. Torunia.

Nową nazwę otrzymały gminy leżące na lewym brzegu Wisły. — Budowa nowego kościoła na Bydgoskim Przedmieściu.

W ub. środę pod przewodnictwem p. prezydenta Raszeji odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Torunia.

Po załatwieniu wstępnych formalności jak przyjęciu porządku obrad, odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i podaniu do wiadomości szeregu pism urzędu wojewódzkiego, wybrano delegata na sejmik Kom. Zw. Kredytowego w Poznaniu, jaki odbędzie się w dniu 26 bm., w osobie p. radnego Antczaka. Delegatem z urzędu jest p. prez. Raszeja.

W związku ze zwiększeniem się stolicy Pomorza, miasto podzielono na 7 okręgów kominiarskich. Bez jakichkolwiek zastrzeżeń przyjęto regulamin rozbudowy miasta.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad ustaleniem jednolitej nazwy dla gmin położonych po drugiej stronie Wisły. Jak bowiem ogólnie wiadomo, z dniem 1 kwietnia do Torunia przyłączone zostaną gminy: Podgórz, Stawki, Rudak, Nieszawka i Piaski. Jako nazwę przyjęto Toruń — Podgórz.

Również bardzo ożywioną dyskusję wywołał wniosek postawiony przez dyr. Inst. Różańcowego przy ul. Rybaki, ks. Nowakowskiego.

Ks. Nowakowski zwrócił się do zarządu miasta z prośbą o bezpłatne przydzielenie terenów na stoku nadwiślańskim na przedłużeniu ul. Sienkiewicza pod budowę większej kaplicy dla mieszkańców Bydgoskiego Przedmieścia. Zarząd miejski wnioskowi temu się nie sprzeciwia, ale wydaje mu się wątpliwym, czy ks. Nowakowski zdoła własnymi funduszami wybudować kościół, który by pod względem urbanistycznym harmonizował z innymi kościołami stolicy Pomorza.

Radny Michałek zwrócił słuszną uwagę, że dla władz duchownych najwięcej palącą sprawą powinna być budowa kościoła dla mieszkańców Kozackich Gór.

Po dyskusji rada przychyliła się do wniosku ks. Nowakowskiego z tym jednak, że wykaże się dostatecznymi funduszami na budowę kościoła. Rada również zastrzegła sobie projekt nowego kościoła.

Następnie użyczono Konfraterni Artystów 4 ubikacyj w podziemiach ratusza. Ponieważ radny Melerski zrezygnował z zast. członka rady KKO, wybrano na jego miejsce p. Kotlińskiego.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw, przewodniczący zarządził obrady tajne, na których rozpatrywano sprawy personalne.

Walny zjazd okręgu pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Zjazd walny harcerstwa Pomorskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 27 marca br.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Jana. Mszę św. odprawi i kazanie do harcerzy wygłosi kapelan okręgu pom. Z. H. P. ks. phm. Franciszek Szybowski. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz i społeczeństwa, uczestnicy zjazdu walnego i hufce męski i żeński w Toruniu z pocztami sztandarowymi.

Po uroczystym nabożeństwie odbędzie się oficjalne otwarcie zjazdu walnego na dziedzińcu ratusza miejskiego, oraz odprawa młodzieży harcerskiej z hufców toruńskich. Odprawę poprzedzi powitanie przedstawicieli władz i delegatów przez przewodniczącego zarządu okręgu pomorskiego p. gen. Władysława Bortnowskiego.

Po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacji przewodniczący Z.O. udekoruje szereg instruktorów Z. H. P. „Odznaką instruktorską P. W."

Uroczystość zakończy odśpiewany hymn harcerski.

O przyjęcie do pracy na kolei.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do sezonowych robót drogowych należy składać bezpośrednio do właściwych wykonawczych jednostek służby drogowej, tj. do oddziałów lub odcinków drogowych P. K. P. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych jako władza okręgowa nie będzie rozpatrywała tego rodzaju podań.

Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej doli bezrobotnych

Narodowa Hiszpania odradza życie katolickie.

Stosunek władz narodowych w Hiszpanii do Kościoła i religii katolickiej układa się coraz lepiej:

Nowy minister sprawiedliwości w narodowej Hiszpanii, hr. de Rodezno, jest byłym posłem z Nawarry i członkiem partii katolickiej. Senor Puigdollers, któremu powierzone są wszystkie sprawy, związane z Kościołem i religią, piastował przed tym stanowisko profesora na wydziale prawnym Uniwersytetu w Walencji i położył wielkie zasługi dla Akcji Katolickiej. Przy reorganizacji ministerstwa spraw zagranicznych utworzono specjalny wydział „Stolicy Apostolskiej". Przy ministerstwie oświecenia publicznego utworzono „Radę Stosunków Kulturalnych", złożoną z zasłużonych członków Akademii. Ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło, że **jednym z najpierwszych jego zadań będzie doprowadzenie do zawarcia Konkordatu ze Stolicą Apostolską.** We wszystkich salach sądowych i poczekalniach zostały umieszczone krucyfiksy. Ministerstwo spraw wewnętrznych zapowiedziało ogłoszenie nowej ustawy prasowej, zakazującej surowo wszelkiej publicznej napaści na państwo i na religię. Nowy minister finansów, Senor Larraz, zajmował przed tym stanowisko profesora na katolickim uniwersytecie w Madrycie.,

Rząd narodowej Hiszpanii obalił wszystkie antyreligijne zarządzenia poprzednich rządów. Zostały zniesione: 1. ustawa, zakazująca nauczania religii w szkołach publicznych, 2. ustawa pozbawiająca członków kongregacyj zakonnych praw do nauczania, 3. ustawa o rozwodach, 4. ustawa wymierzona przeciwko małżeństwom kościelnym, 5. ustawa, mocą której zostali z Hiszpanii wysiedleni członkowie Towarzystwa Jezusowego a dobra ich skonfiskowane, 6. ustawa, zakazująca duchowieństwu niesienia pomocy religijnej w więzieniach, szpitalach i zakładach dobroczynnych.

Pułk narodowej kawalerii Cazadores podczas wielkiego narodowego święta kościelnego **oddał się pod specjalną opiekę Madonny de la Pilar,** przy czym dowódca pułku odczytał głośno rotę przysięgi. Po uroczystości cały pułk przedefilował przed figurą Matki Boskiej.

Generał Aranda ofiarował **poważną sumę pieniędzy ze swych środków prywatnych na rzecz kościołów, zrujnowanych przez „czerwonych".**

KOLEJARZE ZEBRALI NA F. O. N. PRZESZŁO 170.000 ZŁ.

W gmachu dyrekcji kolejowej odbyło się pod przewodnictwem dyr. inż. Dobrzyckiego posiedzenie komitetu kolejarzy pomorskich sekcji wojewódzkiego komitetu zbiórki na FON. Po omówieniu wyników zbiórki okazało się, że kolejarze pomorscy złożyli więcej, niż to przy inicjowaniu akcji w ogóle przewidywano.

Wyniki cyfrowe przedstawiają się następująco: Gotówką zebrano 166.334,71 zł, w papierach wartościowych 7.560 zł. Za zebrane fundusze uchwalono zakupić 24 karabiny maszynowe wraz z odpowiednią ilością wózków, koni i uprzęży. Zakupiona broń zostanie wręczona wojsku w ramach uroczystości wręczenia broni, zakupionej przez całe społeczeństwo pomorskie.

Śmiała kradzież rozbójnicza.

W nocy na 24 bm. około godz. 2 nieznani sprawcy po wyłamaniu muru dostali się do mieszkania rolnika Ernesta Herberta, zam. w Grębocinie, pow. toruńskiego i „dla wszelkich" pewności związali gospodarza, by nie przeszkadzał im w „pracy", — po czym przeprowadzili dokładną rewizję mieszkania. W wyniku jej, gospodarz został poszkodowany o: ubranie męskie, suknię, zegarek męski, budzik oraz 22 zł gotówki w bilonie. Ogólna strata wynosi 160 zł.

Sprawcy kradzieży zbiegli niepoznani. Dochodzenia prowadzi policja.

Zjazd delegatów obwodu kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu odbędzie się w dniu 3 kwietnia br., o godz. 10 w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej.

Porządek zjazdu przewiduje m. in. sprawozdanie zarządu obwodu i komisji rewizyjnej za rok 1937, dyskusja i udzielenie absolutorium zarządowi, sprawozdanie komisji głównej oraz wybór nowych władz. Na zakończenie odczyt prof. Kublina pt.: „Palestyna".

Kronika Włocławka

— **Zjazd Akcji Katolickiej.** W dniu 27 bm. odbędzie się w Kole przy udziale J. E. ks. biskupa Radońskiego zjazd Akcji Katolickiej Stowarzyszenia Mężów Katolickich z całej diecezji włocławskiej. (h)

—::—

SPRAWY AKTUALNE.

— Wiesz, Hoover przyjeżdża do Polski...
— Aha, pewnie będzie organizował dożywianie opery.

*

Na wielu murach w Moskwie widnieje ostrzeżenie:
„Pod tym murem zabrania się rozstrzeliwać pod grzywną 5 czerwońców".

*

Pewien poeta czyta krytykowi wiersz.
— No, ile mógłbym dostać za ten wiersz?
— Hm... jakieś sześć miesięcy...
(„Wróble na dachu").

ŻALE PANÓW POSŁÓW.

Żalili się posłowie w sanacyjnym sejmie,
że prasa o nich pisze... niebardzo uprzejmie
Niech panowie posłowie prasy tu nie winią,
prasa tylko powtarza za całą opinią.
(„Nowa Prawda").

WIEK.

— Ile lat liczy sobie małżonek szanownej pani?
— Trzydzieści pięć. Między nami jest sześć lat różnicy...
— Po wyglądzie pani nigdybym nie sądził, że liczy pani sobie już 41 lat!

MAŁŻEŃSTWO.

— Mogę cię zapewnić, że niewielu znajdziesz takich mężczyzn, którzyby ożenili się z tobą...
— Mnie chodzi tylko o jednego...

DZIECI BEZ MASKI.

— Ach, Zosiu — mówi ośmioletni Krzyś do swej sześcioletniej towarzyszki zabaw — jak ja ciebie kocham!
— Pst! Cicho! Moja czteroletnia siostrzyczka wszystko słyszy!...
— Eh, cóż ona może rozumieć?...
— O, w dzisiejszych czasach, mój drogi, nie ma już dzieci!

DOŚWIADCZENIE.

— Ludwiczku, wiosna za pasem. Pamiętaj, masz mi kupić dwa płaszcze, dwa kostiumy, dwie suknie i dwa kapelusze.
— Na miłość Boską, Helenko, dlaczego od razu wszystkiego po dwa?
— Mam już doświadczenie i muszę być przezorna, bo zawsze kupujesz mi tylko połowę tego, czego sobie życzę!

SIŁA WYŻSZA.

— Nadużył pan mojego zaufania, młodzieńcze; pozwoliłem panu pójść na dancing z moją córką a pan odprowadził ją do domu o siódmej rano! To oburzające!
— Niestety, nie mogłem inaczej postąpić, proszę pana. O ósmej musiałem już być w biurze!

Młody Stranz wypiera się udziału

w zorganizowaniu napadu na wiec Stronnictwa Pracy!!!

Pan **Marian Stranz,** referent organizacyjny Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy przesłał nam „sprostowanie", w którym stwierdza, że **on nie** wydawał nikomu poleceń zdzierania afiszów Stronnictwa Pracy o zebraniach publicznych w dniu 20 bm. ani też rozkazów rzucania petard i świec dymnych, jak również nie uciekł ze sali Kleinerta — na widok pogotowia policyjnego, gdyż wyszedł z grupą narodowców po rozwiązaniu zebrania.

* * *

Podtrzymujemy swoje zarzuty przeciw matadorom endecji. O przygotowywanym napadzie na zgromadzenia zwołane przez Stronnictwo Pracy mówiono w mieście od szeregu dni, dlatego Stronnictwo Pracy zorganizowało na dzień 20 marca silną straż porządkową. Wywiad policyjny dokładnie ustalił, kto namawiał do zdzierania plakatów, rzucania petard itd. Wywiad nasz także wiedział, że bojówkarze będą uzbrojeni w bykowce i pałki gumowe. Władze bezpieczeństwa również o wszystkim były poinformowane, wobec czego ściągnęły na miejsce oddziały policyjne, które wystąpiły w samą porę, zapobiegając rozlewowi krwi.

Pan Stranz nie chce się przyznać, że „wyrywał" jak zając. Inni poszli w jego ślady. W alei nad kanałem odbywał się o ciemku istny bieg na przełaj... Nagrody rozdzieli właściwy sąd.

Opinia już sąd swój wydała.

Ostrzegamy Stronnictwo Narodowe!

„Obrona Ludu" — organ Stronnictwa Pracy — nawiązując do ostatnich zajść w Bydgoszczy wyjaśnia, że w ostatnich dniach w podobny sposób zostało zakłócone zgromadzenie Stronnictwa Pracy w Buku oraz zgromadzenie Stronnictwa Ludowego w powiecie śremskim.

W związku z tymi napadami uzbrojonych w pałki i kastety bojówkarzy „narodowych" ostrzega „Obrona Ludu" przywódców Stronnictwa Narodowego, że Stronnictwo Pracy **wyciągnie z tych faktów wszelkie konsekwencje!** Oby panowie nie żałowali w przyszłości...

—o—

Żywa pochodnia w warsztatach kolejowych.

We wczorajszy czwartek około godz. 10 przed południem wydarzył się niezwykły wypadek w bydgoskich warsztatach kolejowych. Pracownik warsztatów **60-letni Tomasz Osiński, zam. przy ul. Nakielskiej 27,** zajęty był czyszczeniem rur i kranów pewnym płynem, zawierającym również benzynę. Płyn znajdował się w kociołku.

W pobliżu zatrudnieni byli pracownicy kolejowi spawaniem żelaza, gdy nagle iskry padły do otwartego kociołka, przez co wybuchł płomień. Osiński przestraszył się i zamierzał stłumić płomień. Tymczasem ręce jego zajęły się od ognia, a chcąc uniknąć dalszego poparzenia, Osiński wycierał ręce o spodnie. Skutek był taki, że i ubranie zaczęło się palić. Oczom kolegów przedstawił się straszny widok żywej pochodni, a gdy pośpieszyli oni z pomocą, Osiński począł uciekać. Po pewnym czasie dogonili go i stłumili płomienie, jednakowoż Osiński odniósł tak ciężkie poparzenia na całym ciele, że stan jego jest po prostu beznadziejny. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do lecznicy miejskiej.

PARA OSZUSTÓW BYDGOSKICH skazana po 1 roku więzienia.

Swego czasu pisaliśmy obszernie o oszustwach, popełnionych przez małżonków Maksymiliana i Leokadię Michalskich, zam. przy ul. Nowodworskiej nr 23, którzy przez dłuższy czas wyłudzali od Stefana i Władysławy Smoczyńskich pieniądze, obiecując im wystaranie się o spadek z Ameryki. Starania trwały kilka lat, lecz obiecanego spadku Smoczyńscy nie otrzymali. Okazało się, że padli oni ofiarą wyrafinowanych oszustów. W podobny sposób Michalscy nabrali również i inne osoby. Małżonkowie przed Sądem Okręgowym tłumaczyli się wykrętnie. Sąd skazał małżonków po jednym roku bezwzględnego więzienia.

PODCZAS WYMIANY PIENIĘDZY SKRADŁ 480 ZŁOTYCH.

Wielką szkodę poniósł kupiec Michał Żółkiewicz, właściciel hurtowni wódek przy Śniadeckich 35. Do składu wszedł pewien elegancko ubrany pan, prosząc o zamianę sumy 1.300 złotych na drobne. Na biurku leżał większy plik banknotów, a gdy p. Żółkiewicz na chwilę odwrócił się, by z innego biurka wyciągnąć pieniądze, nieznany osobnik wykorzystał moment i ściągnął kilkanaście banknotów. Dopiero później kupiec przeliczając pieniądze spostrzegł kradzież 480 złotych. Policja czyni dochodzenia, celem ujęcia złodzieja.

SPORT

NAJPOTĘŻNIEJSZYM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM JEST ZWIĄZEK T. G. „SOKÓŁ".

Warszawa. Doroczny VII zjazd rady związku towarzystw gimnastyczno-sportowych „Sokół" odbędzie się w Warszawie 2 i 3 kwietnia w lokalu Akcji Katolickiej przy ul. Nowogrodzkiej 49. W dugim dniu obrady poprzedzone będą mszą św. w kościele św. Anny.

W związku ze zjazdem wydane zostało obszerne sprawozdanie z działalności związku, zawierające wiele ciekawych danych. Związek liczy obecnie 832 gniazda, zrzeszone w 58 okręgach, które należą do 6 dzielnic. Wielkopolska dzielnica liczy 312 gniazd, śląska 113, małopolska 112, mazowiecka 109, pomorska 98, a krakowska 88 gniazd.

Ilość członków wynosi 47.304, w tym 8.701 kobiet. Ilość ćwiczących wynosi 15.735, w tym 4.341 kobiet, zaś ilość młodzieży wynosi 13.847, w tym 4.342 kobiet. Do „Sokoła" należy **179 sokolni, 167 boisk i 39 strzelnic.** Zawodów okręgowych zorganizowano w 20 działach sportu, w zawodach tych startowało 3.898 zawodników, z czego najwięcej w gimnastyce, lekkiej atletyce, grach sportowych, strzelaniu i pływaniu. Członkowie związku zdobyli 11.745 państwowych odznak sportowych, 2.154 odznak strzeleckich oraz kilkaset odznak w innych działach sportu.

ŁOTWA ZAMIAST AUSTRII?

Ryga. Łotewski Związek Piłkarski zwrócił się do międzynarodowej federacji piłkarskiej o dopuszczenie Łotwy do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata zamiast Austrii. Łotysze motywują swoją prośbę tym, że w grupie zajęli drugie miejsce za Austrią a przed Litwą. Po wycofaniu się Austrii Łotysze uważają, że oni się automatycznie zakwalifikowali do finałów.

ANGIELSCY PIŁKARZE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Katowice. Śląski Okr. Zw. Piłki Nożnej komunikuje, że angielska drużyna piłkarska Wolwerhampton Wanderers przyjeżdża na pewno do Polski i rozegra 18 maja mecz w Wielkich Hajdukach z reprezentacją Śląska. Marszruta Anglików po kontynencie jest następująca: Praga — Budapeszt — Weilkie Hajduki — Paryż — Amsterdam. Anglicy natomiast zrezygnowali z tournée po Austrii.

REPREZENTACJA POLSKI GROMI REPREZENTACJĘ WARSZAWY 7:1.

Warszawa. W czwartek, 24 bm. rozegrany został w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego mecz treningowy reprezentacji Polski z reprezentacją warszawskiej ligi okręgowej. Po kompromitującej porażce z Polonią, piłkarze reprezentacyjni zrehabilitowali się, wygrywając spotkanie w wysokim stosunku 7:1 (6:1). Dobrą grą wyróżnili się Wilimowski, Wodarz i Piec. Zawodnicy pozostają na obozie do soboty bieżącego tygodnia. Wyjazd do Jugosławii nastąpi w przyszły piątek.

GIMNASTYCY POZNAŃSCY W BYDGOSZCZY.

W najbliższą niedzielę, 27 bm., zjeżdża do Bydgoszczy poznańska drużyna gimnastyków, która spotka się w międzydzielnicowym meczu gimnastycznym z drużyną pomorską, reprezentowaną przez członków Sokoła I Bydgoszcz. Ćwiczenia na przyrządach wywołują zawsze dreszczyk emocji, graniczą one bowiem z akrobatyką, która wymaga od zawodnika prócz dużego nakładu pracy również odwagę i inteligencję. Niedzielne spotkanie jest tym więcej interesujące, że wśród startujących znajdują się reprezentanci Polski, m. in. Radojewski z Poznania i Bettyna z Bydgoszczy. Początek zawodów o godz. 17. Ceny wstępu minimalne.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń. (PAT). Znany austriacki klub sportowy piłki nożnej „Austria" zmienił nazwę na „Marchia Wschodnia".

Bordighera. W rozegranym tu turnieju tenisowym w półfinale gry pojedyńczej panów Lesueur pokonał Palmieri'ego 6:2, 4:6, 6:2, a Rogers (Irlandia) Taroni'ego 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań Sander i Buttler pokonały parę Whitmarsh i Edwards 6:1, 6:3.

Pontresina. Na jednej z najdłuższych tras zjazdowych Diavoleza ustanowiono kilka nowych rekordów.

W biegu zjazdowym na 10.000 m Rudolf Rominger pobił swój własny rekord wynoszący 13.03,6 uzyskując czas 10.53,3.

W kategorii pań zwyciężyła Klara Bertsch w czasie 16.08,3.

Niesłychane!!!

Sprawozdanie sportowe w... żargonie.

Prasa warszawska donosi:

„Do Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego nadeszło sprawozdanie roczne sekcji bokserskiej żydowskiego klubu S. R. W. F. „Jutrznia" (oddział warszawski, Nalewki nr 2a), wydane w specjalnej broszurze z fotografiami.

W samym nadesłaniu sprawozdania nie ma, rzecz jasna, nic nadzwyczajnego. Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt, iż „Jutrznia" ośmiela się polskiemu związkowi nadsyłać sprawozdania w żargonie.

Po ostatnich „protestach" zawodników żydowskich, odmawiających występów w barwach reprezentacji Warszawy, po zbojkotowaniu przez żydów niedzielnego meczu bokserskiego Warszawa — Hamburg (część dochodu z imprezy miała iść na „Pomoc Zimową"!) — WOZB stanął więc wobec nowej, bezczelnej prowokacji żydowskiej.

Tym razem jednak przebrała się miara cierpliwości... WOZB na posiedzeniu wtorkowym zawiesił żydowski klub „Jutrznia" i wystosował do PZB pismo, domagające się skreślenia klubu z listy członków związku.

Nie wątpimy ani na chwilę, że PZB zajmie wobec prowokacji „Jutrzni" należyte stanowisko, zdając sobie sprawę z tego, że dalszego tolerowania żydowskiej bezczelności polskie społeczeństwo sportowe nie zniesie".

— Czy na tego rodzaju postępowanie żydów nie miały wpływu ostatnie okólniki władz sportowych, występujące tak zdecydowanie przeciw akcji odżydzenia sportu polskiego?

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 25 MARCA.

Godz. 19,00: **K. S. „Polonia" - sekcja piłkarska.** Zebranie informacyjne dla wszystkich piłkarzy, również juniorków, w lokalu klubowym, ul. Jagiellońska 10 I p. Ze względu na rozpoczęte rozgrywki oraz udział zespołu 25 bm. w konkursie lekcji gimnastyki, organizowany przez M. K. WF i PW, obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń, ul. Szczecińska 1. Ze względu na niedzielny występ, komplet konieczny.

— **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka w lokalu klubowym. W niedzielę wyjazd do Nakła o godz. 12 sprzed lokalu, ul. Dolina 3.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I. oddziału w lokalu klubowym. Komplet konieczny. — Dyrygent.

*

Tow. śpiewu „Lira". Lekcje śpiewu we wtorki i piątki o godz. 20 w restauracji „Centralnej", ul. Marsz. Focha 12. Komplet konieczny. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Stronnictwo Pracy

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy komunikuje:

1) Zarządy wszystkich kół powiatu bydgoskiego jako też powiatów szubińskiego i **wyrzyskiego,** które dotąd nie przedłożyły spisu **delegatów i uczestników** na zjazd wojewódzki w Toruniu, nadeślą spisy bezzwłocznie do zarządu powiatowego w Bydgoszczy do rąk sekretarza powiatowego p. mecenasa Trzebińskiego (Bydgoszcz, ulica Mostowa 4), do którego w ogóle skierować należy wszelką korespondencję kół z zarządem powiatowym.

2) Posiedzenie zarządu i rady powiatowej odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań, Dworcowa 5. Na porządku obrad: 1) sprawa udziału kół w manifestacji niedzielnej, 2) zjazd wojewódzki w Toruniu.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w piątek lekcja robót ręcznych od godz. 7-ej u dh. Bykowskiej, ul. Pomorska 22/5.

SOKÓŁ I. Wszyscy ćwiczący stawią się dziś, w piątek, o godz. 19 do sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego na lekcję konkursową, którą przeprowadza naczelnik Stefan Majtkowski. Obowiązuje strój sokoli: koszulka z czerwonym obszyciem i ciemne długie spodnie oraz czarne obuwie gimnastyczne. Przybycie wszystkich ćwiczących jest obowiązkowe.

SOKÓŁ III. Zbiórka wszystkich druhen i druhów dziś, 25 bm. o godz. 19-tej w sali gimn., ul. Konarskiego. Obecność bezwzględnie konieczna.

SOKÓŁ V - OPN. Schadzka w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich drużyn konieczna.

PROGRAMY RADIOWE.

SOBOTA, 26 MARCA.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15;** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15;** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". **11,40:** Engelbert Humperdinck: Fragmenty z op. „Jaś i Małgosia" (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dnia 24 marca 1794 r." — słuchowisko w-g L. Anczyca (z Krakowa). **16,15:** Miniatury kwartetowe. Wykonawcy: kwartet smyczkowy rozgłośni krakowskiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Pani na Barwałdzie, śląski rycerz-rozbójnik" — felieton (z Krakowa). **17,15:** Recital fortepianowy Francine de Hagen. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Szkocka muzyka ludowa — płyty. **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Diabelski jeździec", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. Wykonawcy: zespół teatru muzycznego „Lutnia" i orkiestra wileńska pod dyr. M. Kochanowskiego (z Wilna). W przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,55:** „Szkoła poetów" — skecz Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). **22,05:** „Przy kominku" — lekka audycja muzyczna (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Claude Debussy — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** „Tajemnica Marie Celeste" — — słuchowisko. **18,40:** L. van Beethoven: Uwertura do dramatu „Coriolan" — ork. opery berlińskiej. **18,50:** Pogadanka społeczna. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

W ostatniej chwili przypominamy

jeszcze raz wszystkim związkom o niedzielnej manifestacji na Starym Rynku o godz. 12,30 w południe.

Gremialny udział ze sztandarami.

Również prosimy całe obywatelstwo m. Bydgoszczy, stojące na gruncie polskim i katolickim, o jak najliczniejszy udział w tej manifestacji przeciw żywiołom wywrotowym i komunistycznym.

Konferencja Prezesów m. Bydgoszczy.

„CZERWONYM" TRAMWAJARZOM ZACHCIEWA SIĘ STRAJKU?

Z kół pracowników miejskich informują nas, że dnia 23 bm. odbyło się od dłuższego czasu szumnie zapowiadane zebranie klasowego związku tramwajarzy w sali na Dolinie. Przybyły agitator z Warszawy Galewski poza wezwaniem obecnych do popierania walczących towarzyszy w Hiszpanii i wstępowania w szeregi socjalistyczne, zapowiedział wybuch generalnego strajku tramwajarzy w całej Polsce na jesień. Słuchaczom, zebranym w liczbie około 30 osób, nic pewnego o tym „strajku" nie powiedział. Jego bredniami, że inne związki zawodowe „zdradzają robotników" zajmować się nie myślimy, gdyż uświadomieni pracownicy miejscy już od dawna poznali się na farbowanych lisach.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W POZNANIU ODZIAŁ W BYGOSZCZY.

W piątek 25 bm. **nadzwyczajne zebranie plenarne** w sekretariacie, ul. Jagiellońska nr 12. Na porządku obrad sprawa zjazdu delegatów.

W niedzielę 27 bm. o godz. 8-ej rano odbędzie się na intencję związku msza św. w kościele św. Trójcy, w czasie której związek wraz z sekcjami przystąpi pod sztandarem do Komunii św. wielkanocnej. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

Ogłoszenie powyższe nie dotyczy oczywiście członków miejscowego Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.

Odpowiedzi Redakcji

Z. S. Red. St. Rachalewski jest sekretarzem redakcji „Kuriera Łódzkiego", Łódź, Żwirki 2.

Radioamator — Kruszwica. Kierownik małej orkiestry „Polskiego Radia" Zdzisław Górzyński jest z pochodzenia żydem. Speakerów-żydów w „Polskim Radio" — o ile wiemy — nie ma. Adres Ignacego Paderewskiego: Morges (Szwajcaria — Suisse).

P. Jan Łazowski — Gdynia. „Apel do Polaków" — szlachetny w zamiarach — ze względu na słabą formę do druku się nie nadaje.

Stan wody w Wiśle, z dnia 24 marca:

Kraków — 2.24 (2,23), Zawichost + 2.22, (2.23), Warszawa + 1.87, (1.90), Płock + 1.82, (1.80), Toruń + 2.16 (2.19), Fordon + 2.15, (2.21). Chełmno + 2.04. (2.14), Grudziądz + 2.28, (2.38), Korzeniewo + 2.46, (2.58), Piekło + 2.00, (2.17) Tczew + 2.12, (2.32), Einlage + 2.68, (2.74), Schieverhorst 2,78, (2,84). Temperatura wody + 7,8.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 25 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Dyzmy, Ludgera.
Wschód słońca o godzinie 5.53.
Zachód słońca o godzinie 18.21.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21 93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I. **„Niesamowity dom"**, II. **„Flip i Flap jako cyrkowcy".**

BODEGA. Komedia polska p. t. **„Piętro wyżej".** Grosówna, Bodo, Orwid. Nadprogram kolorówka.

MORSKIE OKO. Dwie wielkie gwiazdy ekranu Myrna Loy i Clark Gable w potężnym filmie p. t. **„Dla kobiety".** Nadprogram tygodnik.

MIRAŻ - Orłowo. Miłość kobiety-szpiega p. t. **„W sieci wywiadu"** oraz nadprogram.

LIDO. Piękna, uwodzicielska, urocza Jeanette Mac Donald w ostatniej wspaniałej kreacji jako **„Motyl hiszpański".** Bogaty nadprogram.

LILY - Chylonia. Wielki dramat polskiego oficera ułanów p. t. **„Ku wolności".** Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Największy polski film obyczajowy p. t. **„Kobiety nad przepaścią".** W rolach gł. Stępowski, Bogda, Sielański. Nadprogram tygodnik.

ZORZA. Kapitalna polska komedia p. t. **„Książątko".** W rolach gł. Bodo, Sielański i inni. Bogaty nadprogram.

UWAGA, LEKKOATLECI!

Dowiadujemy się, że sekcja lekkoatletyczna przy Sokole gdyńskim organizuje na otwarcie sezonu lekkoatletycznego po raz pierwszy w Gdyni **I bieg leśny na przełaj w dniu 3 kwietnia br.** W biegu tym mogą wziąć udział sportowcy stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zgłoszenia do biegu już dzisiaj należy kierować do pp. Latosińskiego, ul. Świętojańska 15, tel. 1228 i Skwiercza Stefana, ul. Starowiejska 37. **Szczegóły biegu będą jeszcze podane w prasie i afiszach.**

PORANEK MORSKI W KPW.

Publiczność gdyńska, która zawsze tłumnie uczęszcza na defilady wojskowe aby podziwiać tężyznę fizyczną i sprawność naszej obrony wybrzeża zapewne niemniej ciekawą będzie podziwiać naszych dziarskich zuchów na scenie.

Zajmujący program **poranku morskiego** mówi o istnieniu Polaka na wybrzeżu od prastarych czasów.

Kostiumy barwne ilustrują nasze dawniejsze obyczaje.

Zobaczyć będzie można **króla Władysława IV, który z hetmanem omawia już wówczas budowę portu.** Liczne zespołowe recytacje, doskonale i rytmicznie ujęte przez drużyny marynarskie i artyleryjskie wykazują, że i tę dziedzinę nasi szeregowi doskonale opanowali.

Imprezę organizuje Polski Biały Krzyż

Cena wstępu 20 gr.

AUTOBUS PRZEJECHAŁ CHŁOPCA

12-letniego Brunona Janiszewskiego, powracającego ze szkoły popchnął kolega, w chwili, gdy przejeżdżał autobus.

Nieszczęście chciało, że chłopak wpadł pod autobus i doznał ciężkich potłuczeń.

Odwieziono go do szpitala.

Wejrzenie na „mocarstwowość" przez okulary rybne.

Podczas, gdy polska flota rybacka dopiero rozpoczyna rozwijać się na Bałtyku, u sąsiadów naszych kwitnie rybołówstwo wspaniale, zapewniając byt licznym rodzinom rybackim a zdrowy i tani pokarm społeczeństwu.

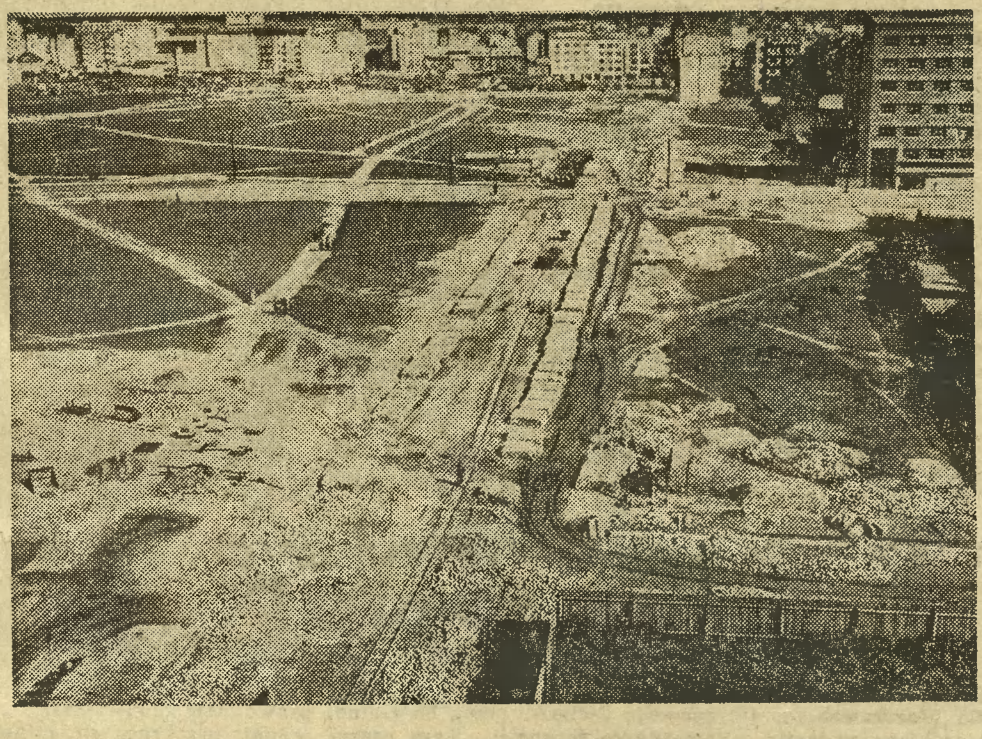
Niedaleko nas, w Danii, dalekomorska flotyla rybacka liczy około **700 jednostek** pojemności od 15 do 40 TRB., zatrudniając około **2.500 rybaków.** Wobec tego, że większość jednostek należy do przestarzałych i słabych, opracowano obecnie **trzyletni plan odnowienia flotyli,** polegający na tym, że roczny przyrost nowych jednostek ma wynosić 15 do 16 kutrów; w tym celu państwo stawia do dyspozycji **200.000 kor.** rocznie, do czego dochodzą jeszcze kapitały prywatne i pożyczki banku rybackiego. Obecna wartość flotyli dalekomorskiej wynosi około **17 miln. kor.**

Poza flotylą dalekomorską, Dania posiada jeszcze **7.000 jednostek rybackich.** Ilość osób zatrudnionych w całym rybołówstwie duńskim wynosi przeszło **20.000 osób.**

W żadnym kraju Europy, rybołówstwo nie odgrywa tak olbrzymiej roli jak **w Islandii. Na 114.000 mieszkańców wyspy jest zatrudnionych w rybołówstwie 25.000 ludzi.** W 1933 r. składała się islandzka flotyla rybacka z 38 statków o sieciach ciągnionych, 24 statków linowych i 231 motorowców, razem więc 293 statków rybackich o łącznym tonażu 21,038 t., nie licząc kilkuset małych motorówek. Połów islandzki w 1930 r. wynosił 352.000 ton, podczas gdy połów Niemiec — 355.000 ton, Anglii — 800.000 ton i Norwegii — 900.000 ton.

Przeliczając połowy na głowę ludności, przypadało w 1930 r. w Niemczech — 6 kg, w Danii — 25 kg, w Szwecji — 15 kg, w Norwegii — 396 kg, a w Islandii — 3.200 kg na jednego mieszkańca. Biorąc pod uwagę obszar kraju, Islandczycy są niewątpliwie największym narodem rybackim na świecie.

My z całą naszą mocarstwowością na tym odcinku gospodarstwa rybnego jesteśmy jeszcze wielkimi „pierwotniakami".



Tak wyglądała jeszcze niedawno ulica Abrahama!

Narodowa Hiszpania odradza życie katolickie.

Stosunek władz narodowych w Hiszpanii do Kościoła i religii katolickiej układa się coraz lepiej:

Nowy minister sprawiedliwości w narodowej Hiszpanii, hr. de Rodezno, jest byłym posłem z Nawarry i członkiem partii katolickiej. Senor Puigdollers, któremu powierzone są wszystkie sprawy, związane z Kościołem i religią, piastował przed tym stanowisko profesora na wydziale prawnym Uniwersytetu w Walencji i położył wielkie zasługi dla Akcji Katolickiej. Przy reorganizacji ministerstwa spraw zagranicznych utworzono specjalny wydział „Stolicy Apostolskiej". Przy ministerstwie oświecenia publicznego utworzono „Radę Stosunków Kulturalnych", złożoną z zasłużonych członków Akademii. Ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło, że **jednym z najpierwszych jego zadań będzie doprowadzenie do zawarcia Konkordatu ze Stolicą Apostolską.** We wszystkich salach sądowych i poczekalniach zostały umieszczone krucyfiksy. Ministerstwo spraw wewnętrznych zapowiedziało ogłoszenie nowej ustawy prasowej, zakazującej surowo wszelkiej publicznej napaści na państwo i na religię. Nowy minister finansów, Senor Larraz, zajmował przed tym stanowisko profesora na katolickim uniwersytecie w Madrycie.

Rząd narodowej Hiszpanii obalił wszystkie antyreligijne zarządzenia poprzednich rządów. Zostały zniesione: 1. ustawa, zakazująca nauczania religii w szkołach publicznych, 2. ustawa pozbawiająca członków kongregacyj zakonnych praw do nauczania, 3. ustawa o rozwodach, 4. ustawa wymierzona przeciwko małżeństwom kościelnym, 5. ustawa, mocą której zostali z Hiszpanii wysiedleni członkowie Towarzystwa Jezusowego a dobra ich skonfiskowane, 6. ustawa, zakazująca duchowieństwu niesienia pomocy religijnej w więzieniach, szpitalach i zakładach dobroczynnych.

Pułk narodowej kawalerii Cazadores podczas wielkiego narodowego święta kościelnego **oddał się pod specjalną opiekę Madonny de la Pilar,** przy czym dowódca pułku odczytał głośno rotę przysięgi. Po uroczystości cały pułk przedefilował przed figurą Matki Boskiej.

Generał Aranda ofiarował **poważną sumę pieniędzy ze swych środków prywatnych na rzecz kościołów, zrujnowanych przez „czerwonych".**

Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej doli bezrobotnych

Wolna trybuna

Wyrywa, kopie i wyrzuca za drzwi...

Pani Gertruda Ossowska, zamieszkała w Gdyni, ul. Starowiejska nr 17 m. 13 nadsyła nam zażalenie, w którym opisuje odwiedziny swe u pewnego lekarza, którego prosiła by odwiedził chorą jej bratową.

„Jednak — pisze nam pani Ossowska — doktor zauważył, że chodzi tutaj o **chorą z prawa ubogich,** którą znał osobiście i oświadczył, że teraz nie może pójść, że wyjeżdża na kilka dni, jednak na moje wyraźne prośby, że chorą nie można tak zostawić, oświadczył mi w dalszym ciągu, że o ile bratowa zapłaci zaległy dług za wizytę 10 zł, oraz dopłaci zaraz 20 zł, to może do niej przyjść. Ja się oburzyłam, przypominając jednocześnie p. doktorowi jego obowiązek lekarza w stosunku do chorego, potrzebującego natychmiast opieki lekarskiej. W odpowiedzi na to p. doktor w straszny sposób się na mnie oburzył, wykrzykując pod moim adresem: **„Wynoś mi się stąd, ty małpico!" Następnie wstał z krzesła, zobaczył czy nie ma kogoś w poczekalni, rzucił się na mnie, chwytając mnie za piersi, jednocześnie mnie kopnął, chcąc przemocą wyrzucić mnie za drzwi.** Wówczas powiedziałam mu, że nie jestem małpicą, jestem matką dzieci i proszę, aby się udał do chorej, wówczas doktor chwycił, zdaje mi się, za słuchawkę czy za lampę bateryjną, i zadał mi kilka uderzeń w głowę, w piersi itd.

Po wypchnięciu mnie za drzwi byłam tak ogłuszona tym zajściem, że nie zdawałam sobie sprawy, gdzie się znajduję, na krzyk mój zbiegło się kilkanaście osób z tej kamienicy, szeroko komentując brutalne postępowanie takiego lekarza. Z przeciwnych drzwi wyszła jakaś kobieta, jak się później dowiedziałam, była to służąca p. doktora, udając współczucie dla mnie, jednocześnie starając się, abym jak najprędzej sobie poszła.

Po zejściu na dół przystąpił do mnie jakiś nieznany mężczyzna, ofiarując mi się z pomocą odprowadzenia do domu, w drodze spotkałem mojego brata a męża chorej i razem udaliśmy się na posterunek policji w Chylonii, jednak na skutek iż ślady pobicia nie były tak widoczne (przecież nie mogłam pokazywać siniaków na nogach), przeto dyżurny policjant polecił mi wytoczyć skargę sądową

Ponieważ stan chorej był bardzo poważny, brat mój udał się ponownie do doktora, który wówczas dopiero przybył i zaaplikował jej potrzebne lekarstwa.

Uważam za wskazane przeprowadzenie przeciw doktorowi odpowiednich dochodzeń dyscyplinarnych"

Gertruda Ossowska.

Opowieść pani Ossowskiej zaopatrzoną jej podpisem, zamieszczamy na jej odpowiedzialność. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by w okolicach Gdyni, gdzie miał rzekomo zajść powyższy wypadek, mógł znaleźć się wśród lekarzy praktykujących z takim znanym poświęceniem podobnie nieodpowiedzialny i brutalny człowiek! P. Ossowska oświadczyła nam, że zameldowała o zajściu prokuratorowi, Izbie Lekarskiej i Ubezpieczalni Społecznej.

TOWARZYSZ RUDOLF CYMERMAN PRZYBYWA DO GDYNI.

Jak się dowiadujemy z prasy socjalistycznej, w dniu 10 kwietnia ma się odbyć wielkie zgromadzenie publiczne, na którym przemawiać będą przedstawiciele partii PPS. M. in. przybędzie również **towarzysz Rudolf Cymerman, prezes Zarządu Głównego Związku Transportowców.**

Tak więc **robotnicy portowi w Gdyni** „potrzebują" koniecznie pozostawać pod komendą dowódcy o żydowskim nazwisku. Wśród Polaków nie ma widocznie nikogo dość godnego, inteligentnego i odpowiedniego na głowę ruchu robotniczego w polskim porcie.

Zresztą już w talmudzie jest powiedziane: „my będziemy głowami, a goje ogonami". Co kto lubi.

„KADO".

Firma przeładunkowa „Kado" informuje nas, że wniosła sprzeciw przeciwko orzeczeniu karno-administracyjnemu nr 4 R/362-8 Inspektora Pracy w sprawie traktowania robotników w tej firmie i wyraża zdanie, że postępowanie jej było zupełnie poprawne.

CHLEB KOSZTUJE 34 GR.

Komisariat Rządu po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen, ustala następujące maksymalne ceny detaliczne na wymienione niżej gatunki pieczywa:

1. Chleb żytni z mąki 65% za 1 kg 34 gr. 2. Chleb żytni z mąki razowej za 1 kg 30 gr.

Ceny powyższe obowiązują na terenie Gdyni od dnia 25 marca 1938 r.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3.000 zł.

Młody Stranz wypiera się udziału w zorganizowaniu napadu na wiec Stronnictwa Pracy!!!

Pan **Marian Stranz**, referent organizacyjny Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy przesłał nam „sprostowanie", w którym stwierdza, że **on nie** wydawał nikomu poleceń zdzierania afiszów Stronnictwa Pracy o zebraniach publicznych w dniu 20 bm. ani też rozkazów rzucania petard i świec dymnych, jak również nie uciekł ze sali Kleinerta — na widok pogotowia policyjnego, gdyż wyszedł z grupą narodowców po rozwiązaniu zebrania.

* * *

Podtrzymujemy swoje zarzuty przeciw matadorom endecji. O przygotowywanym napadzie na zgromadzenia zwołane przez Stronnictwo Pracy mówiono w mieście od szeregu dni, dlatego Stronnictwo Pracy zorganizowało na dzień 20 marca silną straż porządkową. Wywiad policyjny dokładnie ustalił, kto namawiał do zdzierania plakatów, rzucania petard i demonstracji i wiedział, że bojówkarze będą uzbrojeni w bykowce i pałki gumowe. Władze bezpieczeństwa również o wszystkim były poinformowane, wobec czego ściągnęły na miejsce oddziały policyjne, które wystąpiły w samą porę, zapobiegając rozlewowi krwi.

Pan Stranz nie chce się przyznać, że „wyrywał" jak zając. Inni poszli w jego ślady. W alei nad kanałem odbywał się o ciemku istny bieg na przełaj... Nagrody rozdzieli właściwy sąd.

Opinia już sąd swój wydała.

Ostrzegamy Stronnictwo Narodowe!

„Obrona Ludu" — organ Stronnictwa Pracy — nawiązując do ostatnich zajść w Bydgoszczy wyjaśnia, że w ostatnich dniach w podobny sposób zostało zakłócone zgromadzenie Stronnictwa Pracy w Buku oraz zgromadzenie Stronnictwa Ludowego w powiecie śremskim.

W związku z tymi napadami uzbrojonych w pałki i kastety bojówkarzy „narodowych" ostrzega „Obrona Ludu" przywódców Stronnictwa Narodowego, że Stronnictwo Pracy **wyciągnie z tych faktów wszelkie konsekwencje!** Oby panowie nie żałowali w przyszłości...

—o—

Żywa pochodnia w warsztatach kolejowych.

We wczorajszy czwartek około godz. 10 przed południem wydarzył się niezwykły wypadek w bydgoskich warsztatach kolejowych. Pracownik warsztatów **60-letni Tomasz Osiński, zam. przy ul. Nakielskiej 27,** zajęty był czyszczeniem rur i kranów pewnym płynem, zawierającym również benzynę. Płyn znajdował się w kociołku.

W pobliżu zatrudnieni byli pracownicy kolejowi spawaniem żelaza, gdy nagle iskry padły do otwartego kociołka, przez co wybuchł płomień. Osiński przestraszył się i zamierzał stłumić płomień. Tymczasem ręce jego zajęły się od ognia, a chcąc uniknąć dalszego poparzenia, Osiński wycierał ręce o spodnie. Skutek był taki, że i ubranie zaczęło się palić. Oczom kolegów przedstawił się straszny widok żywej pochodni, a gdy pośpieszyli oni z pomocą, Osiński począł uciekać. Po pewnym czasie dogonili go i stłumili płomienie, jednakowoż Osiński odniósł tak ciężkie poparzenia na całym ciele, że stan jego jest po prostu beznadziejny. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do lecznicy miejskiej.

PARA OSZUSTÓW BYDGOSKICH skazana po 1 roku więzienia.

Swego czasu pisaliśmy obszernie o oszustwach, popełnionych przez małżonków Maksymiliana i Leokadię Michalskich, zam. przy ul. Nowodworskiej nr 23, którzy przez dłuższy czas wyłudzali od Stefana i Władysławy Smoczyńskich pieniądze, obiecując im wystaranie się o spadek z Ameryki. Starania trwały kilka lat, lecz obiecanego spadku Smoczyńscy nie otrzymali. Okazało się, że padli oni ofiarą wyrafinowanych oszustów. W podobny sposób Michalscy nabrali również i inne osoby.

Małżonkowie przed Sądem Okręgowym tłumaczyli się wykrętnie. Sąd skazał małżonków po jednym roku bezwzględnego więzienia.

PODCZAS WYMIANY PIENIĘDZY SKRADŁ 480 ZŁOTYCH.

Wielką szkodę poniósł kupiec Michał Żółkiewicz, właściciel hurtowni wódek przy Śniadeckich 35. Do składu wszedł pewien elegancko ubrany pan, prosząc o zamianę sumy 1.300 złotych na drobne. Na biurku leżał większy plik banknotów, a gdy p. Żółkiewicz na chwilę odwrócił się, by z innego biurka wyciągnąć pieniądze, nieznany osobnik wykorzystał moment i ściągnął kilkanaście banknotów. Dopiero później kupiec przeliczając pieniądze spostrzegł kradzież 480 złotych. Policja czyni dochodzenia, celem ujęcia złodzieja.

SPORT

NAJPOTĘŻNIEJSZYM ZWIĄZKIEM SPORTOWYM JEST ZWIĄZEK T. G. „SOKÓŁ".

Warszawa. Doroczny VII zjazd rady związku towarzystw gimnastyczno-sportowych „Sokół" odbędzie się w Warszawie 2 i 3 kwietnia w lokalu Akcji Katolickiej przy ul. Nowogrodzkiej 49. W dugim dniu obrady poprzedzone będą mszą św. w kościele św. Anny.

W związku ze zjazdem wydane zostało obszerne sprawozdanie z działalności związku, zawierające wiele ciekawych danych. Związek liczy obecnie 832 gniazda, zrzeszone w 58 okręgach, które należą do 6 dzielnic. Wielkopolska dzielnica liczy 312 gniazd, śląska 113, małopolska 112, mazowiecka 109, pomorska 98, a krakowska 88 gniazd.

Ilość członków wynosi 47.304, w tym 8.701 kobiet. Ilość ćwiczących wynosi 15.735, w tym 4.341 kobiet, zaś ilość młodzieży wynosi 13.847, w tym 4.342 kobiet. Do „Sokoła" należy **179 sokolni, 167 boisk i 39 strzelnic.** Zawodów okręgowych zorganizowano w 20 działach sportu, w zawodach tych startowało 3.898 zawodników, z czego najwięcej w gimnastyce, lekkiej atletyce, grach sportowych, strzelaniu i pływaniu. Członkowie związku zdobyli 11.745 państwowych odznak sportowych, 2.154 odznak strzeleckich oraz kilkaset odznak w innych działach sportu.

ŁOTWA ZAMIAST AUSTRII?

Ryga. Łotewski Związek Piłkarski zwrócił się do międzynarodowej federacji piłkarskiej o dopuszczenie Łotwy do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata zamiast Austrii. Łotysze motywują swoją prośbę tym, że w grupie zajęli drugie miejsce za Austrią a przed Litwą. Po wycofaniu się Austrii Łotysze uważają, że oni się automatycznie zakwalifikowali do finałów.

ANGIELSCY PIŁKARZE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Katowice. Śląski Okr. Zw. Piłki Nożnej komunikuje, że angielska drużyna piłkarska Wolwerhampton Wanderers przyjeżdża na pewno do Polski i rozegra 18 maja mecz w Wielkich Hajdukach z reprezentacją Śląska. Marszruta Anglików po kontynencie jest następująca: Praga — Budapeszt — Weilkie Hajduki — Paryż — Amsterdam. Anglicy natomiast zrezygnowali z tournée po Austrii.

REPREZENTACJA POLSKI GROMI REPREZENTACJĘ WARSZAWY 7:1.

Warszawa. W czwartek, 24 bm. rozegrany został w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego mecz treningowy reprezentacji Polski z reprezentacją warszawskiej ligi okręgowej. Po kompromitującej porażce z Polonią, piłkarze reprezentacyjni zrehabilitowali się, wygrywając spotkanie w wysokim stosunku 7:1 (6:1). Dobrą grą wyróżnili się Wilimowski, Wodarz i Piec. Zawodnicy pozostają na obozie do soboty bieżącego tygodnia. Wyjazd do Jugosławii nastąpi w przyszły piątek.

GIMNASTYCY POZNAŃSCY W BYDGOSZCZY.

W najbliższą niedzielę, 27 bm., zjeżdża do Bydgoszczy poznańska drużyna gimnastyków, która spotka się w międzydzielnicowym meczu gimnastycznym z drużyną pomorską, reprezentowaną przez członków Sokoła I Bydgoszcz. Ćwiczenia na przyrządach wywołują zawsze dreszczyk emocji, graniczą one bowiem z akrobatyką, która wymaga od zawodnika prócz dużego nakładu pracy również odwagę i inteligencję. Niedzielne spotkanie jest tym więcej interesujące, że wśród startujących znajdują się reprezentanci Polski, m. in. Radojewski z Poznania i Bettyna z Bydgoszczy. Początek zawodów o godz. 17. Ceny wstępu minimalne.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń. (PAT). Znany austriacki klub sportowy piłki nożnej „Austria" zmienił nazwę na „Marchia Wschodnia".

Bordighera. W rozegranym tu turnieju tenisowym w półfinale gry pojedyńczej panów Lesueur pokonał Palmieri'ego 6:2, 4:6, 6:2, a Rogers (Irlandia) Taroni'ego 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań Sander i Buttler pokonały parę Whitmarsh i Edwards 6:1, 6:3.

Pontresina. Na jednej z najdłuższych tras zjazdowych Diavoleza ustanowiono kilka nowych rekordów.

W biegu zjazdowym na 10.000 m Rudolf Rominger pobił swój własny rekord wynoszący 13.03.6 uzyskując czas 10.53,3.

W kategorii pań zwyciężyła Klara Bertsch w czasie 16.08,3.

Niesłychane!!!

Sprawozdanie sportowe w... żargonie.

Prasa warszawska donosi:

„Do Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego nadeszło sprawozdanie roczne sekcji bokserskiej żydowskiego klubu S. R. W. F. „Jutrznia" (oddział warszawski, Nalewki nr 2a), wydane w specjalnej broszurze z fotografiami.

W samym nadesłaniu sprawozdania nie ma, rzecz jasna, nic nadzwyczajnego. Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt, iż „Jutrznia" ośmiela się polskiemu związkowi nadsyłać sprawozdania w żargonie.

Po ostatnich „protestach" zawodników żydowskich, odmawiających występów w barwach reprezentacji Warszawy, po zbojkotowaniu przez żydów niedzielnego meczu bokserskiego Warszawa — Hamburg (część dochodu z imprezy miała iść na „Pomoc Zimową"!) — WOZB stanął więc wobec nowej, bezczelnej prowokacji żydowskiej.

Tym razem jednak przebrała się miara cierpliwości... WOZB na posiedzeniu wtorkowym zawiesił żydowski klub „Jutrznia" i wystosował do PZB pismo, domagające się skreślenia klubu z listy członków związku.

Nie wątpimy ani na chwilę, że PZB zajmie wobec prowokacji „Jutrzni" należyte stanowisko, zdając sobie sprawę z tego, że dalszego tolerowania żydowskiej bezczelności polskie społeczeństwo sportowe nie zniesie".

— Czy na tego rodzaju postępowanie żydów nie miały wpływu ostatnie okólniki władz sportowych, występujące tak zdecydowanie przeciw akcji odżydzenia sportu polskiego?

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 25 MARCA.

Godz. 19,00: **K. S. „Polonia" - sekcja piłkarska.** Zebranie informacyjne dla wszystkich piłkarzy, również juniorków, w lokalu klubowym, ul. Jagiellońska 10 I p. Ze względu na rozpoczęte rozgrywki oraz udział zespołu 25 bm. w konkursie lekcji gimnastyki, organizowany przez M. K. WF i PW, obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń, ul. Szczecińska 1. Ze względu na niedzielny występ, komplet konieczny.

— **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka w lokalu klubowym. W niedzielę wyjazd do Nakła o godz. 12 sprzed lokalu, ul. Dolina 3.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I. oddziału w lokalu klubowym. Komplet konieczny. — Dyrygent.

*

Tow. śpiewu „Lira". Lekcje śpiewu we wtorki i piątki o godz. 20 w restauracji „Centralnej", ul. Marsz. Focha 12. Komplet konieczny. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Stronnictwo Pracy

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy komunikuje:

1) Zarządy wszystkich kół powiatu bydgoskiego jako też powiatów szubińskiego i wyrzyskiego, które dotąd nie przedłożyły spisu **delegatów i uczestników** na zjazd wojewódzki w Toruniu, nadeślą spisy bezzwłocznie do zarządu powiatowego w Bydgoszczy do rąk sekretarza powiatowego p. mecenasa Trzebińskiego (Bydgoszcz, ulica Mostowa 4), do którego w ogóle skierować należy wszelką korespondencję kół z zarządem powiatowym.

2) Posiedzenie zarządu i rady powiatowej odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań, Dworcowa 5. Na porządku obrad: 1) sprawa udziału kół w manifestacji niedzielnej, 2) zjazd wojewódzki w Toruniu.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w piątek lekcja robót ręcznych od godz. 7-ej u dh. Bykowskiej, ul. Pomorska 22/5.

SOKÓŁ I. Wszyscy ćwiczący stawią się dziś, w piątek, o godz. 19 do sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego na lekcję konkursową, którą przeprowadza naczelnik Stefan Majtkowski. Obowiązuje strój sokoli: koszulka z czerwonym obszyciem i ciemne długie spodnie oraz czarne obuwie gimnastyczne. Przybycie wszystkich ćwiczących jest obowiązkowe.

SOKÓŁ III. Zbiórka wszystkich druhen i druhów dziś, 25 bm. o godz. 19-tej w sali gimn., ul. Konarskiego. Obecność bezwzględnie konieczna.

SOKÓŁ V - OPN. Schadzka w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich drużyn konieczna.

PROGRAMY RADIOWE.

SOBOTA, 26 MARCA.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15;** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15;** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". **11,40:** Engelbert Humperdinck: Fragmenty z op. „Jaś i Małgosia" (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dnia 24 marca 1794 r." — słuchowisko w-g L. Anczyca (z Krakowa). **16,15:** Miniatury kwartetowe. Wykonawcy: kwartet smyczkowy rozgłośni krakowskiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Pani na Barwałdzie, śląski rycerz-rozbójnik" — felieton (z Krakowa). **17,15:** Recital fortepianowy Francine de Hagen. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Szkocka muzyka ludowa — płyty. **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Diabelski jeździec", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. Wykonawcy: zespół teatru muzycznego „Lutnia" i orkiestra wileńska pod dyr. M. Kochanowskiego (z Wilna). W przerwie o godz. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,55:** „Szkoła poetów" — skecz Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). **22,05:** „Przy kominku" — lekka audycja muzyczna (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Claude Debussy — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** „Tajemnica Marie Celeste" — — słuchowisko. **18,40:** L. van Beethoven: Uwertura do dramatu „Coriolan" — ork. opery berlińskiej. **18,50:** Pogadanka społeczna. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

W ostatniej chwili przypominamy

jeszcze raz wszystkim związkom o niedzielnej manifestacji na Starym Rynku o godz. 12,30 w południe.

Gremialny udział ze sztandarami

Również prosimy całe obywatelstwo m. Bydgoszczy, stojące na gruncie polskim i katolickim, o jak najliczniejszy udział w tej manifestacji przeciw żywiołom wyw[...]towym i komunistycznym.

Konferencja Prezesów m. Bydgoszczy.

„CZERWONYM" TRAMWAJARZOM ZACHCIEWA SIĘ STRAJKU?

Z kół pracowników miejskich informują nas, że dnia 23 bm. odbyło się od dłuższego czasu szumnie zapowiadane zebranie klasowego związku tramwajarzy w sali na Dolinie. Przybyły agitator z Warszawy Galewski poza wezwaniem obecnych do popierania walczących towarzyszy w Hiszpanii i wstępowania w szeregi socjalistyczne, zapowiedział wybuch generalnego strajku tramwajarzy w całej Polsce na jesień. Słuchaczom, zebranym w liczbie około 30 osób, nic pewnego o tym „strajku" nie powiedział. Jego bredniami, że inne związki zawodowe „zdradzają robotników" zajmować się nie myślimy, gdyż uświadomieni pracownicy miejscy już od dawna poznali się na farbowanych lisach.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W POZNANIU ODZIAŁ W BYGOSZCZY.

W piątek 25 bm. **nadzwyczajne zebranie plenarne** w sekretariacie, ul. Jagiellońska nr 12. Na porządku obrad sprawa zjazdu delegatów.

W niedzielę 27 bm. o godz. 8-ej rano odbędzie się na intencję związku msza św. w kościele św. Trójcy, w czasie której związek wraz z sekcjami przystąpi pod sztandarem do Komunii św. wielkanocnej. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

Ogłoszenie powyższe nie dotyczy oczywiście członków miejscowego Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych.

Odpowiedzi Redakcji

Z. S. Red. St. Rachalewski jest sekretarzem redakcji „Kuriera Łódzkiego", Łódź, Żwirki 2.

Radioamator — Kruszwica. Kierownik małej orkiestry „Polskiego Radia" Zdzisław Górzyński jest z pochodzenia żydem. Speakerów-żydów w „Polskim Radio" — o ile wiemy — nie ma. Adres Ignacego Paderewskiego: Morges (Szwajcaria — Suisse).

P. Jan Łazowski — Gdynia. „Apel do Polaków" — szlachetny w zamiarach — ze względu na słabą formę do druku się nie nadaje.

Stan wody w Wiśle, z dnia 24 marca:

Kraków — 2.24 (2,23), Zawichost + 2 22, (2.23), Warszawa + 1.87, (1 90), Płock + 1.82, (1.80), Toruń + 2.16 (2.19), Fordon + 2,15, (2.2[illegible]), Chełmno + 2.04, (2.14), Grudziądz + 2.28, (2 38), Korzeniewo + 2.46, (2.58), Piekło + [illegible], (2.17) Tczew + 2 12, (2.32), Einlage + 2 68, (2.74), Schievenhorst 2,78, (2,84). Temperatura wody + 7,8.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

Numer akt: Km. 94/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek mający kancelarię w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 142 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10 maja 1938 r.** o godz. 9,30 w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku odbędzie się II-ga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Jasionowskiej nieruchomości położonej w mieście Wysokiej, składającej się: z domu mieszkalnego z oficyną, szopy z desek, podwórza wraz z ogrodem owocowym o powierzchni 0,23,18 ha, oraz innych przynależności wskazanych w opisie. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Wysoka tom IX l. 230, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sume zł 17.380,—, cena zaś wywołania wynosi zł 11.586,66. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.738,— oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 128, sala nr 12. (5371

Wyrzysk, dnia 22 marca 1938 roku.

Komornik (—) J. Rostek

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **26 marca 1938 r.** o godz. 10-ej w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego nr 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: wiertarki ręcznej, materiału ubraniowego, maszyn do szycia, rozlewaczki do piwa, obrazów, zegarka kieszonkowego, zegara, pończoch damskich, swetrów, szaf, krzeseł, stolików, aparatów radiowych, pilników warsztatowych i fabrycznych. (5359

Naczelnik 3 Urzędu Skarbowego.

Zarząd Miejski w Wejherowie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę następujących artykułów, stanowiących zapotrzebowanie na czas od 1. 4. 1938 r. do 1. 4. 1939 r.

1. **materiały biurowe**
2. **różne artykuły spożywcze i kolonialne dla Miejskiego Domu Starców.**

Wykaz wyżej wymienionych artykułów z określeniem jakości i ilości oraz warunki dostawy otrzymać można w Zarządzie miasta Wejherowa.

Dostawa artykułów ad 1 nastąpi jednorazowo, zaś artykułów ad 2 w miarę zapotrzebowania według ustalonych warunków.

Oferty zalakowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę ...." z dołączeniem do materiałów wykazanych pod punktem 1 próbek składać należy w Zarządzie Miejskim w Wejherowie do dnia 15 kwietnia 1938 r. Do ofert powinien być załączony uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego odnośnego oferenta.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru dostawy, lub nieuwzględnienia żadnej ze złożonych ofert.

5355) **Burmistrz** (—) Bolduan.

Wysokie wynagrodzenie

damy, kto **wskaże zbrodniarzy,** którzy dokonali kradzieży ryn dachowych i rur cynkowych na kostnicy cmentarza ewangelickiego na Czyżkówku.

Zgłoszenia przyjmuje **Ewangel. Rada Gminna Okole, F. Basche,** ul. Grunwaldzka 78. (5558

SPRZEDAŻE

Dom
ze składem, lokatorami i ziemią, w małym mieście przez przetarg publiczny korzystnie do nabycia. Oferty Dziennik Bydgoski „G. B. Nr 150". (5317

Sprzedaję
loko podwórze większą ilość żółtych kartofli jadalnych. Böttcher, Trzemiętowo p. Sicienko. 3089

Sprzedam
dom z ogrodem dobrze się rentujący, wpłata 40.000 zł. Wiadomość Pomorska 12, m. 3. 3137

Place
budowlane tanio sprzedam. Szubińska 21. (5350

Motor
spalinowy na gaz ssący, 6 cylindrowy 150 KM, mało używany sprzeda tanio Bloch, Śniadeckich 30. Telefon 39-61. 5364

Uwaga fryzjerzy.
Zakład fryzjerski w Gdyni, murowana egzystencja, sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Tanio". (5352)

Podwozie
osob. Chevrolet w dobrym stanie odda korzystnie Lukullus Bydgoszcz, Pomorska 16, Telefon 1670 i 1674. (5357

Maszynę 5345
do szycia Singera sprzedam. Chwytowo 6, m. 7.

Sprzedam
korzystnie sklep spożywczy. Bydgoszcz, Śniadeckich 31. (3159

Motocykl
używany, marki „D — Rad" w dobrym ogumieniu, oraz **Samochód osobowy** „Buick" 5 miejscowy, modelu 1928 tanio na sprzedaż. Bracia Ramme, Bydgoszcz, Grunwaldzka 24. Tel. 3076 i 3079. 5334

Wózek
dziecięcy dobrze utrzymany sprzedam. Ul. Jodłowa 7, tel 1070. (3133

Urządzenie
do składu (sklepu) piekarskiego na sprzedaż. A. Barth, Warszawska 7. (5369

Maszynę
do szycia tanio sprzedam. Adres filia. (3154

Plac
przy nowym szpitalu sprzedam. 3-go Maja 20, m. 5. (5138

Stare
okna. Jezuicka 14. (5326

Egzystencja
pewna. Urządzenie do wyrobu kartonów fotograficznych passe-partout i. t. p. Zgłoszenia administracji Dziennika Bydg. „Egzystencja". (5311

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Niedorajda" z Ad. Dymszą, premiera i nadprogram kol. groteska: „Królewskie wesele" oraz najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Zew dżungli"; w rol. główn. Harry Peel i Gerda Maurus oraz nadprogram

APOLLO: „Potęga złota" z udziałem Cary Granta i Frances Farmer, premiera i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Sepion Afrykański" i „Jej Wysokość tańczy".

BAŁTYK: „Nowy Jork — San Francisco" i „Concertina".

KUPNA

Poszukuję
kupna domu z składem do bławatów, lub dzierżawy składu bławatów. Zgł. pod nr „23" do ekspred. Dzien. Bydg. (4323

Kupię
domek w Bydgoszczy, w cenie do 7.000 zł. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „B. D". (3138

Wóz
piekarski, konia, kupię. Adres Dziennik. (5302

Kupię
konserwator do lodów z puszkami, trzy lub dwa puszkowy, Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Konserwator". (5216

Maszynę
do wyrabiania **dachówek cementowych** z blaszanymi formami oraz **formy** do wyrabiania rur cementowych **kupi** (5376
Impregnacja
Bydgoszcz
ul. Marsz. Focha 4.

Motor
na gaz 30-80 KM kupi Borowski, Bydgoszcz, Langiewicza 3. (5199

POSADY WOLNE

Służąca 5346
potrzebna. Przyrzecze 19/5

Dwie krawcowe
mogą się **zaraz** zgłosić.
BydgoskiDomTowarowy
(Be-De-Te)
ulicą Gdańska. 5344



5312

Dla upamiętnienia historycznej chwili powstania

WIELKIEGO POMORZA

tj. przyłączenia z dniem 1-go kwietnia rb. do obecnego obszaru Województwa Pomorskiego, powiatów województw poznańskiego i warszawskiego, przygotowujemy na niedzielę, dnia 27 marca rb.

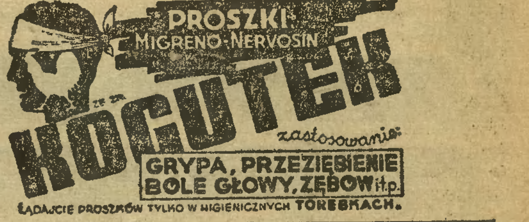
Specjalny numer „Dziennika Bydgoskiego"

który ukaże się w znacznie powiększonym nakładzie o dużych rozmiarach i w ozdobnej szacie.

Wydanie to, ze względu na swą doniosłą wartość, stanowić będzie miłą i cenną pamiątkę w każdym polskim domu. Dlatego też nadaje się znakomicie do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa, zaś wysoki nakład i popularność „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" dają gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się.

Zlecenia ogłoszeniowe do tego specjalnego numeru przyjmujemy do piątku 25 b. m. godziny 18-tej.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".



4117

Pomocnik
krawiecki i podręczna potrzebni Długa 32. (5349



3349

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Wiadomość filii Dzien. (3145

Dziewczyna
do dziecka potrzebna. Bocianowo 18, m. 10. (5324

Rzetelną
wykształconą inteligentną panienkę do biura przyjmę. Oferty pod „Sprytną" Dziennik. (5360

Książkowy
do młyna potrzebny. Zgłoszenia filia Dziennika „Książkowy". (3155

Służąca
do wszystkiego, pranie, bez spania. Al. Mickiewicza 4—6. (5131

Panienki
na naukę szycia, kroju, przyjmuje Mistrzyni krawiecka, Warmińskiego 10, m. 4. (3160

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email". Nowości fotograficzne. „Żądać prospektów". (26041

Do warsztatów
mechanicznych w Warszawie poszukujemy energicznego kierownika - technika z dłuższą praktyka - organizatora. Nieprzekroczony 40 rok życia. Oferty sub „Technik" do „Par" — Warszawa, Bracka 17. (5314

Krawiec
z domu na małe sztuki potrzebny. Wiadomość Dziennik. (5331

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1—3. (3140

Potrzebna (3135
służąca z gotowaniem od kwietnia. Chopina 10—3.

Krawiec
na duże sztuki potrzebny. St. Rynek 14—2. (5347

Poszukuję
kucharki od dnia 1. IV. 38. Hotel Dworcowy, Chojnice. (5370

Służąca
z gotowaniem potrzebna od zaraz. Teof. Magdzińskiego 10. (5338

Krawiec
i krawcowa wybitnie zdolni, potrzebni natychmiast. Rudak Dworcowa 70. (5341

Panna
w żałobie proszę się zgłosić. Gdańska 62 skład. (3166

Krawiec (5319
potrzebny. Ks Skorupki 9.

Dziewczyna
do wszystkich prac z dobrym gotowaniem, bardzo czysta, z dobrymi świadectwami potrzebna do małego miasteczka. Zgłoszenia z podaniem pensji pod „Dentysta" Dziennik.

Uczennica
do składu obuwia z ukończoną szkołą handlową potrzebna. „Heidner", Rynek im. M. Piłsudskiego. (3164

Kołodziej
młodszy potrzebny zaraz. Pomorska 36. (3147

Ekspedientka 5339
do obuwia potrzebna. Teofila Magdzińskiego 12

Techn. dentystyczna
do małego miasteczka od 1. IV. 38 r. Utrzymanie, pokój wolne. Zgłoszenia z podaniem pensji do Dziennika Bydg. pod „Pomorze S." 5321

Cukiernik
samodzielny potrzebny od I. IV. Chojnice, M. J. Piłsudskiego 27. (5354

Lakiernik
linijkarz na ramy potrzebny. Grunwaldzka 75. (5332

Fryzjerka
na stałe potrzebna, dobra siła i pomocnik. Gdańska nr 30. (3157

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Śniadeckich 9—1. (3152

Czeladniczka
krawiecka tylko pierwszorzędna siła może się zgłosić. L. Arendtowa mistrzyni krawiecka, Tczew Krótka 10. (3156

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domów lub innego zajęcia poszukuje emeryt, energiczny, inteligentny, rzeczoznawca sądowy zaprzysiężony. Zgłoszenia Dziennik „Zaprzysiężony" (5250)

Sierota
osiemnastoletnia, zdrowa, lepszej rodziny, wpracowana uczennica do składu rzeźnickiego, szuka posady. 20 Stycznia 23/2. (3146

Drogerzysta
dypl. lat 23, po wojsku, trucizny, praktyka „Kodak" Warszawa, fotolaborant, branża kolonialna, znający masaż, światłolecznictwo, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Drogista", do filii Dziennika. (3106

Kasjerka
kilka lat praktyki, dobre świadectwa, szuka posady. Oferty filia „Kasjerka". (3080

Wychowawczyni
młoda z praktyką, poszukuje posady do dzieci do lat 10. I. K. Wąbrzeźno, Wolności 8. (4872

Mistrz
czekoladowy obeznany z drażetkarnią, karmelarstwem, zaprawianiem owoców, piernikarstwem, z 20-to letnią praktyką, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia filia Dziennika „Czek". (3130

DZIERŻAWY

Garaż
do wynajęcia. Ul. Gdańska 62. (3139

Skład
mieszkanie 2 pokojowe, łazienka Gdańska 101. (3150

Gospodarstwo
28 morgowe wydzierżawię. Wiadomość Kossaka 125. (5333

Restauracja
Jezuicka 14. (5328

POKOJU POSZUKUJĄ

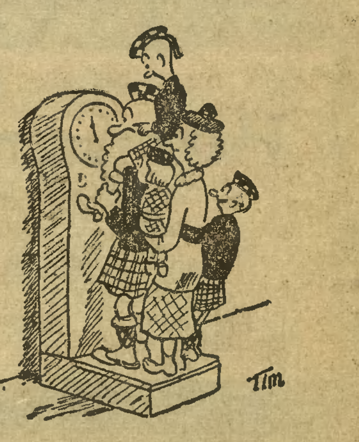
2 kulturalnych
panów, poszukuje 2 umeblowanych pokoi, z całym utrzymaniem, centrum, od 1. IV. br. pod „Spieszne" filia. (3149

ZGUBY

Zgubiono 3144
tabl. rejestr. A. 67 - 763, na szlaku Bydgoszcz, Nakło, Poznań, Warszawa, znalazca otrzyma zwrot kosztów. Zgłosić Bydgoszcz, Gdańska 76, Leśniczak, tel. 13-97.

Zagubioną
książeczkę wojskową dnia 19. III., unieważniam. Murawski Bronisław, Bydgoszcz, Średnia 18a. (5318

SZKOCI SIĘ WAŻĄ.



— No, przybyło nam już pięć kilogramów.

W środę, dnia 23 marca 1938 roku zasnął w Bogu namaszczony Olejami św. nasz najukochańszy brat, stryj i wuj ś. p.

ksiądz proboszcz emeryt

Tadeusz Słowiński

przeżywszy lat 58, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Łobżenica, dnia 25 marca 1938 roku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę dnia 26 bm. o godz. 10-tej przed południem z domu żałoby do kościoła Górki Klasztornej pod Łobżenicą, następnie odprawią się egzekwie i msza św. za duszę Zmarłego, po czym złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

3158) **Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

---

†

W dniu 23 marca 1938 r. o godzinie 23-ej zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach współpracownik firmy „Tornedo“ ś. p.

Ludwik Wojtaszewski

w 62 roku życia.

W Zmarłym tracę zasłużonego, gorliwego współpracownika i przyjaciela.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze.

W. TORNOW

właściciel fabryki rowerów i motocykli w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 49

5464

---

†

W dniu 23 marca 1938 r. o godz. 23-ciej zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasz współpracownik ś. p.

Ludwik Wojtaszewski

w 62 roku życia.

Zmarły był zacnym kolegą i serdecznym przyjacielem, pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie zgaśnie.

Zarząd i współpracownicy
firmy „TORNEDO“
fabryka rowerów i motocykli W. Tornow
w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 49.

5366)

---

†

W środę, dnia 23 bm. o godz. 22,45 zasnął w Bogu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, brat, teść, wujek i szwagier ś. p.

Ludwik Wojtaszewski

w 61 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Wejherowo, Poznań, Gniezno, Ostrów.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Długosza 8 na cmentarz parafialny Jary.

---

†

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 17.30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, brat, szwagier, zięć, wujek i stryj ś. p.

Feliks Szwajkowski

urzędnik P. K. P.

przeżywszy lat 42, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodziną.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 27. III. 1938 r. o godzinie 14,30 z kostnicy Szpitala Powiatowego na Bielawkach na cmentarz parafialny.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (3151

---

†

W środę, dnia 23 marca 1938 r. o godz. 5-tej zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, zięć i brat ś. p.

Bernard Radke

kier. poc. w st. spocz.

przeżywszy lat 59, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Lwów, Poznań, dnia 25 marca 1938 r.

Pogrzeb drogiego nam Zmarłego odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17,15 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa. Msza św. żałobna za duszę ś. p. odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 9-tej w kościele parafialnym. (3141

---

†

Ś. p.

Feliks Szwajkowski

kierownik pociągu P. K. P.

długoletni członek Związku Drużyn Konduktorskich w Bydgoszczy

zmarł przedwczeoraj dnia 24. III. 1938 r., w 42 roku życia.

Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem i imieniem gorliwego i sumiennego członka.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 14.30 z kostnicy przy Szpitalu Powiatowym na Bielawkach na cmentarz parafialny.

Związek Drużyn Konduktorskich P. K. P. Koło Bydgoszcz.

5367)

---

†

Dnia 23 bm. zasnął w Bogu nasz kolega ś. p.

Bernard Radke

kier. poc. w stanie spoczynku

W Zmarłym straciliśmy długoletniego członka.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go o godz. 17,15 z kostnicy cmentarza Najśw. Serca Jezusa.

Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich P. K. P. Koło Bydgoszcz.

5337)

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 9 odbędzie się w kościele Farnym

Msza św.

za duszę ś. p. **Tytusa Podoskiego**
em. radcy miejskiego

na którą zaprasza przyjaciół i znajomych

5244) **Żona.**

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.